

PORADNIK BIBLIOTEKARZA



Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

B
P
Stowarzyszenie
Bibliotekarzy
Polskich

Rok założenia 1917

5/2011

GRAŻYNA BILSKA: W drodze do biblioteki

RYSZARD TURKIEWICZ: Czytać strona po stronie, czytać, czytać

ANNA DELIMAT: Jak promować wizerunek współczesnego bibliotekarza?

ELŻBIETA KAMPA: MBP w Opolu w nowoczesnym obiekcie



INDEXS 369594

ISSN 0032-4752

Czasopisma pedagogiczne - pomagają uczyć z pasją!

The image features a central photograph of a young boy in profile, looking thoughtful with his hand to his chin. He is surrounded by a variety of educational magazines, including titles like "Chemia", "Emocje", "Fizyka", "Geografia", "Język Niemiecki", "Magazyn Dyrektora", "Matematyka", "Polski w Praktyce", "Życie Szkoły", and "Wiadomości Historyczne".

Interspersed among the magazines are several scientific and mathematical diagrams and formulas:

- $v_f = v_i + at$
- $F = ma$
- H_2O with a ball-and-stick molecular model
- $E = mc^2$ written in large blue letters
- $v = \frac{d}{t}$
- A right-angled triangle with a vertical side of 4cm, a horizontal side of 5cm, and a hypotenuse of X, with a 90° angle.
- $a^2 + b^2 = c^2$
- $M = 5.9736 \times 10^{24} \text{ kg}$ next to a globe representing Earth.
- $\pi = 3.141592$
- $w = r$
- A 3D cube with the numbers 31 and 37 below it.
- A bar chart with three bars of increasing height.

Redakcja Czasopism Pedagogicznych EduPress, Dr Josef Raabe Spółka Wydawnicza Spółka z o.o.
Wola Plaza, ul. Młynarska 8/12, 01-194 Warszawa
tel. 22 244 84 78, faks 22 244 84 10, e-mail: prenumerata@raabe.com.pl

www.edupress.pl

Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 5 (734), 2011

Ukazuje się od roku 1949

W NUMERZE:

- Jadwiga Chruścińska** 2 Artykuły z rekomendacją redakcji
- PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**
- Grażyna Bilska** 3 W drodze do biblioteki
Ryszard Turkiewicz 5 Czytać strona po stronie, czytać, czytać
Anna Delimat 10 Jak promować wizerunek współczesnego bibliotekarza?
Anna Orlikowska 13 Pozabudżetowe środki finansowe na przykładzie MBP w Brusach
- RELACJE**
- Jadwiga Chruścińska** 17 Młodzież w bibliotece
18 Czytać – to uczestniczyć w kulturze bez ograniczeń (J. Ch.)
- KSIĄŻKA**
Poznajemy nowe wydawnictwa!
Bogdan Klukowski 18 Dwie Siostry i dobre książki
20 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać! (J. Ch.)
- BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**
Andrzej Grupa 21 Czytanie jako próba przeciwwagi dla dominacji kultury masowej. Refleksje wokół działalności DKK „Orator” w MBP w Świebodzinie
- Forum młodych bibliotekarzy*
Beata Śliwińska 23 *Fides montes transferam*, czyli Dzień Bibliotekarza inaczej
- Jubileusz bibliotek*
Halina Pieńkus 25 65 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radzynie Podlaskim. Uroczystości jubileuszowe
- Świat bibliotek*
Agnieszka Koszowska 27 Biblioteka z Lwem – Kankakee Public Library 2.0
29 Grecja w „Spacerowniku po Europie” (J. Ch.)
- Nowe obiekty biblioteczne*
Elżbieta Kampa 30 Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu w nowoczesnym obiekcie
34 LAB – Laboratorium Aktywnego Bibliotekarza
35 Szklane biblioteki
- Ze Zwrotów*
Emeryk 35 Rok 2011 – Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie
- 7 WARSZTATU METODYKA**
Lucjan Biliński 35 Rok 2011 – Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie
- Materiały metodyczne*
Edyta Dobek 38 Maria Skłodowska-Curie (1867-1934). Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa
40 Maria Skłodowska-Curie. Scenariusz wystawy
- Janina Jelińska,**
Katarzyna Szymkowska
- Nowe w bibliotece*
Karol Tomaka 41 Przepraszam, to nie bankomat
42
- Więćdomości*
- Dodatek*
- ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ nr 5**

Na okładce „PB”: Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu w nowym obiekcie

ARTYKUŁY Z REKOMENDACJĄ REDAKCJI

Majowy numer „Poradnika Bibliotekarza” tradycyjnie dotyczy problemów związanych z realizacją tegorocznego hasła Tygodnia Bibliotek, Dnia Bibliotekarza i Bibliotek, i czytelnictwem. Materiały metodyczne dotyczą w całości zagadnień związanych z Marią Skłodowską-Curie – postacią Roku 2011.

Polecam następujące artykuły:

▲ W drodze do biblioteki **str. 3**

Artykuł Grażyny Bilskiej nawiązuje do tegorocznego hasła Tygodnia Bibliotek – Biblioteka zawsze po drodze, nie mijam, wchodzę. Autorka, wskazując na atuty bibliotek publicznych, zaprasza do odwiedzenia biblioteki tradycyjnej i wirtualnej (poprzez strony internetowe). Pisze o zmianach, jakie zaszły w polskich bibliotekach publicznych, w związku z realizacją PRB i Biblioteki+, o różnorodności zadań, które wykonuje ok. 8 tys. bibliotek publicznych, o poprawie wizerunku tych placówek poprzez współpracę z mediami, publikowanie materiałów promocyjnych, reklamę na stronach WWW, lepszą obsługę czytelnika, odpowiednie kształcenie i doskonalenie bibliotekarzy.

▲ Czytać strona po stronie, czytać, czytać **str. 5**

Rozważania Ryszarda Turkiewicza nt. współczesnych zjawisk kulturalnych: prymacie kultury obywatelskiej, rozwoju nowych technologii, spadku czytelnictwa, unowocześniania bibliotek – wszystko w kontekście aktualnej rzeczywistości społecznej i politycznej – w swobodnej formie felietonowej.

▲ Pozabudżetowe środki finansowe na przykładzie MBP w Brusach **str. 13**

Biblioteka przy stosunkowo niskich kosztach realizuje wiele zadań kulturalnych, informacyjnych, informatycznych i bibliotecznych dla społeczności lokalnych. Jej oferta poszerza się dzięki dodatkowym funduszom pozabudżetowym. W artykule omówione są możliwości pozyskiwania dodatkowych funduszy z PRB, Infrastruktury bibliotek, Fundacji Orange, Aktywnej Biblioteki, Biblioteki+, Równać Szanse, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i innych.

▲ Zwiedzamy biblioteki:

- MBP w Opolu w nowoczesnej siedzibie – II miejsce w konkursie Bryła Roku 2010. Ciekawa elewacja, nowoczesna architektura i wyposażenie oraz dobra lokalizacja. Warto zobaczyć!
- Kankakee Public Library 2.0, czyli Biblioteka z Lwem. Nowoczesna Biblioteka Publiczna w Kankakee (USA) stosująca narzędzia i technologie Web 2.0: podcasty, videocasty, blogi, wikipedia Kanciki, serwis fotograficzny Flickr, Facebook.

Ponadto w numerze: o Wydawnictwie Dwie Siostry pióra B. Klukowskiego, o Dniu Bibliotekarza B. Śliwińskiej, materiały dotyczące Marii Skłodowskiej-Curie – postaci Roku 2011. Zapraszam do lektury, z majową zielenią i kwiatami w tle. (*J. Ch.*)

*Z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek
sukcesów w pracy zawodowej i spełnienia marzeń
życzy redakcja „Poradnika Bibliotekarza”*

W drodze do biblioteki

Zawsze przyjazne, długo otwarte, z bogatymi zbiorami i profesjonalną obsługą. To nie marzenie czytelnika, to rzeczywistość, której może doświadczyć odwiedzający nie jedną bibliotekę publiczną. Ci, którzy je omijają, nawet nie wiedzą, ile tracą. Tegoroczne hasło na Tydzień Bibliotek: **Biblioteka zawsze po drodze, nie mijam – wchodzę**, to przypomnienie mieszkańcom, że łatwo można dotrzeć do biblioteki, bo zwykle są w centralnych miejscach miast i wsi, udostępniają swoją działalność w dogodnych godzinach, zapewniają bezpłatny dostęp do różnych zbiorów i można by tak wymienić jeszcze wiele dobrze znanych bibliotekarzom zalet bibliotek. Każdy z nas zgodzi się, że największym atutem bibliotek publicznych jest ich szeroka dostępność i powszechność korzystania oraz uniwersalny charakter zbiorów. Wystarczy nie naruszać regulaminu biblioteki, a każdy zostanie obsłużony.

Rangę i znaczenie bibliotek publicznych powinni dostrzegać mieszkańcy, korzystający z ich zbiorów i szerokiej oferty kulturalno-edukacyjnej. To właśnie dla społeczności lokalnej biblioteki zmieniają swoje oblicze i poszerzają gamę usług.

Inne ogólnodostępne wejście do bibliotek, to wejście wirtualne, przez stronę domową WWW, gdzie każdy uzyska informację o posiadanych zbiorach, możliwości korzystania ze wszystkich zasobów, także cyfrowych oraz kalendarza organizowanych imprez. Coraz częściej biblioteki umożliwiają kontakt z czytelnikami poprzez e-maila, skype'a, czy komunikator gadu-gadu, mają swój profil na serwisie społecznościowym facebook i potrafią zareklamować się przy użyciu serwisu youtube.com.

Nie mijam wchodzę

Bo warto. W bibliotekach publicznych nastąpiły widoczne, duże zmiany na lepsze,



VIII OGÓLNOPOLSKI TYDZIEŃ BIBLIOTEK
8 - 15 MAJA 2011

zwłaszcza w małych bibliotekach gminnych. To nowe otwarcie, biblioteki obecnie kojarzą się z nowoczesnością, między innymi dzięki Programowi Rozwoju Bibliotek 2009-2013. Do absorpcji biblioteki mają 28 mln dolarów z grantu przekazanego Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności przez Fundację Billa i Melindy Gatesów, który adresowany jest do 6600 placówek bibliotecznych i 9600 dobrze przygotowanych (41% posiada wykształcenie wyższe, a 21% pomaturalne), cieszących się społecznym zaufaniem bibliotekarzy. Założeniem wszystkich tych działań jest, aby małe placówki nawiązywały partnerstwa, tak by zbudować ogólnopolski system wsparcia bibliotek działający także po zakończeniu realizacji Programu. I tak się już dzieje, weszliśmy (do końca marca 2011) do drugiej rundy programu, coraz więcej bibliotek podejmuje wspólne działania i korzysta m.in. z oferty szkoleń zawodowych pracowników. Przeprowadzane modernizacje, poprawa warunków pracy bibliotekarzy, zmiana estetyki pomieszczeń, wyzwoliły energię



GBP w Olszówce

i inicjatywy bibliotekarzy oraz pobudziły do aktywności mieszkańców i organizacje lokalne. To tak jakby w odpowiedzi na coraz powszechniejsze idee globalizacji, biblioteki zwróciły się w kierunku jak najlepszej obsługi własnego, często niewielkiego środowiska oraz pośredniczenia w zapewnieniu tych usług, których nie mogą same zapewnić. Wszystko po to, by zadowolić czytelników.

Ze strony Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jesteśmy udziałowcami wieloletniego Programu Biblioteka+, którego celem, podobnie jak i Programu Rozwoju Bibliotek, jest przekształcenie bibliotek w nowoczesne centra dostępu do wiedzy, kultury i informacji. Mobilizacją dla bibliotek gmin i miast (do 15 tys. mieszkańców) jest wprowadzenie systemu certyfikującego „Certyfikat+”. Z programu małych grantów pod nazwą „Infrastruktura bibliotek” przeprowadzono modernizację architektoniczną i zakup wyposażenia kosztem 7,5 mln zł w 465 placówkach. Najważniejsza dla poprawienia warsztatów pracy bibliotekarzy jest jednak próba stworzenia spójnego, ogólnopolskiego systemu komputerowego MAK+, tworzonego przez Instytut Książki. Od 2008 r. do końca stycznia 2011 r. program zainstalowano w 230 bibliotekach. Małe biblioteki wiążą wielką nadzieję z tym programem i widzą w nim szansę na uniknięcie wyobcowania w procesie komputeryzacji bibliotek. Do końca 2010 r. około 4 tys. bibliotek publicznych skorzystało z bezpłatnego szerokopasmowego internetu. Dostęp do niego stał się magnesem przyciągającym czytelników, którzy

odwiedzając bibliotekę w celu skorzystania z internetu, zderzają się z pełną ofertą biblioteczną. Czy chcą później z niej korzystać, to już ich wybór.

Różnorodność zadań

Sieć bibliotek publicznych licząca ponad 8 tys. placówek (8310 w 2010 r.), niestety z tendencją spadkową w ciągu ostatnich lat, jeśli chodzi o liczbę, ale z przeobrażeniami poprawiającymi jakość pracy, może zaspokoić zachcianki nawet najbardziej wybrednego użytkownika. Jakkolwiek zadania określa nasze ustawodawstwo i bardziej szczegółowo statuty bibliotek, to kulturotwórcza rola bibliotek i ich społeczne powinności są od wieków znane. Korzystający z usług bibliotecznych poddawani są procesom intelektualnego wysiłku, refleksji, czemu służą wszystkie rodzaje gromadzonych zbiorów. Uzupełnienie stanowi oferta uczestnictwa w organizowanych imprezach. Inną powinnością społeczną jest wspieranie procesów edukacyjnych, związanych z programami szkolnymi, jak i samokształceniem. Ostatnio popularna stała się aktywizacja ludzi starszych, zwłaszcza edukacja komputerowa. Informacyjne zadania bibliotek, to cały wachlarz udzielanych informacji w oparciu o własne zbiory i bazy danych, jak też pośrednictwo w dostępie do innych źródeł. Coraz częściej działają serwisy „spytaj bibliotekarza”, czy też udzielają informacji w trybie „czat”.



Biblioteka w Aleksandrowie Kujawskim

Jak nas widzą

Poprawianie wizerunku bibliotek publicznych w lokalnej społeczności to zabieg marketingowy służący popularyzacji swoich produktów i usług oraz promowaniu roli dostawcy wysokiej jakości źródeł informacji. Do stałej praktyki bibliotek weszły takie działania jak:

- współpraca z mediami lokalnymi: gazetami, radiem i telewizją lokalną,
- drukowanie materiałów promocyjnych, takich jak: ulotki, informatory, broszury, plakaty, zakładki, loga na długopisach i innych gadżetach,
- reklama na stronach www,
- wydłużenie godzin udostępniania.

Warto poznać, co o nas myślą i zapytać o to użytkowników i mieszkańców nie korzystających z biblioteki (np. ankieta). Być może nasza promocja w środowisku jest za mało agresywna, ale niewiele bibliotek może sobie pozwolić na wynajęcie specjalistów od PR. Lepszą obecność bibliotek w mediach zapewni upowszechnienie projektów digitalizacji lokalnego dziedzictwa piśmienniczego (regionalia).

Bibliotekarzy nie może zadowalać powszechny brak wiedzy na temat charakteru pracy w bibliotekach i wymagań kwalifikacyjnych. W budowaniu zaufania wśród lokalnej



Biblioteka w Radoszycach

społeczności jest więc zadanie uświadamiania lokalnej władzy samorządowej i mieszkańcom profesjonalizmu wymaganego w codziennej pracy bibliotekarza.

Zagrożeniem dla zawodowego bibliotekarstwa może być bezkrytyczne zastosowanie reguł marketingowych związanych z zarządzaniem instytucjami prywatnymi, nastawionymi na zysk. Jeśli w bibliotekarstwie przestaną być cenione wartości intelektualne oraz etyczne, tradycyjnie związane z zawodem i postępować będzie zastępowanie fachowców ludźmi bez przygotowania, a filie biblioteczne zamykane będą wyłącznie na podstawie danych liczbowych, to utracimy zarówno autonomię (przygotowywane są zmiany ustawowe), jak też status instytucji zaufania społecznego tworzącej kapitał społeczny.

GRAŻYNA BILSKA

st. kustosz w PiMBP w Kłodzku

Czytać strona po stronie, czytać, czytać

Toczy się szereg wojen. Między zwolennikami futer z królika czy norek a stuprocentowo sztucznych. Między tymi, którzy wybrali domek z ogródkiem i pielienie grządek a zabetonowanymi między telewizorem i łazienką z ciepłą wodą tryskającą ze ściany. Są oczywiście i poważniejsze spory. Trzymać dzieci krótko, z klapsami na tyłek, czy pozwolić by w odpowiednim czasie opuściły nas, buszując po całym Schengen, a może i dalej. Jedni walczą ze zwolenni-

kami tasiemcowych przygód Harry'ego Pottera a nawet panięskich rojeń Isabelli Swan o przystojnym wampirze, inni zachęcają do czytania wyłącznie budującej klasyki dla młodzieży, najlepiej z odcieniem patriotyzmu.

Właśnie – czytanie...

Dopiero co opublikowano, jak zwykle zatrważające, wyniki czytelnictwa za rok ubiegły, 56% mieszkańców naszego kraju

nie przeczytało ani jednej książki, a tylko 12% przeczytało więcej niż 6 książek. Może czytają co innego niż tradycyjne książki, może już korzystają z e-booków i przyswajają sobie treści fascynujących fabuł poprzez cienką ramkę, dostosowując krój i wielkość liter do własnych potrzeb? Chyba jednak nie, bo jeszcze daleko do autentycznego wyboru pozycji aktualnie zasilających rynek, poza tym sprytnie panie prowadzące badania czytelnicze zniżyły trochę poprzeczkę, zadając pytanie: czy w ciągu miesiąca przeczytałeś w internecie więcej niż 3 strony. Wykryto trochę studentów i ludzi na co dzień posiłkujących się internetem, a poza tym nie czytających nic w ogóle.



Więc chyba jednak na razie nie ma wojny między narkotyzującymi się zapachem farby drukarskiej, a posiadającymi i używającymi okładek, między którymi drzemią setki stron treści ściągniętych odpowiednim programem. Jak na razie są książki w księgarniach i bibliotekach. Odbiorcy różnych ankiet lub sztamkowych pytań dziennikarskich na prośbę o wymienienie tego co odróżnia tradycyjną książkę od e-booka i dlaczego preferują tę pierwszą – zazwyczaj odpowiadają: bo książkę można powąchać. Czytają zazwyczaj książki zakupione w księgarniach (częściej jednak w salonie EMPiKu, czy Trafficu), a więc dopiero co dostarczone z drukarni, jeszcze noszące ślady zapachowe procesu produkcyjnego, książki w pewnym sensie dziewicze, często opakowane w folię, książki tylko dla mnie. Ja czytam, jak i kiedy zechcę, dowolnie długo, ja dysponuję jej dalszym losem.

Coraz mniej jednak takich, którzy kupują książki dla własnej przyjemności, niekoniecznie dla nauki. Stoiska są pełne coraz to nowych pozycji, ale sprzedają się dobrze tylko bestsellery, o których głośno w mediach. Ambitniejsze książki wydawane często w nie-

wielkich wydawnictwach na ogół nie trafiają na stoiska księgarń, ani nawet do większych składnic. Czasami uda się je nabyć drogą zakupu internetowego.

Sytuacja jest właściwie zerojedynkowa. Są czytający i abstynenci wodzenia wzrokiem po literkach zawiązujących się w zdania, akapity, historie. Co tu pocieszać się statystyką – że tylko połowa nie czyta. Poobserwujcie byle jaki kiosk, co tam się kupuje. Fakt, akt i program na najbliższy tydzień. Może, jeszcze podbudowanie ideologiczne tego co się widziało w telewizji w postaci zakupu szmatławców patriotyczno-pseudoreligijnych.

Czy istnieje twardy elektorat czytelniczy? Oczywiście najtwardszy wywodzi się jeszcze z ponurych czasów PRL-u, kiedy literatura stanowiła jedną z podstawowych wartości kultury społecznej. Kiedy matura z języka polskiego dotyczyła zazwyczaj stosunków społecznych na przykładzie odnośnych utworów, ale liczyła się tylko własna głowa, a dobry, indywidualny styl mógł ocalić delikwenta w oczach komisji. Ten twardy, czytający elektorat biblioteczny jest już wiekowy, już zanurzył się w autobiografiach i wspomnieniach. Twardym, ale ciągle zmieniającym się elektoratem są też dzieci i młodzież, ale to już bytność konieczna, wymuszona strzępkami lektur i coraz lepszymi programami do testowania wypracowań.

Wspominanie o prymacie kultury obrazykowej, wkraczaniu jej w każdą prawie dziedzinę życia, technologii elektronicznych i poppauperyzacji życia kulturalnego wydaje się zbędne. Te tendencje są oczywiste i stałe nie tylko w Polsce. Można tylko snuć przypuszczenia jak szybko kultura masowa będzie się rozprzestrzeniła, jak szybko wejdzie nie tylko pod strzechy z telewizorami i telefonami komórkowymi, ale także nieco wyżej – do blokowisk z mieszkańcami, którzy jeszcze korzystają z pobliskich (oby) wypożyczalni książek.

Oczywiście jest szereg inicjatyw, które rozpaczliwie starają się skierować zainteresowanie młodych i starszych w kierunku

szlachtetnego zwyczaju czytania książek. Brooksing, Żywa Książka, Cała Polska czyta dzieciom, od kilku lat Dyskusyjne Kluby Książki. Większość tych przedsięwzięć wychodzi z założenia, że należy uatrakcyjnić samą bibliotekę jako miejsce przyjazne i ciekawe. Akcja „Cała Polska czyta dzieciom” stara się wyrobić nawyk obcowania z książką, coś jak nauka systematycznego mycia zębów dla podniesienia higieny jamy ustnej, aby w przyszłości nie mieć zbyt częstego kontaktu z dentystą. Jednak zatrudnianie do prezentowania umiejętności czytania prezydentów, wójtów, aktorów czy telewizyjnych celebrytów raczej uświadamia odbiorcom, że osobnicy ci rzeczywiście umieją czytać niż, że są oni miłośnikami książek. Naszym rodzicom czytającym nam w nagrodę bajki, lub po prostu zmyślający te bajki, obca była jakakolwiek akcja, po prostu czynili tak, bo była to jedyna szlachetna rozrywka. Być może my czytający książki, jeszcze pracujący lub już na emeryturze, jesteśmy zainfekowani jakimś staroświeckim postrzeganiem świata. Może niesłusznie uważamy, że lapidarność i banalność komunikatów telewizyjnych prowadzi do prostactwa w ocenie zjawisk pozatelewizyjnych. W Polsce szybko, jak na wieloletnie opóźnienia w różnych wynalazkach technicznych i cywilizacyjnych, dobiegamy do tego co jest standardem krajów rozwiniętych.

Jakoś przycichła moda na myślenie i pisanie o bibliotekach głównie jako o medium informacyjnym. Coś co zawsze było cechą oczywistą, choć może w innym wymiarze podniesiono do rangi prawdy jedynej. Trochę zamuliły sprawę nowe technologie informatyczne i internet, bo wydawało się, że uzyskiwane błyskawicznie teraz informacje to właśnie jedyne i nowoczesne ubranko dla każdej biblioteki – na wsi i dużym mieście.

Biblioteka jest ośrodkiem informacji w społeczeństwie, będzie coraz szybciej dzięki programom rządowym i fundacjom np. Gaetsów. I to wszystko na co stać biblioteki?!

Nam, czytającym przychodzą w sukurs politycy. Kiedy telewizja stała się głównym



Póki co – czytamy, nawet w plenerze

kreatorem osobowości, a często wydarzeń, a kilkanaście osób o różnym poziomie merytorycznym występuje we dnie i nocy w kilkunastu stacjach radiowych i telewizyjnych tzw. społeczeństwo zaczyna być zmęczone i zniechęcone.

Kiedy poziom programów publicystycznych osiąga masę krytyczną banału i naskórkowości, kiedy trudno odróżnić powielające się programy mające wyłonić śpiewacze osobowości, a polskie seriale telewizyjne walcują te same problemy, to może jest czas na sięgnięcie po książkę.

Czy jest jednak możliwy powrót do intensywności przeżyć, które wywoływały przygody Winnetou zamknięte w zniszczonych, przedwojennych wydaniach Karola Maya, albo choćby zadziwienie podwodnymi pejzażami oglądanymi ze statku Nautilus razem z kapitanem Nemo? Świat tych książek, a raczej kreacja świata była zawarta tylko w nich samych, na co dzień wszystko było zwykłe i banalne. Przecież może jest tak, że my, ale pół wieku młodszy również z wypiekami na twarzy czytamy przygody Harry'ego Pottera i domagamy się ciągle jego nowych przygód w krainie czarnoksiężników? Może, ale to nie jest tylko kraina zamknięta we wciąż nowych tomach, zaraz pojawiają się filmy, gadżety, recenzje, blogi. Kraina czarów jest do kupienia wszędzie, a młodzi doskonale wiedzą, że puszczona została w ruch wielka machina komercyjna – dla ich przyjemności i zysku dorosłych.

A my, dorośli, znudzeni, a może raczej znudzeni miałkością przekazu telewizyjnego,

sięgamy po książkę. Skąd ją bierzemy? Może przypadkiem kupiliśmy coś co jest głośne, a wyjątkowo nas interesuje, kupić taki głośny bestseller to na ogół żaden problem. Może znaleźliśmy się w orbicie jakiegoś Judyma lub Jydymki bibliotecznego, którzy skutecznie namówią nas na zapoznanie się z czymś bardzo godnym uwagi. I może w wyniku jednego z tych zdarzeń znów wrócimy do swojej biblioteki. lub będziemy w niej częściej bywać.

Trwa mozolne przekształcanie bibliotek gminnych i w małych miastach w ładnie wyposażone pomieszczenia z odpowiednim sprzętem i oczywiście bogatym księgozbiorem. W dużych miastach jest oczywiście dużo lepiej. Szybko znikają małe i ciasne filie. Coraz częściej czytelnik korzysta z placówek wygodnych, kolorowych, niewiele różniących się od porządnych supermarketów, tyle, że regały wypełniają nie kolorowe, równo ułożone owoce (mandarynki, kiwi, pomarańcze, trafi się i jabłko) albo różne rodzaje żelazek, mikrofalówek, a kolorowe książki.

Mieszkańcy Warszawy, Krakowa czy Wrocławia już przyzwyczaili się do tych luksusowych bibliotek, już dziwi ich nie to, że z takich korzystają, ale raczej to, że są jeszcze te stare, z systemem kopertek i papierowych kart czytelnika. Nie wszyscy jednak korzystają z największego dobrodziejstwa współczesnych wypożyczalni. Oczywiście daleko nam jeszcze do skandynawskiej sieci, która pozwala z domowego komputera przeglądać zawartość wszystkich księgozbiorów, jednak w większości dużych miast elektroniczny katalog komputerowy zawiera już komplet tego co oferują największe filie, a plastikowa karta biblioteczna upoważnia do korzystania z pozycji zaewidencjonowanych we wszystkich filiach. Co najważniejsze wszystko możemy zamówić i w stosownej chwili odebrać w bibliotece. Niestety, po przeczytaniu książki trzeba oddać w filii, w której została wypożyczona. Drugie, jeszcze ważniejsze „nietety”, to fakt, że wiele bibliotek dysponując bardzo dobrymi systemami bibliotecznymi nie uruchomiło usługi, która automatycznie powiadamia czytelnika mailem lub SMSem, że zamówiona książka czeka na czytelnika.

Ten cudowny sposób zamawiania książek, bez protekcji i umizgów do pań zza lady też ma oczywiście swoją cenę. Przychodzimy tylko na chwilę do wypożyczalni by pobrać lub oddać książki, inne są już zamówione. Skracamy do minimum kontakt z bibliotekarzem. Ten „zdalny” sposób poszukiwania książek i zamawiania ich wedle gustu i potrzeby służy przede wszystkim czytelnikom wyrobionym, posiadającym swoje źródła wiedzy o tym co oferuje rynek i szukającym konkretnych pozycji. To też sposób dla tych, którzy na godną przeczytania książkę gotowi są spokojnie poczekać kilka miesięcy, czasem rok i dwa.

My, przeciętni czytelnicy czekamy spokojnie, w końcu nie jesteśmy recenzentami, których poganiają wciąż ukazujące się kolejne tytuły. Niezależnie od wystroju biblioteki, różnych akcji upowszechnieniowych, plakatów, kiermaszy

**pewnego dnia zostajemy
 sam na sam z książką.**

Obłożona w folię, z różnymi znakami bibliotecznymi, lub bez folii, w twardej okładce, prawie nową, niedawno zakupioną lub noszącą ślady wielokrotnego używania. Albo też bardzo dawno wydaną, jeszcze przy pomocy składów ołowianych, z kartkami poźółtkłymi, nie od przeglądania, ale z powodu złej jakości papieru.

Leżą na biurku, lub na jakimś innym meblu wypożyczone całkowicie nieodpłatnie książki – nasze światy alternatywne. W przestrzeni komercji, za którą trzeba nie-raz słono zapłacić ten bezpłatny dostęp jest słabo zauważalny i całkowicie niedoceniony. Otwieramy tom na ulubionym akapicie, medytujemy nad nim, zamyślamy się, napływają do nas wspomnienia tylko pośrednio związane z treścią.

Sięgamy do lektur, które może czytaliśmy kiedyś, ale pamięć o ich treści prawie w nas wygasła. Przy powtórnej lekturze wszystko wydaje się inne, bardziej skomplikowane i mądrzejsze. Stare, ale na nowo odkryte sprawy i związane z nimi skojarzenia prowa-

dążą nas do innych woluminów i tak wgryzamy się w kolejne rzeczywistości. Dawno przekroczyliśmy minimalną, roczną liczbę 6 książek przeczytanych przez statystycznego Polaka, nie myślimy jednak o liczeniu pozycji.

Czytamy na raz kilka fabuł. W zależności od okoliczności i nastroju, robimy przystanki i wertujemy coś innego. Zatrzymujemy jednak w pamięci porzucone chwilowo zdarzenia, to jest coś jak „stopklatka”. Żyjemy więc jakbyśmy byli depozytariuszami szeregu wydarzeń i okoliczności, które kiedyś ruszą z kopyta.

* * *

Coraz piękniejsze są nasze biblioteki. Piękne są te duże, wkrótce piękne będą

i mniejsze. Są stanowiska do penetrowania internetu, płyty w różnych formatach zapisu, audiobooki. Coraz łatwiej dotrzeć siedząc w domu do poszukiwanej pozycji. W naszych bibliotekach nie czuć napięcia walki między tradycyjną książką a prostokątną ramką mogącą przyjąć niewielki, a jednak wielotomowy zasób treści.

Nie czuć walki – jeszcze? Czy tylko dlatego, że siły są nierówne, a młodsza generacja zajęta jest pracą lub jej poszukiwaniem. Czy chodzi o czytanie w ogóle, czy o formę pośrednictwa do jakiej treści do nas dociera?

Ha, póki co – czytamy. Strona po stronie.

RYSZARD TURKIEWICZ

ZAPROSZENIE

Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, Oddział Warszawa
Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego
zapraszają na konferencję naukową nt.

„Polskie Biblioteki Publiczne: TERAZ PROMOCJA!”

Uniwersytet Warszawski, 28 czerwca 2011 r.

Partnerzy konferencji: Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego realizująca Program Rozwoju Bibliotek i Instytut Książki – realizujący program Biblioteka+.

*

Dlaczego „TERAZ PROMOCJA!”

Biblioteki publiczne są na fali. Mają wielką szansę na istotną zmianę i sukces. O tych zmianach trzeba umieć opowiedzieć TERAZ, sukces zaś – zbudować. Jednym z najlepszych działań, które nadają się do jego osiągnięcia jest właśnie PROMOCJA... Jak pozyskiwać nowych użytkowników? Sojuszników? Jak kreować działania promocyjne? Jakich używać narzędzi? Jak to robią inni?

Odpowiedzi na te pytania będziemy szukać w trakcie naszej konferencji, podczas prezentacji i dyskusji konferencyjnych poświęconych różnym aspektom działań promocyjnych w bibliotekach publicznych. Konferencja stanowi kontynuację spotkań: „Polskie biblioteki publiczne: nowe otwarcie” i „Polskie biblioteki publiczne: Internet – aktywność!”

W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy do udziału w konferencji przedstawicieli bibliotek publicznych, zwłaszcza szczebla powiatowego oraz wszystkich, którym bliska jest proponowana tematyka.

Udział w konferencji, materiały informacyjne i szkoleniowe, lunch są bezpłatne. Uczestnicy sami pokrywają koszty podróży i noclegu (organizatorzy nie pośredniczą w rezerwacji miejsc hotelowych). Termin nadsyłania zgłoszeń mija 13 czerwca 2011 r.

Szczegółowe informacje: Justyna Grzymała: j_grzymała@o2.pl, tel.: 0-889133380.

Informacje nt. konferencji na stronie internetowej <http://www.lis.uw.edu.pl/> (zakładka Aktualności).

PATRONAT MEDIALNY: „PORADNIK BIBLIOTEKARZA”

Jak promować wizerunek współczesnego bibliotekarza?

W artykule tym wskazuję na potrzebę promowania pozytywnego wizerunku bibliotekarza w społeczeństwie poprzez przykłady łamania stereotypowego obrazu bibliotekarza. Należy pamiętać o tym, że „dobra reputacja i dobry wizerunek biblioteki pomagają przyciągać ludzi, którzy będą silnym wsparciem dla biblioteki, a to z kolei pozwala jej rosnąć, tworzyć lepsze perspektywy. Wzbudzenie zainteresowania i akceptacja użytkowników musi być priorytetem, biblioteka działa bowiem w przestrzeni społecznej, która nadaje działaniom bibliotekarza jasny i określony cel.

Bibliotekarz budując pozytywny wizerunek swojego zawodu powinien wykazywać stałą chęć i gotowość do dobrej i kompetentnej obsługi czytelnika, co stanowi najlepszą promocję biblioteki i jej pracowników.

Według Piotra Marcinkowskiego „do walki ze stereotypami należy podejść spokojnie, ale z konsekwencją. Warto promować siebie, ale nie w sposób, który przez innych może być odebrany jako walka z własnymi kompleksami (...). Bibliotekarze muszą nauczyć się promować i sprzedawać swoje usługi. Aby to robić najskuteczniej, należy wypromować wizerunek bibliotekarza nie tylko uśmiechniętego, kompetentnego, spolegliwego, ale przede wszystkim w dobie budowania społeczeństwa informacyjnego niezbędnego”.

Współczesny bibliotekarz to osoba elokwentna i elegancka, wykształcona, nowoczesna, kompetentna i kontaktowa, potrafiąca wykorzystywać w swojej pracy technologie telekomputerowe oraz lubiąca pracować z czytelnikiem – klientem. To wszystko można osiągnąć realizując konkretne działania.

Ogólnopolskie akcje promujące biblioteki

Działaniem planowym i zorganizowanym, mającym na celu budowanie pozytywnego wizerunku bibliotekarza i bibliotek jest **Ogólnopolski Tydzień Bibliotek**, natomiast w bibliotekach szkolnych – Międzynarodowy Miesiąc Bibliotek Szkolnych.

DZIEŃ BIBLIOTEKARZA I BIBLIOTEK – 8 MAJA

Tydzień Bibliotek to ogólnopolska akcja promowania książek, czytelnictwa, bibliotek i bibliotekarzy, organizowana przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich od 2006 r. Co roku majowy Tydzień Bibliotek odbywa się pod innym hasłem wiodącym, wskazującym jakie obszary działalności bibliotek są eksponowane i co biblioteki chcą upowszechnić w świadomości społecznej.

Międzynarodowy Miesiąc Bibliotek Szkolnych trwa przez cały październik, pomysłodawcą tego święta jest Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotekarstwa Szkolnego

(IASL). Jest to coroczna okazja, aby podkreślić rangę bibliotek szkolnych, pokazać społeczności szkolnej oraz lokalnej ogrom pracy, wkładany przez bibliotekarzy w proces edukacji i wychowania kolejnych pokoleń. Obchody tego święta podkreślą ogromną rolę biblioteki w życiu szkoły, w nauce i rozwijaniu zainteresowań uczniów, pozwalają zaprezentować zbiory biblioteki i oferowane formy pracy. Warto przy tej okazji poprzez ciekawe imprezy, konkursy i inne atrakcje przypominać czytelnikom o istnieniu w szkole biblioteki i kreatywnych bibliotekarzy.



Przykłady promocji zawodu bibliotekarza

W kreowaniu pozytywnego wizerunku bibliotekarzy dużą rolę odrywają strony internetowe. Wystarczy tylko chcieć się promować. Na stronie internetowej Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pile w dziale *Galerie*, znajduje się zakładka *Bibliotekarze inaczej*. Po jej otwarciu można przeczytać następujący tekst: „Stereotyp bibliotekarki z kokiem na głowie, w grubych okularach,

w bamboszach na nogach, odwiecznie z nosem w książce, odchodzi do lamusa... Nasi bibliotekarze są kreatywni, weseli, ciekawi świata, rozwijają drzemiące w nich talenty, poświęcają się swoim pasjom i zainteresowaniom, realizują marzenia”. Poniżej zamieszczone zdjęcie przedstawia bibliotekarki uczestniczące w pokazie mody.

Pokaz mody w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie

W 2009 r. w mediach i portalach internetowych wywołała szerokie dyskusje i ogromne zainteresowanie sesja zdjęciowa, następnie wystawa fotografii oraz specjalny pokaz mody, w której wzięły udział bibliotekarki z Książnicy Pomorskiej w Szczecinie. Na wielu stronach internetowych pojawiły się artykuły dotyczące tego wydarzenia: „Zobacz seksowne bibliotekarki ze Szczecina”, „Seksowne bibliotekarki kuszą do książek”, „Bibliotekarki są ... seksowne”.



Pokaz mody zrywał ze stereotypem, że „bibliotekarki to szare myszki? Nic bardziej mylnego. Bibliotekarki z Książnicy Pomorskiej w Szczecinie pokazały swoją drugą twarz. Tę bardziej seksowną. Zresztą nie tylko twarz”. Fotografie z sesji zdjęciowej można zobaczyć na stronie internetowej Serwisu Głosu Szczecińskiego: <http://www.gs24.pl>. „Wreszcie bibliotekarkom udało się przełamać stereotyp, że bibliotekarka to nieprzebojowa, niekolorowa, szara myszka, w koczku i perelkach, którą na tle regałów ledwie widać” – stwierdziła Alicja Łojko, bibliotekarka, jedna z pomysłodawczyń intrygującej wystawy.

Nie można nie zgodzić się z twierdzeniem, że bibliotekarze „powinni podjąć pracę nad stereotypowym postrzeganiem tego zawodu. Biblioteka i pracujący w niej ludzie muszą dbać o jak najlepszy wizerunek w oczach jej użytkowników, obecnych i przyszłych, społeczności lokalnych, władz, sponsorów i innych, aby móc istnieć i służyć wiedzą, propagować książkę i nie dopuścić do wtórnego analfabetyzmu dzieci, młodzieży i dorosłych ludzi”.

Promocja wizerunku nauczyciela bibliotekarza w szkole

Skuteczne promowanie wizerunku bibliotekarza nauczyciela zależy od atmosfery w szkole. Słuszny jest pogląd Jacka Wojciechowskiego, że „tym, co najbardziej wszystkich zniechęca, a nawet frustruje, jest nadmiar rygorów: nie wolno, nie można, wzbronione. Zatem nie warto powtarzać zakazów oczywistych i ogólnoszkolnych, bo i tak każdy wie, że obowiązują – lepiej niż przeciwwskazania, eksponować to, co wolno. A wolno gadać, zachowywać się naturalnie i używać całej przestrzeni bibliotecznej, po to ona bowiem jest: do używania”.

Zadaniem biblioteki szkolnej jest wspieranie procesów dydaktycznych, ale nie jest to zadanie jedyne. Budowanie pozytywnego wizerunku bibliotek i bibliotekarzy będzie możliwe, gdy biblioteka będzie służyć również rozrywce, bo w efekcie budzi to u użytkowników skojarzenia przyjemne. Tak więc należy uznać rozrywkę za istotny składnik pozytywnego wizerunku biblioteki, zwłaszcza szkolnej.

Przykładem dobrej promocji biblioteki w ramach obchodów Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych był Dzień Otwarty Biblioteki Szkolnej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Jana Szczepanika w Krośnie. Gościom przedstawiono szkolne centrum informacyjne oraz elektroniczne udostępnianie zbiorów i katalog online biblioteki. Dla młodzieży licznie odwiedzającej bibliotekę przygotowano konkursy, zabawy z nagrodami, wystawy oraz liczne niespodzianki.

Wyjątkowym zainteresowaniem cieszyły się aluramy prezentujące bibliotekarzy znanych i nieznanych oraz historię biblioteki szkolnej w fotografii. Wydarzenia tego dnia udowodniły, że biblioteka szkolna Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Krośnie to nie tylko miejsce poszukiwania i zdobywania informacji oraz udostępniania zbiorów, ale także miejsce tętniące życiem, w którym można się dobrze bawić, realizować swoje pasje i osobiste zainteresowania oraz mile spędzać czas. Na stronie internetowej szkoły (www.zsp1.fc.pl) można obejrzeć galerię zdjęć oraz krótki film z uroczystości. Informacje o tym niecodziennym wydarzeniu w historii krośnieńskich szkół znalazły się w lokalnej prasie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Krosna.

Public relation

Z pewnością „strategie public relations to jedne z wielu technik mające na celu utrzymanie jak najlepszego obrazu bibliotek w oczach jej użytkowników. Aktywna promocja, kreująca nowoczesny wizerunek bibliotekarstwa powinna współdziałać z konsekwentnym marketingiem. Badanie potrzeb i poziomu satysfakcji użytkowników, ocena słabych i silnych stron, ciągłe informowanie o zbiorach i usługach, współpraca z urzędami miasta, placówkami kulturalnymi, przemyślane kontakty z mediami i wiele innych społecznie widocznych działań musi być prowadzonych permanentnie. Oczywiście jest, iż pojedyncze działania nie przynoszą stałych, zamierzonych efektów. Należy pamiętać, że wypracowany wizerunek musi być stale i niezmiennie podtrzymywany”.

Jak zmienić wizerunek bibliotekarza?

1. Promujmy się! Piszmy do gazet, współpracujmy z radiem i telewizją. Róbmy wokół siebie dużo hałasu. Niech o nas słyszą, niech nam się przyglądają, niech o nas piszą.
2. Inwestujmy w młodych, młodszych i najmłodszych. Organizujmy dla nich księgozbiór, nowoczesne nośniki informacji, spotkania, wystawy, konkursy, warsztaty. Niech chcą tu spędzać czas.
3. Bądźmy kreatywni i mobilni. Wyjźmy zza biurka. Nie zdradzajmy czytelnikom naszej niekompetencji.
4. Wykażmy się empatią i wyrozumiałością (czytelniczy to też ludzie).
5. Zachowujmy się kulturalnie i uprzejmie wobec korzystających z usług biblioteki (w razie czego można zacisnąć zęby lub policzyć do dziesięciu).
6. Korzystajmy z wiedzy i doświadczenia naszych starszych koleżanek i kolegów.
7. Polubmy swoją pracę, a punkty od 1 do 6 na pewno zostaną spełnione.

Reasumując należy stwierdzić, że „kreowanie pozytywnego wizerunku powinno być działaniem priorytetowym, istotnym elementem zarządzania biblioteką i jeśli będzie prowadzone zgodnie ze sprawdzonymi zasadami public relations, to z pewnością przyniesie pozytywne efekty w postrzeganiu bibliotekarzy i miejsca ich pracy”.

ANNA DELIMAT

nauczyciel bibliotekarz ZSP nr 1 w Krośnie
bibliotekarz GBP w Miejscu Piastowym



ŚCIĄGA DLA BIBLIOTEKARZY

Strony www bibliotek, instytucji kultury, fundacji, serwisów informacyjnych, blogów i inne adresy przydatne w codziennej pracy bibliotekarza

Oprac. GRAŻYNA BILSKA

to broszura niezbędna dla każdego bibliotekarza
– już w sprzedaży! –

Cena 12 zł

Pozabudżetowe środki finansowe na przykładzie MBP w Brusach

Miejska Biblioteka Publiczna w Brusach jest najstarszą placówką kultury w mieście. Powołana do życia w 1948 r., wielokrotnie przekształcana, funkcjonuje dzisiaj jako biblioteka główna – Wypożyczalnia dla Dorosłych, Czytelnia i Oddział dla Dzieci oraz trzy filie biblioteczne w Leśnie, Małych Chelmach i Męcikale. Biblioteka jest instytucją kultury, przynoszącą, przy stosunkowo niskich kosztach funkcjonowania, wielkie korzyści społeczności lokalnej. Priorytetem jest jakość obsługi czytelników; zmienia się również funkcja biblioteki, ewoluując od wypożyczalni książek ku nowoczesnej placówce informacyjnej i edukacyjnej. Jako centrum kultury, biblioteka ciągle udowadnia swoją przydatność, oferując wszystkim mieszkańcom wciąż nowe propozycje spędzania czasu wolnego. Niestety, na poszerzenie usług kulturalnych, informacyjnych i edukacyjnych oraz bardziej profesjonalnej działalności bibliotecznej, budżet biblioteki jest wciąż za niski.

W miarę możliwości staramy się pozyskiwać dodatkowe fundusze na remonty pomieszczeń oraz na różnorodną działalność biblioteczną. Aby zrealizować ambitniejsze przedsięwzięcia, stajemy do współzawodnictwa o pozyskiwanie środków finansowych z fundacji i innych organizacji pozarządowych. W przeciągu dwóch lat uczestniczyliśmy w kilku poważnych przedsięwzięciach, dzięki którym wszystkie placówki zostały zmodernizowane, wyremontowane oraz wyposażone w nowoczesny sprzęt. Dzięki temu biblioteka główna i jej filie pełnią rolę nowoczesnych placówek kulturalnych w gminie Brusy, oferując potencjalnym użytkownikom szereg różnorodnych usług bibliotecznych: kulturalnych, edukacyjnych i informatycznych.

 program
rozwoju
bibliotek **Program
Rozwoju Bibliotek**

Jednym z największych przedsięwzięć jest uczestnictwo w Programie Rozwoju Bibliotek.

Dzięki niemu biblioteka uzyskała profesjonalny sprzęt komputerowy dla użytkowników, udział w bezpłatnych szkoleniach, poznała zasady i możliwości uczestnictwa w różnych grantach i dofinansowaniach na działalność biblioteczną. Celem programu jest zmiana wizerunku i modernizacja bibliotek. Udało nam się to osiągnąć. Miejska Biblioteka Publiczna w Brusach zakwalifikowała się do Programu jako biblioteka wiodąca z trzema bibliotekami partnerskimi w Polnicy, Trzebielinie i w Czersku.



Biblioteka w Brusach

Biblioteka w Brusach otrzymała komputery po 2 na każdą filię, urządzenia wielofunkcyjne, laptop i rzutnik multimedialny z ekranem, cyfrowe aparaty fotograficzne i sprzęt sieciowy umożliwiający stworzenie na istniejącym łączu internetowym tzw. hot-spotu, czyli otwartego i dostępnego publicznie punktu dostępu do internetu za pomocą sieci bezprzewodowej (wi-fi). Dostarczony sprzęt jest wyposażony w system operacyjny MS Vista oraz oprogramowanie ogólnoużytkowe, które jest zainstalowane na dostarczonym sprzęcie komputerowym.

W ramach programu pracownicy biblioteki uczestniczyli w cyklu różnych szkoleń. Od listopada 2009 do maja 2010 r. odbyły się warsztaty planowania rozwoju biblioteki. Podczas pięciu dwudniowych spotkań uczestnicy szkoleń dowiedzieli się, w jaki sposób zaplanować działania biblioteki tak, aby były

interesujące dla mieszkańców i spójne z ich potrzebami oraz jak promować działalność swoich placówek, w jaki sposób pozyskać partnerów do współpracy. Rezultatem szkoleń jest pięcioletni Plan Rozwoju Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brusach. Ponadto 4 pracowników przez 5 dni w kwietniu, czerwcu i lipcu 2010 r. uczestniczyło w szkoleniach informatycznych. Jesienią 2010 r. rozpoczął się cykl szkoleń specjalistycznych. Każdy pracownik naszej instytucji miał do wyboru dwa z ośmiu tematów szkoleń. Wzięliśmy udział w następujących: „Miejsce bez barier – usługi dla seniorów i osób niepełnosprawnych”, „Miejsce dla młodych” oraz „Multimedia i nowoczesna komunikacja”. Szkolenia zakończyły się w styczniu 2011 r.

Łączna wartość dofinansowania, czyli otrzymanego sprzętu i szkoleń dla pracowników biblioteki wiodącej wyniosła około 70 tys. zł.

Infrastruktura bibliotek

W 2009 r. MBP w Brusach otrzymała dofinansowanie na zadanie pn. „Remont pomieszczeń i zakup wyposażenia dla MBP w Brusach” ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Infrastruktura bibliotek”.

Celem tego programu było podniesienie standardu bibliotek publicznych (w tym stan-



Kurs komputerowy dla seniorów

dardów estetycznych) poprzez modernizację lub stworzenie niezbędnej infrastruktury zapewniającej użytkownikom dobre warunki korzystania z usług bibliotek, w tym w szczególności infrastruktury koniecznej do użytkowania w placówce nowoczesnego sprzętu komputerowego.

Biblioteka w Brusach jest jedną z pośród 77 bibliotek w Polsce, których wnioski zostały rozpatrzone pozytywnie. Z województwa pomorskiego dofinansowanie otrzymały dwie biblioteki w Brusach i Trzebielinie. W bibliotece i filiach przeprowadzono remonty oraz zakupiono sprzęt i wyposażenie za łączną kwotę ponad 100 tys. zł.

Fundacja Orange zainaugurowała Program „Akademii Orange dla Bibliotek”. Celem programu jest wspieranie rozwoju społeczeństwa informacyjnego poprzez zwiększenie dostępu do nowych technologii komunikacyjnych oraz promocję ich wykorzystania.



Dzięki uczestnictwu w tym programie otrzymamy trzyletnie dofinansowanie do zwiększenia dostępu do nowych technologii komunikacyjnych. W ramach Programu w 2010 r. uzyskaliśmy dotację finansową, dzięki której zostały pokryte koszty z tytułu opłat instalacyjnych i abonamentowych niezbędnych do zapewnienia dostępu do internetu w bibliotece głównej i trzech filiach. W naszych placówkach można wysłać i odbierać fakсы przez internet na urządzeniach wielofunkcyjnych otrzymanych w ramach Programu Rozwoju Bibliotek.

Konkurs Grantowy „Aktywna Biblioteka”

Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce (ARFP) ogłosiła Konkurs Grantowy dla uczestników Programu Rozwoju Bibliotek. Konkurs stwarza niepowtarzalną szansę na wdrożenie w życie części pomysłów opisanych w Planie Rozwoju Biblioteki, który został opracowany w trakcie warsztatów planowania rozwoju biblioteki. Aby otrzymać grant w wysokości 5000 zł, należało przygotować i opisać projekt, który ma zostać dofinansowany.

MBP w Brusach zgłosiła do Konkursu Grantowego „Aktywna Biblioteka” projekt kursu komputerowego dla osób starszych pt. „Komputer polubił seniora”. Od stycznia 2011 r. odbywają się zajęcia komputerowe dla mieszkańców naszej gminy. Zajęcia prowadzi informatyk. Na spotkanie organizacyjne zgłosiło się 15 uczestników, którzy zostali podzieleni na dwie grupy. Kurs zakończy się w maju 2011 r. Dodatkowo w ramach projektu zostaną zorganizowane spotkania integracyjne. Dwa spotkania już się odbyły. Uczestnikami spotkań byli seniorzy – członkowie Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddziału w Brusach oraz uczestnicy naszego kursu komputerowego.



Program Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
realizowany przez Instytut Kultury

Biblioteka+ jest wieloletnim programem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Strategicznym celem programu jest przekształcenie bibliotek gminnych w nowoczesne centra dostępu do wiedzy, kultury oraz ośrodki życia społecznego, a także wprowadzenie systemu certyfikującego dla bibliotek.

Dzięki uczestnictwu w programie Biblioteka+ czterech bibliotekarzy MBP w Brusach uczestniczy w bezpłatnych szkoleniach. Celem szkoleń jest uzyskanie przez pracowników bibliotek nowych kompetencji zawodowych wykraczających poza standardowe umiejętności bibliotekarskie, a także podniesienie prestiżu bibliotek publicznych oraz zmiana postrzegania ich funkcji przez społeczeństwo.

Program Biblioteki Narodowej „Zakup nowości wydawniczych dla bibliotek”. W ramach Narodowego Programu Kultury „Promocja Czytelnictwa” uzyskaliśmy dofinansowanie na zakup nowości w bibliotece i filiach.

Równać Szanse

Dużym osiągnięciem biblioteki jest uczestnictwo w 2 projektach z programu „Równać Szanse” skierowanych do młodzieży. Oba dofinansowane były w ramach regionalnego



Jak korzystać z numeru 112? – zajęcia biblioteczne

programu grantowego: „Biblioteka drogą do wiedzy i sukcesu” (2008) i „Młodzież po kaszubsku” (2010). Na oba projekty otrzymaliśmy dofinansowanie po 7000 zł.

Projekt „Młodzież po kaszubsku” jest obecnie realizowany. Celem jego jest zapoznanie się młodzieży wsi Leśno i Brus z tradycją kulturową Kaszub. W ramach projektu realizowane są warsztaty pracy w grupie i komunikacji międzyludzkiej, autoprezentacji, kulinarne, spotkania kulturoznawcze z osobami starszymi oraz imprezy okolicznościowe integrujące środowiska lokalne.

Projekt przyczyni się do pielęgnowania tradycji Kaszub, zintegruje środowisko młodzieży ze wsi i miasteczka, wyposaży młodzież w praktyczne umiejętności kulinarne, redaktorskie, autoprezentacji, organizacyjne, komunikacji. Dotacja została wykorzystana na zakup kamery, artykułów niezbędnych do przeprowadzenia warsztatów kulinarnych, rzeźbiarskich i malarskich, sprzętów koniecznych do promocji i udokumentowania dorobku warsztatów.

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW)

Najwięcej środków finansowych udało nam się uzyskać dzięki dofinansowaniu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Działanie „Odnowa i rozwój wsi” wchodzi w skład trzeciej osi priorytetowej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, tj. „Jakość życia na ob-

szarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej”. Jego realizacja ma umożliwić m.in. zaspokojenie potrzeb społecznych i kulturalnych mieszkańców wsi, rozwój tożsamości społeczności wiejskiej oraz zachowanie dziedzictwa kulturowego obszarów wiejskich.

Miejska Biblioteka Publiczna w Brusach otrzymała 403 tys. zł na remont i wyposażenie w komputery filii w Męcikale. W ramach projektu wymieniono pokrycie dachowe z dociepleniem, wymieniono instalacje (C.O., wodno-kanalizacyjną, elektryczną) oraz stolarkę okienną i drzwiową. Ocieplono także budynek, wykonano podjazd dla osób niepełnosprawnych i zagospodarowano teren wokół budynku.

Dyskusyjny Klub Książki

Dyskusyjne Kluby Książki to projekt, którego celem jest wykreowanie mody na czytanie poprzez akcentowanie przyjemności płynących z lektury – udział w życiu literackim, spotkania z ciekawymi ludźmi, interesujące dyskusje, możliwości twórczego wykorzystania wiedzy płynącej z książek i literatury.

12 maja 2010 r. rozpoczął działalność Dyskusyjny Klub Książki. Członkowie Klubu spotykają się raz w miesiącu i dyskutują o przeczytanych książkach. We wtorek 14 grudnia ub.r. biblioteka gościła polską pisarkę współczesną, autorkę znanych powieści – Hannę Kowalewską. Pisarka zgromadziła liczne grono wielbicieli swojej prozy. Na spotkanie autorskie przybyli członkowie z DKK działającego przy MBP w Brusach, bibliotekarze, nauczyciele, grupa młodzieży z Kaszubskiego Liceum Ogólnokształcącego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej oraz zainteresowani czytelnicy. W marcu odbyło się kolejne spotkanie autorskie z Danielem Odiją.

Inne dofinansowania

Na dodatkowe działania w naszych bibliotekach pozyskujemy także środki z Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W 2010 r. zorganizowaliśmy dwa spektakle teatralne pt. „Wybierz numer 112” dla 270 dzieci z miasta i gminy Brusy. Zajęcia zorganizowane przez bibliotekę dotyczyły umiejętności wykorzystania numeru alarmowego 112 w trudnych i skomplikowanych sytuacjach związanych z zagrożeniem życia dziecka i jego najbliższych.

Ponadto z Funduszu Sołectkiego w porozumieniu z sołtysami, gdzie znajdują się nasze filie otrzymujemy dodatkowe środki na działalność związaną z prowadzeniem zajęć w czasie ferii czy takich zajęć jak: wycieczki rowerowe szlakami kaszubskich pisarzy.

Dzięki uzyskanym dotacjom mogliśmy zrealizować dużo ciekawych pomysłów i inicjatyw, np. noc w bibliotece, spływ kajakowy dla bibliotekarzy z województwa pomorskiego, spektakle teatralne, spotkania w mini-kinie dla najmłodszych, wieczorki integracyjne dla seniorów, zajęcia biblioterapeutyczne i wiele innych ciekawych zajęć.

Możliwości pozyskania środków na realizację zadań w bibliotekach jest dużo więcej. Pragniemy gorąco zachęcić biblioteki do korzystania z różnych programów ministerialnych, unijnych, fundacji i innych organizacji pozarządowych, dzięki którym będziemy mieli możliwość pozyskania dodatkowych środków pozabudżetowych na remont czy działalność bibliotek. Uczestnictwo w programach da nam możliwość realizacji nowatorskich i ciekawych pomysłów czy inicjatyw, na które często brakuje środków finansowych w budżecie oraz da nam satysfakcję z tego, że będziemy czuli się potrzebni w społeczności lokalnej.

ANNA ORLIKOWSKA
MBP w Brusach

SPROSTOWANIE

Autorką artykułu pt. „Konkurs o życiu i twórczości Czesława Miłozza” („PB” nr 3/2011) jest ANITA BAŁAS. Przepraszamy Autorkę za mylne wydrukowanie nazwiska.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”

RELACJE

Młodzież w bibliotece

Nowo otwarta Mediateka „Start-Meta” na warszawskich Bielanych gościła w dniach 28-29 marca 2011 r. ponad 55 bibliotekarzy z całej Polski na konferencji „Między dzieciństwem a dojrzałością, czyli młodzież w bibliotece” – zorganizowanej przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Bibliotekę Publiczną im. St. Staszica Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy.

Konferencję otworzyła prezes SBP – Elżbieta Stefańczyk.

Młodzież należy do ważnych, ale także kłopotliwych odbiorców biblioteki. Jest grupą społeczną, która ze względu na okres dojrzewania, inne zainteresowania, poglądy, inny stosunek do życia, duży indywidualizm, wymaga od bibliotekarzy odmiennego podejścia, innego sposobu współpracy. Znaczna część młodzieży raczej rzadko odwiedza bibliotekę i generalnie stroni od czytania. Podstawowym zadaniem bibliotekarza jest zainteresowanie młodzieży lekturą, rozsmakowanie w czytaniu i zachęcenie do odwiedzin w bibliotece.

Celem dwudniowego seminarium było przybliżenie bibliotekarzom pracującym z młodym czytelnikiem wizerunku współczesnej młodzieży i jej udziału w kulturze i edukacji, wskazanie na aktywizujące formy działalności bibliotek oraz przykłady „dobrych praktyk”, czyli ofertę bibliotek adresowaną do młodzieży.

Pierwszy dzień obrad miał charakter teoretyczny. Dr Grażyna Walczewska-Klimczak – na podstawie najnowszych badań – przedstawiła dogłębną diagnozę społecznej sytuacji młodzieży w Polsce w aspekcie cech psychologicznych, jej stosunku do szkoły, nauczycieli, domu rodzinnego, nowych mediów i życia kulturalnego. Wiedza nt. młodzieży ułatwi bibliotekarzom współpracę z młodymi czytelnikami.

Prof. Grzegorz Leszczyński skoncentrował się w swoim wystąpieniu na analizie literatury adresowanej do chłopców i na roli męskiego bohatera utworów literackich (syna – ojca). Dr Anna Krajewska dokonała analizy księgozbiorów bibliotecznych pod kątem „dobrych książek dla młodzieży” zarówno współczesnych, jak i z okresu międzywojennego, a Krzysztof Maciąg w swoich rozważaniach próbował uzasadnić dlaczego młodzież korzysta z biblioteki. Końcowym elementem pierwszego dnia obrad była prezenta-

cja działalności Mediateki Start-Meta w zakresie aktywizujących form działania skierowanych do młodzieży oraz jej zwiedzanie. W problemy aktywizacji edukacyjnej realizowanej przez stosunkowo niedawno otwartą Mediatekę wprowadził uczestników konferencji jej kierownik Karol Tomaka.

Drugi dzień konferencji to prezentacje multimedialne prezentujące praktyczne rozwiązania w zakresie działalności bibliotek młodzieżowych. Wystąpienie dr Doroty Grabowskiej pozwoliło na przedstawienie problemów młodzieży oraz poznanie największych bibliotek młodzieżowych w Polsce i na świecie – pod kątem aranżacji przestrzennej i zakresu świadczonych usług. Kolejne prezentacje dotyczyły działalności edukacyjno-kulturalnej wybranych bibliotek polskich: Planety 11, Filii nr 42 MBP we Wrocławiu, Mediateki WBP w Kielcach, MBP w Braniewie, Mediateki przy MBP w Sieradzu i GBP w Aleksandrowie Lubelskim. Zostały one przygotowane przez Joannę Podolak (Planeta 11), Darię Waszczuk (MBP we Wrocławiu), Elżbietę Jakubowską (MBP w Braniewie), Annę Wójcik (WBP w Kielcach), Marię Fabisiewicz (PBP w Sieradzu) i Justynę Bzdziuch (GBP w Aleksandrowie Lub.). Prezentacje pokazały szeroką i różnorodną ofertę działań bibliotek publicznych skierowaną do młodzieży.

Na zakończenie prezes PS IBBY – Maria Kulik przedstawiła działania Polskiej Sekcji IBBY na rzecz książki – na forum międzynarodowym (Katalog „Białych Kruków”), Lista Honorowa IBBY, Biennale Ilustracji w Bratysławie, nagroda ALMA, wystawy książek) i krajowym (Bestseller, Książka Roku, Poznańskie Targi Książki i inne).

Podjęte przez młodych bibliotekarzy inicjatywy na rzecz młodzieży, udział w programach aktywizacji kulturalnej i edukacyjnej wskazują na ich duże zaangażowanie i troskę o rozwój kulturalny młodego pokolenia. Biblioteki publiczne pełnią ważną rolę w edukacji polskiej młodzieży, szkoda tylko, iż w procesie kształcenia bibliotekarzy te elementy wiedzy nie są wyeksponowane w postaci oddzielnej specjalizacji. Uczestnicy konferencji wysoko ocenili program seminarium i jego realizację. W tym roku ukaże się w Wydawnictwie SBP publikacja zawierająca materiały z konferencji.

Patronem honorowym seminarium było Wydawnictwo „Świat Książki”, a funkcję patrona medialnego sprawował „Poradnik Bibliotekarza”, inicjator tego spotkania.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

Czytać – to uczestniczyć w kulturze BEZ OGRANICZEŃ

Pod takim tytułem warszawskie dzielnicowe biblioteki publiczne na Woli i Pradze Południe zorganizowały w dn. 7 kwietnia 2011 r. konferencję poświęconą literaturze dla młodzieży. Spotkanie kwietniowe było kolejnym etapem projektu, którego głównym założeniem programowym jest rozbudzenie w młodzieży potrzeby świadomego uczestnictwa w kulturze i kreowanie mody na czytanie książek wśród młodzieży. Udział w nim wzięli: młodzież gimnazjalna i licealna, twórcy literatury, wydawcy, bibliotekarze i nauczyciele. Głównym punktem programu była dyskusja nt. trendów współczesnego piśmiennictwa i czytelnictwa wśród ludzi młodych. W debacie wykorzystano wcześniej nagrane przez młodzieżowych liderów telefonami komórkowymi na ulicy wywiady z młodzieżą wolską i praską na temat czytania, wizji biblioteki, uczęszczania do niej. Na założonym

przez młodzież serwisie internetowym „Poczytasz, mordo” ukazały się tezy zaproszonych prelegentów i pytania o kondycję książki, o miejsce biblioteki, preferencje literackie internatów. Kolejnym etapem projektu będą wrześniowe warsztaty literackie, a twórczość młodych ludzi zostanie wydana drukiem w *Almanachu* przygotowanym przez Wydawnictwo Jaguar. W końcowym etapie projektu powstaną w wybranych bibliotekach młodzieżowe kluby czytelnice – moderowane przez bibliotekarzy. Na stronach internetowych obu bibliotek warszawskich powstanie przestrzeń, gdzie młodzi będą mogli polecać ciekawą literaturę, zamieszczać recenzje oraz polemiki.

Projekt aktywizacji kulturalnej młodzieży warszawskiej jest interesujący z tego względu, że głównymi jego kreatorami i zarazem realizatorami jest właśnie młodzież.

Relacja z konferencji w następnych numerach „BP”. (J. Ch.)

KSIĄŻKA

Poznajemy nowe wydawnictwa!

Dwie Siostry i dobre książki

Wydawnictwo powstało w 2006 r. Założycielkami i właścicielkami są trzy panie, których nie łączy pokrewieństwo, to przyjaciółki i koleżanki ze szkoły lub z wcześniejszej pracy. Jadwiga Jędryas, mieszkająca w Luksemburgu, tłumaczka, Joanna Rzycka, absolwentka filologii romańskiej, prowadzi przedszkole francuskojęzyczne na Saskiej Kępie w Warszawie, Ewa Stiasny, graficzka, absolwentka warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wszystkie panie są młodymi matkami i to w dużym stopniu tłumaczy ich zainteresowanie literaturą dla dzieci.

Nazwa wydawnictwa wymyślona po to, by intrygować odbiorcę, narodziła się niejako sama, gdyż panie przebywały wówczas w Sudetach w pensjonacie „Dwie Siostry”. Jeśliby na chwilę nawiązać nazwę do tytułów z literatury, to *Trzy siostry* były już zajęte przez dramat Antoniego Czechowa, *Czwarta siostra* to z kolei tytuł dramatu Janusza

Głowackiego. Należy też zrozumieć założycielki, iż ze zrozumiałych względów nie zdecydowały się na *Lekkomyślną siostrę*, bo to wszak komedia Włodzimierza Perzyńskiego. Ponieważ w chwili decyzji były razem trzy panie – utrzymano nazwę wydawnictwa Dwie Siostry.

Panie zastosowały prosty podział obowiązków: Ewa Stiasny zajmuje się stroną graficzną i produkcją książek, Jadwiga Jędryas tłumaczy i czuwa nad tłumaczeniami zewnętrznymi, Joanna Rzycka troszczy się o całość. Jak wynika z wypowiedzi prasowych – decyzje o każdym tytule podejmowane są zespołowo, w czym bardzo pomocna jest poczta elektroniczna.

Mimo że wydawnictwo nie określa na domowej stronie internetowej swojej misji, można ją wyczytać z zestawienia wydanych tytułów i grafiki towarzyszącej każdemu tekstowi. Pierwsze

spostrzeżenie wiąże się z wiekiem i dietnością pań wydawczyń (można w tym wypadku użyć określenia z obszaru demografii oraz rzeczownika rodzaju żeńskiego). Początek był, jak zazwyczaj, standardowy, z czym stykali się i nadal mają kłopoty niemal wszyscy początkujący wydawcy, szczególnie zaś ci, którzy nie grzeszą nadmiarem zaplecza finansowego.

I tak było w przypadku wydawnictwa Dwie Siostry: pierwszą książkę wydano z pasji i przekonania, że taki tytuł musi znaleźć masowego nabywcę i czytelnika. Kiedy oferowano ją księgarzom, zawsze pojawiało się pytanie: to więcej nie macie, tylko jedną? W 2008 r. kilka małych wydawnictw stworzyło wspólną platformę do dystrybucji swoich książek, ale ta inicjatywa nie wyszła, wydawca sam dostarcza książki do hurtowni i księgarni. Do dziś zresztą, po kilku latach doświadczeń, właścicielki wydawnictwa narzekają na kłopoty z dystrybucją oraz na brak środków na reklamę. Wydawnictwo zatrudnia na etatach 4 osoby, pozostałe to współpracownicy z różnych dziedzin przygotowania książek i ich dystrybucji.

Dotychczas wydano 47 tytułów, połowa z nich to książki autorów polskich, druga połowa należy do autorów obcych. Przeważają tytuły dla dzieci – od najmłodszych do dorastających, kilka tytułów adresowanych jest do dorosłych czytelników.

Planową pracę wydawniczą rozpoczęto od wznowień tytułów znanych sprzed przeszło wieku, ale w opracowaniach graficznych polskich artystów z drugiej połowy zeszłego stulecia: Marii Konopnickiej (*Stefek Burczymucha*), Aleksandra Fredry (*Paweł i Gawel oraz Mulpa w kąpielu*) i Stanisława Jachowicza (*Chory kotek*).

Wyróżnikiem Dwojga Sióstr na dalsze lata stała się troska wydawcy zarówno o stronę językową, jak i graficzną publikacji: obydwie części narracji (tak, ponieważ i rysunki mają także charakter narracyjny) uznaje się za równie ważne, autorzy nawiązują do rzeczywistości znanej małym czytelnikom, a jeśli rzecz dotyczy tzw. obcych krajów, to wprowadza się postać przewodnika, który objaśnia rzeczywistość widzialną i językową. Do tego jeszcze konieczny humor, za którym dzieci przepadają.

Korzystanie z polskiej szkoły ilustracji dla dzieci jest nadal praktyką wydawnictwa, stworzono nawet serię, którą nazwano „Mistrzowie Ilustracji”, znalazły się w niej książki: Krystyny Boglar, Antoniego Marianowicza, Stanisława Wygodzkiego,

Aliny i Jerzego Afanasjewów z ilustracjami Danuty Konwickiej, Teresy Wilbik, Bohdana Butenki, Zbigniewa Lengrena, Mirosława Pokory, Zbigniewa Rychlickiego, Janusza Stannego, Jana Marcina Szancera. Ilustracje w tej serii towarzyszą tekstom Ericha Kästnera (*Mikolajek z pudełka od zapalek*), Otfrieda Preusslera (*Mulka czarownica*), Miry Lobe (*Babcia na jabłoni*). Jak mówią „siostry od książek” (to tytuł rozmowy Tatiany Audyckiej z siostrami, drukowanej niedawno w czasopiśmie „Mamo To Ja”), ostatnia z wymienionych książek była dla wydawnictwa sukcesem, tytułowa babcia pozwoliła firmie osiągnąć równowagę finansową, łączny nakład książeczki wyniósł dotychczas 20 tys. egz., podczas gdy średni nakład książek wydawnictwa wynosi około 3 tys. egz.

Wydawnictwo rozwija także swoją ofertę edukacyjną i poznawczą. Poza *Arcytrudnym alfabetem*, którego autorką i projektantką graficzną jest Maria Pokorska (absolwentka filozofii i ASP) stanowiącym swego rodzaju wprowadzenie do zagadnień sztuki ukazały się *Powidoki* w zainicjowanej świeżo serii dla dzieci „Mały koneser”. To książka z tekstem Tyny Oziewicz i ilustracjami Oli Cieślak, zainspirowana obrazem Władysława Strzemińskiego „Powidoki słońca”. Niedawno wydano w tej serii D.E.S.I.G.N. z tekstem Ewy Solarz i ilustracjami Aleksandry i Daniela Mizielińskich oraz D.O.M.E.K. Aleksandry Machowiak i Daniela Mizielińskiego. Pierwsza mówi dzieciom o ilustracjach, druga zaś o architekturze. Obydwie wydane w formie albumów, zdobywają wyróżnienia i nagrody w kraju i za granicą, o czym informują krajowe media (nagroda Dużego Donga i nagroda targów książki dziecięcej w Bolonii).

Jeszcze inną funkcję, tym razem mającą na celu dostarczenie wiedzy o otaczającym nas świe-



cie, mają wydane już dwie książki tłumaczone z niemieckiego *Uniwersytet dziecięcy*, w których profesorowie odpowiadają na pytania dzieci m.in. o tajemnicach kosmosu. Jednym z tzw. hitów wydawniczych jest tłumaczona z angielskiego *Kupa*, autorstwa Nicolai Davis. To książka przyrodnicza, stawiająca otwarcie problemy wydalania odchodów przez różne zwierzęta, u nas jeszcze dodatkowo aktualna z uwagi na powszechny brak przyzwyczajenia sprzątanania po swoich ulubieńcach.

W planach wydawnictwa znajdują się książki z ilustracjami Henryka Tomaszewskiego, Józefa Wilkonja, Eryka Lipińskiego, Jerzego Flisaka i Bohdana Butenki, także *Gucio i Cezar* Krystyny Boglar. Po sukcesach D.O.M.K.U. i D.E.S.I.-G.N.U. planuje się dla dzieci wydanie M.O.D.Y. i S.Z.T.U.K.I., dla dorosłych zaś kolejnej książki kanadyjskiej pisarki Alice Munro.

Warto zwracać uwagę na tytuły książek *Dwóch Sióstr*, gdyż widać w tej pracy zaangażowanie pań, które są równocześnie mamami, a zatem same troszczą się o to, by ich dzieci, a potem wnuki mogły czytać książki z ciekawą fabułą i znakomitymi ilustracjami, o istotnych walorach poznawczych, przygotowane dla czytelników nowej generacji, zatem łączące tradycję literacką ze współczesnością, wzbogacającą się o coraz to nowsze nośniki elektroniczne.

W 2011 r. startują w Krakowie pierwsze Targi Książki Dziecięcej, podczas których będzie można zobaczyć wiele propozycji wydawców dla tej ciekawej świata i wdzięcznej grupy czytelników.

BOGDAN KLUKOWSKI

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

Jakość bibliotek w naszych rękach. Materiały z V Forum Młodych Bibliotekarzy, Lublin, 9-10 września 2010 r. Red. Joanna Chapska, Grzegorz Figiel. Lublin: Woj. Bibl. Publiczna w Lublinie, 164, il.

Dokumentowanie dorobku forów młodych bibliotekarzy stało się już tradycją. Zawodowe spotkania młodego pokolenia bibliotekarzy są znaczącymi wydarzeniami w środowisku bibliotekarskim, a dobór omawianych zagadnień wykładnią zainteresowań, wiedzy, a także ...barometrem kondycji naszego zawodu w przyszłości.

Prezentowana publikacja zawiera wystąpienia, które miały miejsce w czasie V Forum Młodych Bibliotekarzy w Lublinie odbywającego się pod hasłem „Jakość bibliotek w naszych rękach”. Układ treści książki odpowiada tytułom, zakresom treściowym i kolejności paneli: Komunikacja interpersonalna w praktyce bibliotecznej, Rozwój zawodowy w bibliotece, Budowanie wizerunku biblioteki, Pozyskiwanie funduszy zewnętrznych, Cyfrowy świat. Są to tematy znajdujące się w gestii zainteresowań współczesnych bibliotekarzy.

Pierwsza część pracy dotyczy problemów komunikacji interpersonalnej w bibliotece w kontekście komunikacji między bibliotekarzem a użytkownikiem, osobami o odmiennych potrzebach, które wymagają specyficznego podejścia bibliotekarza. W kolejnych tekstach skoncentrowanych wokół zagadnień rozwoju zawodowego bibliotekarzy dominował temat jakości pracy bibliotek, zarządzania nowoczesną biblioteką, kierunków zmian w zarządzaniu, aktywizacji zawodowej bibliotekarzy. Ważnym problemem jest kreowanie wizerunku współczesnego bibliotekarza w aspekcie kulturotwórczej roli biblioteki w społeczeństwie, relacji bibliotekarz – czytelnik, różnych form pracy z czytelnikiem, marketingu biblioteki. Cyfrowy świat to zagadnienia związane ze znaczeniem biblioteki w społeczeństwie informacyjnym, narzędziami Biblioteki Web 2.0 (blogi). Całość tematyki uzupełnia tekst dotyczący praktycznych przykładów aranżacji bibliotek, nie wymagających zaangażowania dużych środków finansowych, prezentowany przez firmę Rea Desing z Wrocławia, projektantów interesujących koncepcji bibliotek (mediatki we Wrocławiu, Olsztynie, w Warszawie).

Jak napisała we wstępie redaktor publikacji Joanna Chapska „książka ta stanowi przestrzeń doskonalenia młodej kadry bibliotecznej, szlifowania umiejętności naukowego i analitycznego opisu praktycznych zagadnień związanych z zawodem bibliotekarza”. Warto, aby treści tej interesującej publikacji dotarły do jak największej liczby bibliotekarzy, nie tylko młodych. (J. Ch.)

Czytanie jako próba przeciwwagi dla dominacji kultury masowej

Refleksje wokół działalności DKK „Orator” w MBP w Świebodzinie

Od kilku lat dużo mówi się i pisze o bardzo niskim poziomie czytelnictwa książki i prasy w naszym kraju. Jako przyczynę tego stanu rzeczy najczęściej przytacza się brak wspomagania czytelnictwa przez szkoły, dom rodzinny, słabo rozwiniętą sieć bibliotek, zwłaszcza na terenie wiejskim, wysokie ceny gazet i książek w porównaniu z naszymi zarobkami. Mało, albo wręcz w ogóle nie zauważa się związków upadku kultury wysokiej, jaką jest niewątpliwie czytelnictwo, ze skutkami transformacji ustrojowej. Zdaję sobie sprawę z tego, że jest to wniosek smutny i niewygodny dla naszych ekip rządzących. Mówiła o tym niedawno w programie II Polskiego Radia prof. Jadwiga Staniszkis, twierdząc, że wolność i demokracja zniszczyła wysoką kulturę, dając duże przyzwolenie kulturze masowej. Dominacja wszelkiego rodzaju festynów, festiwali niskiego lotu, jarmarków, biesiad i tańców – form nie wymagających większego wysiłku intelektualnego – oraz pompowanie ogromnych pieniędzy na wielkie obiekty piłki nożnej, których użytkownicy, z kulturą nie mają wiele wspólnego, to wszystko nie sprzyja czytaniu. Znakomita poetka, Julia Hartwig powiedziała swego czasu w wywiadzie, „że czytanie to przebywanie w samotności, oddawanie się refleksjom i rozmyślaniom”. Podobne wnioski, znacznie wcześniej, wysnuł wybitny anglo-amerykański noblista w dziedzinie literatury Thomas Eliot, który powiedział, że „sztuka i wysoka kultura żyją od przymusu, a umierają od wolności”.

Smutne to wnioski, ale nakazują pamiętać, że transformacje mają swoje konsekwencje, a życie kocha równowagę, coś za coś. Spadek poziomu czytelnictwa ma jeszcze jeden aspekt – gospodarczy. Świadczy mianowicie o stopniowym ubożeniu naszego społeczeństwa. Popatrzmy, w jakich krajach ludzie czytają najwięcej. Im wyższy poziom życia, tym wyższe wskaźniki czytelnictwa. Wystarczy podać przykład państw skandynawskich, i naszych południowych sąsiadów, Czech. Niepokojące jest to, że wraz z kulturą masową przysłała w pewnych kręgach społecznych pogarda dla

czytających książki. Beata Stasińska z W.A.B. w jednym z wywiadów powiedziała iż spotkała się ze stwierdzeniami, „że książki czytają tylko frajerzy”. Pracownica naszego oddziału dla dzieci, zauważyła, że młodzież zaczyna wstydić się przyznawać w swoim gronie, iż czyta książki. Czyżby miały się spełnić słowa wypowiedziane w I poł. XX w. przez filozofa niemieckiego Martina Heideggera, że XX w. to koniec kultury pisanej, a wiek XXI to początek kultury obrazkowej? Póki co, wszystkie środowiska kochające książkę, starają się zachować jej naturalny charakter.

* * *

Jednym z lepszych sposobów rozwijania czytelnictwa jest formuła Dyskusyjnego Klubu Książki „ORATOR” przyjęta przez Bibliotekę Publiczną w Świebodzinie. Staramy się, aby każdemu spotkaniu nadać na początku specjalny akcent. Najczęściej jest to wiersz lub melodia nawiązująca do danego miesiąca lub pory roku. Np. majowe spotkania rozpoczynaliśmy śpiewem słowików oraz strofami słynnej *Ody do słowika* Johna Keatsa. Listopadowe DKK rozpoczynaliśmy przepięknym „Walcem jesiennym op. 39 nr 5” Johanna Brahmsa, a grudniowe – wierszem *Gile* Wandy Chotomskiej.

W naszej bibliotece przyjęto zasadę, że oprócz rutynowego omawiania książek wybranych z kanonu tytułów DKK, w drugiej części spotkania klubowicze dokonują prezentacji multimedialnej na wybrany przez siebie temat, najczęściej zgodny ze swoimi pasjami lub zainteresowaniami. Dzięki temu nasze spotkania są bardzo zróżnicowane tematycznie, a co za tym idzie, ciekawe i ożywione. Wyzwała to w uczestnikach chęć zaimponowania nieraz oryginalnymi zainteresowaniami oraz posiadaną wiedzą. Tak postawiona formuła powoduje, że jest bardzo szerokie spektrum zawodowo-wiekowe uczestników spotkań. I co jest ewenementem w naszym bibliotekarskim środowisku, udaje nam się zachować parytet płci. Są wśród nas, m.in. emeryci poloniści, emerytowany marynarz, ekonomista, dwóch historyków, pracownik domu dziecka,



Spotkanie DKK

praktykanci szkół średnich i instruktorzy warsztatów terapii zajęciowej. Jesteśmy w tej chwili na takim etapie, że klubowicze sami zgłaszają tematy, które chcieliby zaprezentować. Przyjęliśmy zasadę, że prezentacja nie może trwać dłużej niż 60 minut, i że powinna być inspirowana konkretną książką. Przykłady tematów:

■ Książka Włodzimierza Głowackiego *Wspaniały świat żeglarstwa* posłużyła naszemu uczestnikowi do przedstawienia historii żeglarstwa na świecie ze szczególnym uwzględnieniem polskich podróżników. Prezenter – marynarz omówił rodzaje żaglowców oraz tradycje związane z ceremoniałem morskim.

■ Kolejny temat to „Drzewo w literaturze i muzyce”, zainspirowany książką Henryka Syski *Melodie ojczystych drzew*. Dwaj klubowicze – narrator i poeta – skupili się na zaprezentowaniu 6 gatunków drzew, z szerokim odniesieniem do poezji, prozy i pieśni ludowych. Przekaz uzupełniony został melodiami „Kalinka” oraz „Klon zielony” w wykonaniu Chóru Aleksandrowa.

■ Na znaczenie fizyki w naszym codziennym życiu zwrócono uwagę w pogadance „Fizyka wokół nas” zainspirowanej książką prof. Włodzimierza Zonna *Fizyka na co dzień*. Mówiąc o zjawiskach fizycznych, które nas otaczają, autor w prosty sposób tłumaczył pozornie zawile problemy. Mówił m.in. o fraktalach, które nam na co dzień towarzyszą, wyjaśnił tytuł książki Raya Bradbury’go *451° Fahrenheita*, dokonując przeliczenia temperatur.

■ Na grudniowym spotkaniu wysłuchaliśmy ciekawych opowieści na temat „Tajemnic nocne-

go nieba”. Motywacją do omówienia tego tematu była książka Janusza Pagaczewskiego *Przewodnik po niebie gwiazdzistym*. Autor w swej wypowiedzi skoncentrował się na niebie południowym półkuli północnej, a więc tej widocznej w naszych szerokościach geograficznych. Uczyl, jak i kiedy rozpoznawać gwiazdozbiory, wyjaśniał niektóre terminy astronomiczne oraz nawiązywał do tematyki mitologicznej, mocno obecnej w konstelacjach.

I na koniec jeszcze jeden przykład tematu inspirowanego nie książką a prasą.

■ W ostatnich latach w prasie, nie tylko fachowej, ale także ogólnie dostępnej, pojawia się coraz więcej obcych wyrazów, przede wszystkim angielskich, ale także określeń pochodzących z łaciny. Dotyczy to przede wszystkim techniki, języka komputerów, a także biologii, ekonomii i sportu. Mając to na względzie zaproponowano temat „Język współczesnych mediów”. Prelegent dokonał wyboru około 80 wyrazów i wyrażań przyporządkowując je do dziedzin wiedzy, jak np. komputery i technika, prawo i ekonomia, obyczaje i tradycja, nazwy geograficzne czy biologia i ochrona środowiska. Okazało się, że współczesny język naszych mediów jest coraz mniej zrozumiały dla przeciętnego odbiorcy, nie mówiąc o ludziach, którzy nie czytają, zwłaszcza prasy codziennej. Co mówią takie pojęcia jak pambasador (opiekun pand), prymatolog (znawca naczelnych oprócz człowieka), bikejka (kobieta w białych kozaczkach) czy head hunter (pracownik zajmujący się rekrutacją)? Aby łatwiej można było zapamiętać, wszystkie wyrazy były eksponowane na ekranie.

W artykule przedstawiłem tylko kilka wybranych tematów. Cały czas należy mieć świadomość, że głównym powodem naszych spotkań jest książka z kanonu DKK, wybierana wcześniej przez jego uczestników. Formuła, którą przedstawiłem, ma się u nas całkiem dobrze, a poziom spotkań organizowanych w bibliotece, każe mieć nadzieję, że stawiając na jakość a nie na ilość, można być zauważanym w miejscowym środowisku. Tym bardziej, że relacje z naszych dyskusji są przekazywane także do lokalnych mediów, takich jak internetowy portal miejski „Okolice Najbliższe”, tygodnik „Dzień za Dniem” i umieszczone na naszej stronie internetowej www.bp.swiebodzin.pl.

ANDRZEJ GRUPA

dyrektor Biblioteki Publicznej w Świebodzynie



Świat książki dziecięcej



Dodatek do PORADNIKA BIBLIOTEKARZA
nr 5 2011



EWA NOWACKA
(17.12.1934 – 29.03.2011)



Ewa Nowacka była jedną z najciekawszych osobowości w środowisku ludzi książki. Pisała prozę i eseje, recenzje literackie i słuchowiska radiowe. Jej żywioł stanowiło słowo, zarówno to utrwalane na piśmie, jak i mówione – rozmowa z ludźmi.

Z wykształcenia polonistka. na początku lat sześćdziesiątych trafiła do Polskiego Radia, w którym pracowała 30 lat. Była autorką około 200 słuchowisk radiowych. Od połowy lat osiemdziesiątych do ostatnich miesięcy życia pisała recenzje do „Nowych Książek”. W 1991 r. z Polskiego Radia przeszła na emeryturę i skupiła się na pracy literackiej. Niestrudzona w działalności twórczej,

uczestniczyła również w życiu środowiska książki dziecięcej. Ostatnie lata pokazały też, jak dzielna była w cierpieniu.

Ewa Nowacka zadebiutowała prozą historyczną dla dorosłych. W 1967 r. ukazała się Jej powieść *Rok trzech cesarów*, pierwsza z kilku, których akcja, sugestywnie nasycona realiami obyczajowymi i historycznymi, toczy się w starożytnym Rzymie. Swoją debiutancką powieść dla młodzieży, *Szubad żąda ofiary*, Pisarka wydała w 1969 r. Od tego momentu swój wielki talent, pracowitość, temperament literacki, a także ciekawość świata i ludzi oddała przede wszystkim młodym czytelnikom. Napisała dla nich ponad trzydzieści powieści i dłuższych opowiadań. Fascynacja Autorki światem dawnych cywilizacji zaowocowała czterema powieściami o starożytności. Oprócz wspomnianej już *Szubad żąda ofiary* powstały: *Ursa z krainy Urartu*, *Sliczna Tamit* oraz *Biały koń bogów*. Imponującą wiedzę o świecie starożytnym ubierała Ewa Nowacka w atrakcyjną dla czytelnika konwencję przygody. Konstrukcję powieści opierała na konfrontacji motywów działań i przeżyć bohaterów z przeszłości z doświadczeniami ludzi współczesnych. Te dwa światy, odległe czasem o kilka tysięcy lat, w Jej książkach zawsze łączyły podobne pragnienia dawnych i współczesnych nastolatków, marzenia o przyjaźni i miłości, o poczuciu bezpieczeństwa i sprawiedliwym świecie. Zachęcała czytelników do refleksji nad związkami teraźniejszości i his-

torii. Była niezrównana we włączaniu baśni, legend, mitów jako komentarzy do współczesnych wydarzeń fabularnych. Ta gra literacka (*Może nie, może tak*, 1976; *Emilia z kwiatem lilii leśnej*, 1995; *Miłość, psiakrew*, 2001) sprzyjała też prezentacji bogactwa języka. Tytułem „Książki Roku 1995” PS IBBY uhonorowała dwie książki Ewy Nowackiej: *Emilię z kwiatem lilii leśnej* oraz wywiedzione z mitologii słowiańskiej gawędy o demonach, zebrane w tomie *Bożęta i my*.

Kilka książek Pisarka poświęciła historii, obyczajom i życiu codziennemu w dawnej Polsce: *Złote i szare* (1986); *W czepku urodzony* (1987) i ta najczęściej wznawiana, najpopularniejsza wśród czytelników: *Małgosia contra Małgosia* (1975), w której dzisiejsza nastolatka za sprawą czarodziejskich mocy zamienia się rolą z siedemnastowieczną rówieśniczką. Powieść została wpisana do lektur szkolnych i do kanonu książek dla dzieci i młodzieży (2002).

Gremia krytyków polskich i międzynarodowych doceniły także współczesne powieści psychologiczno-obyczajowe Ewy Nowackiej. *W Kilku miesiącach, całym życiu* (1978) Autorka pokazała wrażliwość nastolatka dojrzewającego do samodzielnej oceny dorosłych, ich stylu życia i postaw. Siłą tej prozy jest piękna przyjaźń dziadka i wnuka oraz poruszający obraz starości, oznaczającej fizyczną słabość i uzależnienie od innych. Powieść została wpisana na Listę Honorową H. Ch. Andersena, otrzymała także Międzynarodową Nagrodę Literacką im. M. Gorkiego. Z kolei *Dzień, noc i pora niczyja* (1981), artystyczna i humanistyczna perełka, uhonorowana Międzynarodową Nagrodą Literacką im. Janusza Korczaka, odsłania bolesną tajemnicę rodzinną czasu wojny – nastoletnia Róża odkrywa swoją tożsamość i dramatyczne splątanie wojennych losów Polaków i Żydów.

Za osiągnięcia twórcze Ewa Nowacka otrzymała m. in.: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1986), Złoty Medal Zasłużony Kulturze – Gloria Artis (2009), Nagrodę Prezesa Rady Ministrów za twórczość dla młodzieży (1980), Medal Polskiej Sekcji IBBY za całokształt twórczości (2004). Jej książki tłumaczone są na języki obce, doczekały się adaptacji radiowych i telewizyjnych.

DANUTA ŚWIERCZYŃSKA-JELONEK



PROBLEMY

Biblioteki zabawkowe

Toy Libraries – międzynarodowa sieć bibliotek zabawkowych – sięga historią lat 30. XX w. Instytucje te przybierały różne nazwy – lekotek (Szwecja), speelothek (Holandia), ludothek (Niemcy, Szwajcaria), ludothèque (Francja), ludotecas (kraje Ameryki Łacińskiej), Toy Library (Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i wiele innych krajów); jako polską wersję terminu przyjęto nazwę „biblioteki zabawkowe”, ewentualnie „zabawkoteki”.

W Europie biblioteki zabawkowe intensywnie rozwijały się w latach 70. XX w. Duży wpływ na ich rozwój miał szwedzki program edukacyjny. Placówki te służyły przede wszystkim dzieciom z różnym stopniem niepełnosprawności (m.in. z zespołem Downa) i zapewniały usługi, wsparcie oraz informację dla nich i ich rodzin. W zakres usług wchodziły: wspólna zabawa, wizyty w domu, warsztaty tworzenia zabawek i rodzinne programy czytelnicze. Lekoteki pomagały również dzieciom z rodzin dotkniętych ubóstwem, rodzicom z upośledzeniem umysłowym, dzieciom molestowanym oraz rodzinom nieposługującym się językiem angielskim. W Polsce na początku lat 90. można było zaobserwować starania mające na celu stworzenie takich placówek. Niestety, ze względu na ograniczone środki finansowe i kadrowe, rozwój ośrodków nie był możliwy na większą skalę.

Biblioteki zabawkowe przyjmują różną formę, w zależności od kraju, w jakim powstają, warunków ekonomicznych i administracyjnych, a także, co nie mniej ważne, poziomu zaangażowania pracowników w tworzenie placówki. W Stanach Zjednoczonych wyróżnia się cztery rodzaje takich bibliotek:

■ **Wspólnotowa biblioteka zabawkowa** (Community Toy Library) – to taka, w której kadra dokonuje zakupu, przygotowuje zabawki do wypożyczenia i udostępnia je. Może ponadto oferować inne usługi, jak warsztaty, grupy dyskusyjne dla rodziców, pokój zabaw. Biblioteki mogą obsługiwać etatowi pracownicy i/lub wolontariusze. Fundusze pochodzą z grantów, donacji lub projektów mających na celu pozyskiwanie funduszy. Wspólnotowa biblioteka zabawkowa może posiadać własny budynek lub być umiejscowiona przy istniejącej już instytucji (biblioteka publiczna, jednostka opieki społecznej).

■ **Towarzysząca biblioteka zabawkowa** (Supplemental Toy Library) – jest jednostką związaną z już istniejącą placówką typu szpital, klinika, ośrodek opieki nad dziećmi lub szkoła. Może zapewniać zabawki o specjalnym przeznaczeniu (np. dla dzieci chorych), a także materiały dla nauczycieli i rodziców. Wypożyczenia mogą być dokonywane na zewnątrz lub tylko do użytku kadry, pacjentów lub rodzin stowarzyszonych w jednostce sponsorującej.

■ **Międzysąsiedzka biblioteka zabawkowa** (Co-operative Neighbourhood Toy Library) – zabawki tworzące kolekcję są skatalogowane i przechowywane w określonym miejscu. Rodziny zainteresowane biblioteką mogą przekazywać zabawki lub fundusze na ich zakup, mogą też ofiarować swój czas na sprzątanie i utrzymywanie zabawkowych zbiorów. W bibliotece międzysąsiedzkiej zostaje opracowany rozkład wypożyczania zabawek, a same zbiory mogą mieścić się np. w kościele, w domu prywatnym lub w przedszkolu. Praktykuje się również tworzenie tzw. kosza z zabawkami, który jest przekazywany z domu do domu.

■ **Mobilna Biblioteka Zabawkowa** (Mobile Toy Library) – funkcjonuje na podobnej zasadzie, co bibliobus. Może kursować między domami opieki, klinikami, przedszkolami lub prywatnymi domami. Utrzymanie pojazdu bywa kłopotliwe, ale eliminuje potrzebę najmu specjalnego lokalu.

„Toy libraries” w poszczególnych krajach tworzą dobrze rozwinięte sieci, skupione zwykle wokół jednej organizacji reprezentującej ich interesy na forum narodowym i międzynarodowym. Najważniejszym stowarzyszeniem zabawkówek jest Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotek Zabawkowych (International Toy Library Association – ITLA) powstałe w 1987 r. Za cele organizacji przyjęto: rozpowszechnianie idei bibliotek zabawkowych na świecie, współpracę z innymi organizacjami międzynarodowymi (UNESCO, UNICEF, ICCP – Międzynarodowy Komitet Zabawy Dzieci), promowanie gier i zabawek wysokiej jakości, stymulujących społeczny, intelektualny i/lub fizyczny rozwój dziecka, występowanie jako łącznik między narodowymi organizacjami a sieciami bibliotek, ułatwanie przepływu informacji, doświadczeń, materiałów itp., a także organizowanie co trzy lata międzynarodowych konferencji. ITLA wydaje materiały na potrzeby swoich członków, m.in. newsletter publikowany 2 razy w roku. W ramach ITLA działają nieformalne grupy z czterech rejonów świata: Europy, Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji. Grupa Europejskich Bibliotek Zabawkowych (The Group of European Toy Libraries) służy przede

wszystkim pomocą w zapewnieniu łączności między narodowymi towarzystwami oraz wspiera utrzymywanie kontaktów z innymi organizacjami o podobnym profilu.

Działalność bibliotek zabawkowych na terenie wielu państw jest koordynowana przez stowarzyszenia o zasięgu krajowym. Wśród nich są m.in. Stowarzyszenie Bibliotek Zabawkowych Stanów Zjednoczonych (USA Toy Library Association – USATLA), Narodowe Stowarzyszenie Bibliotek Zabawkowych i Wypoczynkowych (National Association of Toy & Leisure Libraries – NATLL) działające na terenie Wielkiej Brytanii, Szwajcarskie Stowarzyszenie Bibliotek Zabawkowych (Swiss Toy Library Association) czy Stowarzyszenie Francuskich Ludotek (Association des Ludothèques Françaises).

Mieszkańcy krajów, w których funkcjonują biblioteki zabawkowe, są zwykle dobrze zorientowani w istniejącej sieci placówek i metodach pracy przez nie stosowanych. Informacje o ich usługach i lokalizacji docierają do rodziców często zaraz po narodzinach dziecka, wraz z pakietem tematycznych ulotek związanych z edukacją najmłodszych.

Biblioteki zabawkowe, poza swoją podstawową funkcją wspierania rozwoju dzieci poprzez zabawę, pełnią również rolę organizacyjną w ramach edukacji i poradnictwa dla rodziców dzieci najmłodszych oraz dzieci niepełnosprawnych. Pedagodzy we współpracy z bibliotekarzami starają się organizować odpowiednie grupy wsparcia. W Wielkiej Brytanii świeżo upieczone mamy (i nie tylko) wykorzystują biblioteki zabawkowe do regularnych spotkań z sąsiadami w celach mniej lub bardziej towarzyskich. W czasie zabawy dziecka można zasięgnąć porady u bibliotekarza lub pedagoga, a także skorzystać z wolnej chwili i poczytać prasę.

Na mapie Polski można już odnaleźć placówki oferujące łączenie zabawy z poznawaniem książek. Wiele z nich ma bogatą ofertę dla najmłodszych i od lat pracuje z dziećmi w różnym wieku, od niemowląt poczynając (Kraków, Płock i wiele innych).

Polscy bibliotekarze zainteresowani dołączeniem opisywanych usług do repertuaru swojej placówki nie mogą nieślesty liczyć na teoretyczną pomoc ze strony publikacji polskojęzycznych. Można jednakże odnaleźć kilka ciekawych propozycji w języku angielskim (np. M. A. Rettig: *Guidelines for beginning and maintaining a toy lending library*, „Early Childhood Education Journal” 1998 vol. 25 no. 4) i artykuły w zagranicznych czasopismach bibliologicznych. Poza tym wiele interesujących informacji

znajdziemy w czasopiśmie i newsletterach wydawanych przez towarzystwa bibliotek zabawkowych (międzynarodowe i narodowe), warto też zajrzeć na strony internetowe samych placówek, które z reguły podają materiały przydatne w pracy bibliotekarza.

AGATA WALCZAK-NIEWIADOMSKA



WYWIADY

Całe dzieciństwo bawiłam się w pisarkę...

Z Iwoną Březinową rozmawia Beata Strumpf

Beata Strumpf: Jaka jest Pani ulubiona bajka i skąd czerpie Pani inspiracje do pisania, na kim wzoruje Pani swoją twórczość?

Ivona Březinova: Ze wszystkich bajek najbardziej lubię tę o Kopciuszku. Właśnie ta bajka jest pierwszą historią w mojej książce *Jak to było dalej...*, w której pokusiłam się o napisanie dalszych losów życia moich ulubionych bajkowych bohaterów - Kopciuszka, Królowy Śnieżki, Złotowłosej i innych. Bawiło mnie wymyślanie tego, co mogły one przeżywać „potem”.

Pomysły biorę przede wszystkim z życia, które toczy się wokół mnie. Sięgam także do swoich snów, tęsknot, wyobrażeń, a niekiedy nawet do lęków i obaw o swych bliskich. Muszę przyznać, że czasami wystarczy mi dźwięk słów usłyszanych obok. Niektóre moje książki mają najpierw tytuł, a potem dopiero dopisuję do nich historie.

Nigdy też nie miałam jakiegoś wzorca literackiego, na którym opierałabym swoje pisanie. Szybciej powiedziałabym, że niektórych autorów podziwiam, a z innymi czuję pewną jedność twórczą.

B. S. Od kiedy Pani pisze książki i dlaczego wybrała Pani taki rodzaj twórczości – książki dla dzieci?

I. B. Pisać chciałam już będąc dziewczynką. To pragnienie było we mnie zawsze. Kiedy miałam pięć lat, oświadczyłam w domu, że będę pisarką.



IVONA BŘEZINOVA – współczesna czeska pisarka, ur. w 1964 r. w Ústí nad Labem. Z wykształcenia bibliotekarka. Autorka kilkudziesięciu książek dla dzieci i młodzieży. Najbardziej znane to: *Zaczarowana klasa*, *Nazywam się Estera*, *Kozia historia*, *Zaczarowany Flet*, *Ciotka to plecie*, *Dziewczyny na smyczy*, *Okno do komina* i in. Niektóre z nich miały swoje wydania obcojęzyczne: angielskie, francuskie, niemieckie, słowackie. Książka *Cukierek dla dziadka Tadka* została przetłumaczona także na język polski. Pisarka otrzymała wiele prestiżowych literackich nagród. Obecnie prowadzi seminarium twórczego pisania w Akademii Literatury J. Škvoreckiego. W 2010 r. została prorektorem tej uczelni. Mieszka z mężem i dwiema córkami w Pradze.

Całe dzieciństwo bawiłam się w pisarkę. Nigdy jednak nie myślałam o pisaniu dla dzieci. Do tego przyczyniły się właściwie moje córki. „Prawdziwe” książki zaczęłam pisać na urlopie macierzyńskim. Moje córki dorosły, a ja nadal pozostałam wierną małym czytelnikom.

B. S. W jaki sposób powstają Pani książki? Jak wygląda Pani dzień pracy?

I. B. Kiedy moje córki były małe, mogłam pisać tylko, kiedy spały. Potem pisałam, kiedy były w przedszkolu, a później w szkole. Dzisiaj mogę pisać nawet i cały dzień. Wstaję rano, przy śniadaniu czytam to, co napisałam poprzedniego dnia. Najpierw nanoszę pierwsze poprawki na tekst, a potem zabieram się do dalszego wymyślenia. Muszę przyznać, że często nawet nie wiem, dokąd moja właśnie powstająca historia mnie zaprowadzi. I to jest chyba dla mnie w pisaniu najciekawsze. Często piszę aż do wieczora.

B. S. Jest Pani laureatką wielu nagród. Która z nich jest dla Pani najważniejsza?

I. B. Jestem bardzo dumna z tego, że dziecięcy czytelnicy pasowali mnie na Rycerza Kręgu Pięknego Słowa. Sama także często jeżdżę do bibliotek, gdzie pasują pierwszoklasistów na czytelników. Cenię sobie wszystkie swoje nagrody: Złate stuhy (Złote wstęgi), nagrody bibliotekarzy, nauczycieli i dzieci... I oczywiście wpisy na czeską listę IBBY, na której w 2004 r. znalazła się moja książka *Zaczarowana klasa*.

B. S. Uczy Pani sztuki pisania w Akademii Literatury J. Škvoreckiego, co poradziłaby Pani początkującym pisarzom?

I. B. Musicie przede wszystkim dużo pisać. Próbować różnych rodzajów i gatunków literackich, szukać swego sposobu wyrażania się. Ale musicie też bardzo dużo czytać i patrzeć innym pisarzom na ręce. Śledzić, jak składają zdania, jak tworzą dramaturgię opowieści, jak budują swoje historie. Musicie także rozglądać się uważnie wokół siebie, obserwować świat i uczyć się go słuchać. Ale oczywiście głównie trzeba mieć fantazję. Bez niej nic z tego pisarskiego rzemiosła nie wyjdzie.

B. S. Czego zatem trzeba, by książka stała się bestsellerem?

I. B. Na to pytanie nie potrafię odpowiedzieć. Powiem więcej, gdybym wiedziała, to każda moja książka byłaby bestsellerem.

B. S. Zna Pani Polskę i polską literaturę dziecięcą?

I. B. Niestety, bardzo mało. Jest to spowodowane przede wszystkim tym, że im więcej piszę, tym mniej mam czasu na czytanie. Głównie staram się śledzić twórczość czeskich autorów, ale i to, przyznam, nie zawsze mi się udaje. Z polskich książek dla dzieci zainteresowała mnie *Wypożyczalnia babć* Marii Marjańskiej-Czernik. Już sam pomysł wydaje mi się bardzo dobry. Byłabym zadowolona, gdyby ta książka ukazała się i u nas, w Czeskiej Republice. I nie tylko dlatego, że jej autorka tłumaczyła moją książkę na język polski...

B. S. Rozumiem, że mówi Pani o książce *Cukierek dla Dziadka Tadka*, która w 2008 r. ukazała się na polskim rynku w przekładzie Marii Marjańskiej-Czernik. Co jeszcze zaproponowałaby Pani do przełożenia polskim tłumaczom, a tym samym polskim czytelnikom?

I. B. Wytypowałabym kilka książek. Na pierwszym miejscu postawiłabym *Zaczarowaną klasę*. To książka o trzech romskich chłopcach z czarodziej-skiej rodziny. Jest to pozycja, która dotyczy problemu mniejszości narodowych, ale jednocześnie jest pełna humoru. Myślę, że ta tematyka pozostaje aktualna w wielu krajach. *Zaczarowana klasa* ukazała się już we Francji, a teraz ponownie w Serbii. Dla dorastających czytelników poleciłabym tryptyk *Dziewczyny na smyczy*. To książka poruszająca trudne kwestie wolności i zależności młodych ludzi. Myślę, że polskich czytelników mogłaby też zainteresować książka *Pysk na wycieraczce*. To opowieść o chłopcu, który w dzień swoich osiemnastych urodzin opuszcza Dom Dziecka i cieszy się niezmiernie z tego, że nareszcie będzie mógł żyć tak jak mu się podoba. Z encyklopedii poleciłabym książkę *Zwierzęta z bliska*, ze wspaniałymi ilustracjami Přemysla Vranovskiego.

B. S. Jak ocenia Pani poziom czeskiej literatury dziecięcej na tle literatury światowej?

I. B. Nie mam aż tak wielkiej orientacji i wiedzy, ale myślę, że czeska książka dla dzieci opiera się na bardzo mocnych podstawach. Ma bogatą tradycję i jest „okraszona” znanymi nazwiskami. Dla mnie osobiście to wielki zaszczyt, że mogę pisać książki dla dzieci w gronie tak wielu znakomitych czeskich pisarzy.

B. S. Których pisarzy ceni sobie Pani najbardziej?

I. B. Podziwiam Ivę Procházkovą, cenię Renatę Štulcovą i bardzo lubię czytać książki Miloša Kratochvíla. Pozwolę sobie wymienić tylko te trzy nazwiska.

B. S. Nad czym Pani obecnie pracuje, o czym będzie Pani nowa książka?

I. B. W tej chwili Albatros przygotowuje do druku pozycję *Chłopiec i pies*. To książka o trzecioklasistce Julku, który jest przywiązany do wózka inwalidzkiego, i o jego psie Cezarze. Cezar chodzi do specjalnej szkoły, aby stać się prawdziwym asystentem dla swego młodego pana. Książka ukaże się także na Słowacji. Byłoby wspaniale, gdyby tę mimo wszystko wesołą historię o przyjaźni chłopca i psa mógł dostać do rąk także polski czytelnik.

B. S. Dziękuję za rozmowę.



RECENZJE

Przetrwąć w świecie dorosłych

Jak przetrwać w świecie dorosłych? To proste. Wystarczy mieć – oprócz, rzecz jasna, mamy i taty – pluszową świnkę przytulankę (to nieprawda, że chłopcy się takimi nie bawią, skoro Filip, bohater dwudziestu dwóch krótkich, składających się na zgrabną i spójną całość opowiadań Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel *Rozmowy ze świnką Halinką* właśnie z miękką, różową przytulanką śpi, chodzi do przedszkola i prowadzi rozmowy na wszelkie tematy). Przyda się też trochę wyobraźni, ciekawości świata i dobrej woli. No i jeszcze dziadek, który umie zmienić łóżko w piracki okręt, a także dwie babcie, które poratują w chorobie... No i jeszcze domowe ciepło, zapach świąt (czy można by zrobić z tego zapachu perfumy?) i pływanie w jezioru w upalny dzień, i bańki puszczane przez tatę (który właśnie skończył prasowanie).

Roksanie Jędrzejewskiej-Wróbel udało się (nie po raz pierwszy) stworzyć książkę prostą i zarazem dość skomplikowaną (od zawsze wiadomo, że najtrudniejsza jest szlachetna prostota). Wykorzystywany wielokrotnie w literaturze dziecięcej chwyt wprowadzenia do świata przedstawionego antropomorfizowanej zabawki został tu zastosowany w sposób bardzo oryginalny literacko. Nie mamy tu, tak często stosowanej, narracji pierwszoosobowej prowadzonej w imieniu dziecka, choć zachowana zostaje dziecięca perspektywa.

Opowiada jednak nie ono samo, lecz jakiś bliżej nieokreślony zewnętrzny narrator, który ogląda wydarzenia z pewnego oddalenia (choć niezbyt wielkiego). Ten narrator opowiada o tym, co się dzieje z Filipem i jego pluszową świnką Halinką, przytacza ich dialogi, opisuje sytuacje i uczestniczących w nich przedstawicieli dorosłego świata. Uczynienie z przytulanki równoprawnego uczestnika wydarzeń i rozmów zaowocowało uzyskaniem niezafalszowanej dorosłością, bardzo przekonującej i bardzo świeżej perspektywy. Wprowadzenie tego rodzaju perspektywy powodując, że brak tu przestrzeni dla dydaktyzmu. Pozostajemy w kręgu czystej literackości. To wspaniałe doświadczenie czytelnicze. Narrator, choć nie jest typowym narratorem dziecięcym (wskazuje na to nie tylko język – bogaty, żywy, barwny, choć zarazem prosty i klarowny, ale i wielokrotnie prezentowana umiejętność wycucia komizmu situa-



cji), wie mniej więcej tyle, co Filip, który ma cztery, może pięć lat (książka, jak informuje Wydawca, jest adresowana do czytelników 4+), ma po prostu jego świadomość i dlatego znakomicie wyczuwa nastroje i przeżycia chłopca. Świat Filipa jest normalny, pozbawiony upiększeń. Mama jest osobą zajęętą i zapracowaną. Tata też (autorka, chwala jej za to!, bardzo zgrabnie i naturalnie przedstawia tatę w czasie czynności domowych uznawanych tradycyjnie za typowo kobiece). Pomysł, by mieć podwójną mamę i podwójnego tatę (jedno z nich pracowałoby, a drugie zajmowałoby się Filipem i nigdy by się nie nudzili, bo mogliby się zamieniać rolami), choć nęcący, oceniony zostaje jako nierealny. Chłopczyk nie zawsze wygląda na zachwyconego tym, że dorośli nicustannie się spieszą a mama czyta gazetę przy stole i stanowczo zbyt często rozmawia przez telefon.

Wygląda na to, że bohaterowi opowiadań nie podobają się, że zamiast biegać u mamy w pracy po schodach musi grzecznie jechać windą w towarzystwie smutnych pań w kostiumikach i dzwigających ciężkie teczki panów w garniturach. Wydaje się też, że chłopcu jest przykro, że wyśmiewają go koledzy w przedszkolu. Jednak obecność pluszowej świnki (umie też milczeć: ma ząbki zrobione z błyskawicznego zamka), która – jak on sam – potrafi być ciekawska i marudna, która umie się dziwić i zastanawiać, która wie, czym jest strach przed potworem, ale nie wie, że lody w wysokiej temperaturze stanowią za szybko się rozpuszczającą, sprawia, że Filip czuje się w tym odrobinę za bardzo skomplikowanym świecie dorosłych całkowicie bezpieczny. Ma się zawsze do kogo zwrócić, a jest to ktoś, kto jest jego własnym odbiciem. Rozmowy z zabawką (czyli własnym, wewnętrznym ja) sprawiają, że bohater ani przez moment nie jest samotny, zwykle bywa wesoły i zadowolony, choć zdarzają się momenty obawy i złości, no i nie zawsze udaje się tryskać fajerwerkami humoru.

Rozmowy ze świnką Halinką są książeczką bardzo pogodną, pełną wdzięku i świeżości (również za sprawą udanych ilustracji Jony Jung). Jest to również książka w prawdziwie Korczakowskim duchu: pokazuje, że dziecko nie jest projektem człowieka, ale człowiekiem w pełnym znaczeniu tego słowa, który jest w stanie udźwignąć swój czteroletni los i całkiem sprawnie – wspierany przez dorosłych – dogadywać się z samym sobą.

HANNA DIDUSZKO

□ R. Jędrzejewska-Wróbel: *Rozmowy ze świnką Halinką. Il.: Jona Jung. Warszawa: Wydaw. „Bajka”, 2011.*



WYDARZENIA

Książka dla dzieci i młodzieży w Poznaniu¹

Tradycja Poznańskich Spotkań Targowych – Książka dla Dzieci i Młodzieży sięga roku 2002. Ta pierwsza i na razie jedyna w Polsce impreza targowa w całości poświęcona książce dziecięcej została zainicjowana przez Olchę Sikorską, wiceprezesa PTWK. Początkowo, przez trzy kolejne lata, odbywała się w poznańskim Zamku. Organizatorami były PTWK i Centrum Kultury Zamek. Zanim nabrała targowego rozmachu, urzekła kameralną atmosferą. Uczestnicy pierwszych Spotkań podkreślają wyjątkowy klimat panujący w targowych salach Zamku, na który miała wpływ niezwykle osobowość Olchy Sikorskiej, komisarza wszystkich edycji Spotkań.

Od 2005 r. Spotkania Książka dla Dzieci i Młodzieży odbywają się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, które w ten sposób dołączyły do grona organizatorów. Dyrektorem Projektu Targi Edukacyjne i Książka dla Dzieci i Młodzieży jest od ubiegłego roku Zofia Strzyż (MTP). Z organizatorami współpracują m.in. Biblioteka Raczyńskich, Instytut Książki, Polska Sekcja IBBY, Fundacja ABC XXI.

W gronie wystawców obok wielu polskich wydawnictw i instytucji kultury znalazły się wydawnictwa z miast partnerskich Poznania: czeskiego Brna, ukraińskiego Charkowa, węgierskiego Győr, niemieckiego Hanoweru, hiszpańskiego Pozuelo de Alarcón i francuskiego Rennes.

¹ Autorka zamieściła podobne sprawozdanie w „Nowych Książkach” 2011 nr 5.

Tradycyjnie podczas X Spotkań wręczono targową statuetkę Pcgazika (według projektu Bohdana Butenki, podobnie jak plakat targowy). W kategorii Twórca Książki dla Dzieci nagrodę otrzymała Liliana Bardijewska za „bajeczną twórczość przekazującą dzieciom piękne myśli w pięknych słowach”. W kategorii Przyjaciół Książki dla Dzieci statuetkę wręczył Jerzemu Hamerskiemu za „Emiliady (spotkania z literaturą dla dzieci i twórczością Emilii Waśniowskiej) i za budzenie w dzieciach potrzeby czynnego uczestniczenia w kulturze”.

Podczas uroczystego otwarcia targów Srebrny Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis, przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, otrzymała Olcha Sikorska. Wręczono również Medale Edukacji Narodowej (m.in. Elżbiecie Krygowskiej-Butlewskiej), medale z okazji 90-lecia Targów (Olsze Sikorskiej, Bohdanowi Butence i Rafałowi Skąpskiemu) oraz – podczas uroczystego wieczoru wystawców – medale pamiątkowe PTWK.



Dużym wydarzeniem poznańskich X Spotkań Targowych – Książka dla Dzieci i Młodzieży były obchody jubileuszu Bohdana Butenki. W pawilonie wystawienniczym z wielkim rozmachem zorganizowano wystawę jego twórczości, zaprojektowaną przez Patryka Butlewskiego w ramach cyklu Mistrzowie Ilustracji. Zajmująca ogromną przestrzeń wystawa przyciągała wzrok wszystkich oglądających, tym bardziej, że zaprezentowano na niej oryginały prac, co dawało okazję do zapoznania się z warształtem artysty. Licznym planszom z ilustracjami Bohdana Butenki oraz książkom przez niego ilustrowanym towarzyszyły duże kartonowe postaci stworzone przez Mistrza – Gapiszon, Gucio i Cezar, Marek Piegus i wiele innych, zapamiętanych z dzieciństwa

przez młode i średnie pokolenie dorosłych odbiorców, a poznawanych właśnie przez czytelników najmłodszych...

Wszyscy wielbiciele bogatego dorobku twórczego Bohdana Butenki mieli okazję obcować z jego dziełem na wiele różnych sposobów. W Sali „Filmowy Świat Gapiszona” prezentowane były filmy animowane zrealizowane przed laty i multimedialne pokazy ilustracji, odbywały się rozmowy (m.in. prowadzona przez Krystynę Lipkę-Sztarballo). Bohdan Butenko podpisywał książki na stoiskach (a zilustrował ich w ostatnim czasie wiele!), prowadził warsztaty z dziećmi, udzielał licznych wywiadów dla prasy, radia i telewizji (wystąpił m.in. w programie o Molikach Książkowych), rozmawiał z młodszymi i starszymi czytelnikami, pozował do zdjęć, rozmawiał z wydawcami, pisarzami, ilustratorami, a także... odbierał medale, m.in. medal pamiątkowy PTWK oraz medal z okazji 90-lecia Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Obecność ilustratorów podczas Poznańskich Spotkań Targowych – Książka dla Dzieci i Młodzieży to temat osobny i wart choćby krótkiego komentarza. Nie na darmo komisarzem Spotkań jest osoba związana z PTWK – stowarzyszeniem promującym książkę nie tylko dobrze napisaną, ale również pięknie ilustrowaną i będącą przykładem sztuki edytorskiej na najwyższym poziomie. To właśnie z inicjatywy PTWK pojawiła się towarzysząca Targom od 2003 r. cykliczna wystawa Salon Ilustratorów.

Już po raz drugi młodzi ilustratorzy mieli okazję zaprezentować swoje dokonania także w ramach wystawy pokonkursowej „Książka dobrze zaprojektowana – zacznijmy od dzieci”. Konkursy pod tym hasłem, mające między innymi na celu promocję młodych twórców w środowisku wydawców, są organizowane od 2008 r. przez Akademię Sztuk Pięknych w Katowicach.

Jeśli do obu wystaw prezentujących młodych twórców dodać wystawy Mistrzów – Bohdana Butenki i Andrzeja Strumiły, a także wystawę pokonkursową „Książka Roku 2010” Polskiej Sekcji IBBY i liczne ciekawie zaaranżowane miejsca, w których były prowadzone warsztaty plastyczne dla dzieci, to zaiste obraz pawilonu wystawienniczego poświęconego książce dziecięcej daleko odbiega od obrazu kiermaszu książki.

Nową tegoroczną inicjatywą targową była promocja książek nagrodzonych w II Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren, organizowanym przez Fundację ABC XXI Cała Polska czyta dzie-

ciom. Konkurs został rozstrzygnięty w połowie 2010 r. (Grand Prix oraz I Nagrodę w kategorii wiekowej 10-14 lat otrzymał Marcin Szczygielski za książkę *Czarny młyn*). Trzy wydawnictwa: Literatura, Publikat i Stentor miały więc czas, aby przygotować na Poznańskie Spotkania staranne edycje nagrodzonych książek, co umożliwiło ich promocję wśród targowej publiczności, która w tym roku osiągnęła podobno rekordową liczbę 45 tys.!

Poznańskie Spotkania Targowe – Książka dla Dzieci i Młodzieży mają swoich entuzjastów zarówno wśród stałych uczestników, jak i wśród wydawców po raz pierwszy w nich uczestniczących. Ci pierwsi, wspominając z sentymentem początki, dostrzegają pozytywne zmiany towarzyszące kolejnym edycjom (przestronne sale targowe, bliskie sąsiedztwo jednoczesnych Targów Edukacyjnych, lepsza informacja, stała publiczność), zaś drudzy chwalą dobrą aranżację przestrzeni targowej, profesjonalne przygotowanie stoisk, wysoki poziom merytoryczny imprezy, doskonałą atmosferę.

Czego zatem wypada życzyć Spotkaniom? Może wzmocnienia zaplecza badawczego?

W tegorocznych wykładach i dyskusjach (o baśniach, o bibliotece XXI w., o komiksach) widzę zaledwie dobry początek wielkiej wymiany myśli, jaka może w przyszłości towarzyszyć poznańskiej imprezie targowej. Byłoby dobrze, gdyby impreza ta stała się również okazją do teoretycznej refleksji na temat literatury dziecięcej i do spotkań naukowców badających to zjawisko – harmonijne połączenie teorii i praktyki, sztuki i nauki uczyniłoby Poznańskie Spotkania instytucją naprawdę wyjątkową i na światowym poziomie.

EWA GRUDA

W NUMERZE:

Ewa Nowacka 17.12.1934 – 29.03.2011 (Danuta Świerczyńska-Jelonek); **PROBLEMY:** Biblioteki zabawkowe (Agata Walczak-Niewiadomska); **WYWIADY:** Całe dzieciństwo bawiłam się w pisarkę... Z Iwoną Bieżonową rozmawia Beata Strumpf; **RECENZJE:** Przetrwac w świecie dorosłych (Hanna Diduszko); **WYDARZENIA:** Książka dla dzieci i młodzieży w Poznaniu (Ewa Gruda).

Komitet redakcyjny: dr hab. Grzegorz Leszczyński (przewodniczący), Lidia Błaszczyk, Hanna Diduszko, Maria Kulik, dr Grażyna Lewandowicz-Nosał, dr Michał Zajac.

Redakcja: Ewa Gruda, Jadwiga Chruścińska, dr Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak.

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Zrealizowano ze środków programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Fides montes transferam, czyli Dzień Bibliotekarza inaczej

Niejedna inicjatywa podejmowana w bibliotekach – myślę tu o spotkaniach literackich, konkursach recytatorskich, wystawach itp. – często kojarzy się nam ze sztafpowym czytaniem fragmentów książek przez autorów lub zwyczajowym chowaniem książek do gablot (ale też i jest tak wykonywana). Jedną z form marketingu bibliotecznego (jak ładnie to nazywa literatura fachowa) corocznie przygotowywanych w każdej niemal księżnicy, są majowe obchody Dnia Bibliotekarza. Zajmują one mniej lub więcej czasu, zawsze jednak są formą zwrócenia uwagi na zawód, może nie „stary jak świat”, ale będący jednym ze stałe obecnych w naszym życiu niejako „w tle” – dobrze przecież mieć znajomą panią bibliotekarkę, gdy się pisze pracę magisterską, a i potem też, gdy dzieci się uczą do egzaminu gimnazjalnego czy do matury...

Zapał + ochotnicy = pomysł

W lutym 2008 r. grupa bibliotekarzy – zapaleńców pracujących w Uniwersytecie Opolskim założyła Koło Bibliotek Naukowych przy opolskim oddziale SBP. Ta sama grupa ludzi na wiosnę 2009 r. przystąpiła do planowania obchodów Dnia Bibliotekarza. Na jednym ze spotkań nasza koleżanka, Jadwiga Pliszek-Kostur, wpadła na pomysł, w jaki sposób można by uczcić nasze święto. Doszła do wniosku, że przecież każdy z nas – bibliotekarzy – poza tym, że pracuje, podaje książki, uczy i stara się poniekąd wychowywać studentów i przeważnie kojarzy się wszystkim z koczkami, okularami, rozciągniętymi swetrami, szarością i nieciekawością, ma swoje PASJE. Wielu z nas lubi podróżować. Wielu z nas lubi uwiecznić miejsca, w których był. Wielu z nas ma zapewne „tony” albumów ze zdjęciami, „setki” płyt z fotografiami. Dlaczego więc nie zrobić wystawy, która pokazałaby naszej społeczności, że bibliotekarz to też człowiek, który lubi podróżować, lubi poznawać nowe miejsca, a do tego robi całkiem dobre zdjęcia? Tak narodził się pomysł na wystawę: „Pasaż wędrowania w bibliotekarskim obiektywie”.

Był to strzał w dziesiątkę – rzutka myśl, by tym razem było się bez gablot, kwiatów i przemówień z gratulacjami i podziękowaniami (co nie znaczy, że takowych nie było), a które można zastąpić znacznie wdzięczniejszą i dużo rzadziej spotykaną formą, jaką jest... wernisaż. Skoro powiedziało się „A”,

należało również powiedzieć „B”, tym bardziej, że czasu było coraz mniej, zaś obowiązków i planów znacznie więcej.

Nieoczekiwane wsparcie

Na kolejnym zebraniu Koła poszczególne prace powierzono osobom, które zadeklarowały chęć współpracy przy projekcie. Muszę jednakże wyjaśnić, iż określenie „projekt” jest umowne, gdyż nie otrzymaliśmy dofinansowania na ten cel, nie mieliśmy sponsorów (może poza jednym – właścicielem nieistniejącej już, niestety kawiarni Café Kabaret, którego zasługą był szampań i kieliszki, by nadać spotkaniu odpowiednią oprawę).

Poszczególne etapy pracy nad przygotowaniem wernisażu były bardzo czasochłonne. Obejmowały kolejno: wybór kilkunastu zdjęć przez bibliotekarzy (tych, którzy chcieli je pokazać „wszemu i wobec”), następnie przygotowanie ich w zaprzyjaźnionej drukarni, dalej przyklejenie na specjalne dykty, a z samego rana – w dniu wernisażu – umieszczenie ich na sztalugach (a to dlatego, że odbył się on w korytarzu Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Opolskiego – w maju, przed czerwcową sesją egzaminacyjną, jeszcze tłumnio wypełnionego studentami).

Usiadłam przed laptopem, wówczas otworzyłam folder *Moje dokumenty*, a w nim *Moje obrazy*... Moim oczom ukazały się zdjęcia z poszczególnych eskapad. Po wielu godzinach mozolnego przebiegania w JPEG-ach i ustawicznego zmieniania pozycji na krześle, wybrałam zdjęć... 20. Swoje zdjęcia udostępniła poza mną także inna bibliotekarka: Małgorzata Buszyńska, Elżbieta Dziewulska, Justyna Jankowska, Rafał Lerche, Jadwiga Pliszek-Kostur, Renata Podolan, Feliks Smaczniak, Marcin Szymański oraz Bartosz Wołkowicz.

Praca wre

Kolejne dni mijały mi na codziennych obowiązkach w bibliotece – następny etap prac nad wernisażem jeszcze nie należał do mnie – ale też na gorączkowym rozmyślaniu czy to się nam uda? W poniedziałek zatelefonowała koleżanka, prosząc mnie o odebranie plakatu wystawy z drukar-

ni. Dziarskim krokiem weszłam do drukarni, ale już chwilę później zmieniłam się w słup soli, gdy zobaczyłam, jaką postać ma plakat! Otóż z plakatu uśmiechała się do mnie z zadowoleniem... Postać mnie samej! Brawo, Justyna – nie mogliście lepiej wybrać! Teraz będę się tak szczerzyć do opolan z plakatów.

Dzień przed wernisażem odwiedziła moje skromne biblioteczne progi właśnie „winowajczyni” plakatu – zaopatrzona w delikatne białe rękawiczki. Przy wsparciu silnych rąk kolegi Marcina Szymańskiego przetransportowałyśmy zdjęcia z samochodu zaparkowanego pod biblioteką do środka – przez okno (a była to droga najkrótsza i, paradoksalnie, najbezpieczniejsza!). Koleżanka z dużą wprawą zaczęła przyklejać zdjęcia na dykty świetnie i szybko przygotowane przez naszą intrologatorkę, Lidię Raczyńską. Po dobrej godzinie praca dobiegła końca, a jej widzialny już efekt wcale jednak nie zmniejszył naszego niepokoju. Otwarcie wernisażu przewidzieliśmy na godzinę 17⁰⁰, ale część oficjalna miała zacząć się o godz. 9⁰⁰.

Czwartek, za kwadrans wybije godzina 9⁰⁰, nasza „sądna godzina” tuż-tuż, a tutaj, jak diabeł z pudełka, wyskakują nieprzewidziane przeszkody! Siedzę niecierpliwie w czytelnicy Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego na zebraniu z okazji Dnia Bibliotekarza, gdy nagle z tylnych rzędów dobiegają mnie zaniepokojone szeptu koleżanek. Ktoś się nie doliczył liczby sztalug potrzebnych do wystawienia wszystkich zdjęć, które mamy! Owszem, można z części zrezygnować, ale trzeba by szybko zdecydować, których nie wystawimy, a przy tym niepotrzebnie i niezamierzenie kogoś urazić. Poza tym zwyczajnie szkoda takiego nakładu pracy i zaangażowania. Chwyciłam w rękę telefon zastanawiając się gorączkowo, kto mógłby mi pomóc. Mam! Kilka koleżanek uczy w szkole, jest maj, a więc nie czas na wystawy – są matury, wystawianie ocen itp. Najbardziej dyskretnie, jak mogłam, wysunęłam się zza stołu i umknęłam – a jakże! – w reży. Moja nerwowość narastała po każdym kolejnym nieodebranym telefonie. Kiedy już chciałam dać za wygraną, usłyszałam – Słucham? Kolega pracował w jednym z podopolskich liceów. Niedługo potem sunęłam samochodem z doktorem Mariuszem Sawickim z Katedry Biografistyki Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego do tejże szkoły, dzwoniąc do dyrektora Zespołu Szkół w Dobrzemiu Wielkim, Huberta Kołodziejca, z błagalną prośbą o sztalugi. Roześmiał się serdecznie, słysząc moje pytanie – a było kilka minut przed godziną 9⁰⁰ i zaczynały się właśnie

pisemne matury! – ale zaoferował wypożyczenie wszystkich sztalug, jakie zmieszczą się do auta! Choć nie był to Dzień Dziecka, lecz Bibliotekarza, byłam w najwyższym stopniu zachwycona takim prezentem!

Ze sztalugami pojechaliśmy prosto do Collegium Maius, w którego murach zaplanowany był wernisaż. Tam z kolei zaciągnęłam do pomocy ochroniarza i dwóch znajomych studentów, którzy dzielnie sekundowali mi w przewożeniu sztalug na II piętro. Zaczęłam nerwowo wypatrywać koleżanek, które po zebraniu miały przyjść mi pomóc w „dopełnianiu dzieła” – a czekała nas „najdelikatniejsza sprawa”, i to dosłownie, mianowicie przewiezienie samych zdjęć.

Na godzinę przed wernisażem wszystko było gotowe – można rzec, jak w szwajcarskim zegarku. Nie bez dumy przyglądaliśmy się całości! Czekaliśmy jeszcze na naszych muzyków, aktorów i prowadzącego. Z każdą minutą w korytarzu wydziału filologicznego było coraz ciałniej, a nam samym coraz goręcej...

Panie i panowie...

Wreszcie wybiła nasza „godzina zero”, czyli 17⁰⁰. Głos zabrała prezes naszego koła, Jadwiga Kotulska, serdecznie witając przybyłych, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji wernisażu oraz życząc miłych wrażeń. Przedstawiła też gości, którzy swym aktorskim i muzycznym zaangażowaniem wzbogacają spotkanie. Wreszcie wywołała na środek tych z nas, których zdjęcia znalazły się na sztalugach.

Następnie mikrofon przejął Donat Przybylski, który już do końca, punkt po punkcie, prowadził program. Miło było patrzeć, jak zgromadzeni entuzjaści fotografii śmiali się, dyskutowali, oglądali puszczany z projektora pokaz slajdów (na który składały się zdjęcia autorstwa Marcina Szymańskiego), wymieniali wrażenia, zatrzymując coraz kogoś z nas, bibliotekarzy, żeby pogratulować nam organizacji tak niespotykanego przedsięwzięcia.

Całość rozciągnęła się niemal do godziny – przeplatana recytacją, śpiewem i muzyką – przy czym gratulacjom i pozytywnym komentarzom nie było końca. Wśród zebranych byli opolanie, którzy z plakatów, bądź od znajomych dowiedzieli się o naszej inicjatywie, nado studentci, młodzież szkolna oraz inni bibliotekarze. Dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu

Opolskiego, dr Wanda Matwiejczuk, była bardzo mile zaskoczona inicjatywą bibliotekarzy z jej zespołu, tym bardziej, że na przygotowanie całego wernisażu mieliśmy naprawdę niewiele czasu i wsparcie wąskiego grona osób spoza biblioteki. W popularnym portalu YouTube można zobaczyć i usłyszeć, jak wyglądał Dzień Bibliotekarza A. D. 2009 przygotowany staraniami bibliotekarzy zrzeszonych w opolskim oddziale SBP (choć nie tylko), natomiast w galerii obejrzeć dużo więcej zdjęć, zaś na blogu koła poczytać o innych formach naszej aktywności.

Kuć (bibliotekarskie) żelazo póki gorące

Na zakończenie wspomnieć muszę o zaskakującym (i to jak mile!) „efekcie ubocznym” tego przedsięwzięcia – następnego dnia do naszej biblioteki dziarskim krokiem weszły 3 studentki. Nie byłoby w tym nic dziwnego (a wręcz przeciwnie – studenci głodni wiedzy są u nas zawsze mile widziani, tym bardziej, że to przyszli poloniści – przynajmniej z założenia), gdyby nie fakt, że wraz z nimi wkroczył w nasze progi uroczy zapach lilii! Zdumione, przez dłuższą chwilę nie mogłyśmy z koleżanką wydobyć z siebie głosu, gdy w tym

czasie Ania, Monika i Natalia deklamowały nam fraszkę – własnego autorstwa!

*Zbrodnia to niesłychana
Bibliotekarki zabiły pana
Wydarły mu książek plik przetrzymanych
Podążył do grona innych ukaranych.*

Takie momenty, choć niestety coraz rzadsze, są esencją naszego zawodu... Czyżby więc słowa Emila Ciorana, iż książka powinna w duszy czytelnika wywoływać obrażenia, miały dosłowne (i tak cielesne!) przełożenie?

Wciąż z sentymentem wracam do zdjęć i nagrań z tego wydarzenia (choć to było ledwie półtora roku temu!), mając nadzieję, że uda nam się jeszcze kiedyś – wspólnymi siłami i w podobnym składzie – zorganizować przedsięwzięcie podobnego rozmachu – nie tylko *pro publico bono*, lecz zwłaszcza *ad utilitatem bibliothecae*.

BEATA ŚLIWIŃSKA

Biblioteka Wydziału Filologicznego
Uniwersytetu Opolskiego

JUBILEUSZE BIBLIOTEK

65 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radzynie Podlaskim

Uroczystości jubileuszowe

11 maja 2010 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Radzynie Podlaskim obchodziła jubileusz 65-lecia, któremu towarzyszyło ważne wydarzenie, nadanie bibliotece imienia Zenona Przesmyckiego. Uroczystość rozpoczęła się na dziedzińcu Pałacu Potockich przed wejściem do biblioteki. Burmistrz miasta Witold Kowalczyk odczytał Akt nadania imienia oraz dokonał uroczystego odsłonięcia tablicy z nową nazwą biblioteki.

Następnie wszyscy uczestnicy uroczystości przeszli do sali kina Radzyńskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji na dalszą jej część. Wśród zaproszonych gości byli: posłowie na Sejm RP, starosta i wicestarosta, burmistrz, przedstawiciele Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie, bibliotekarze z bibliotek powiatu radzyńskiego, przedstawiciele

z bibliotek sąsiednich powiatów, emerytowani bibliotekarze, przedstawiciele radzyńskich zakładów pracy i instytucji oraz liczna rzesza czytelników i sympatyków książki.

Gości przywitała dyrektor biblioteki Halina Pieńkus, przybliżając słuchaczom jej historię. Słowo o patronie biblioteki, Zenonie Przesmyckim wygłosił Adam Świć, współredaktor radzyńskiego pisma „Kozirynek”. Jego wystąpienie okraślił znany radzyński artysta Wojciech Gil, który napisał muzykę do wiersza Przesmyckiego *W twoich cudnych oczach* oraz zaśpiewał go przed licznymi zebranymi gośćmi. Jubileusz uświetnił koncert w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Karola Lipińskiego w Radzynie Podlaskim.



Biblioteka w Radzynie Podlaskim

Po koncercie nastąpiła bardzo miła część uroczystości, czyli wyróżnienia dla bibliotekarzy i czytelników.

Biblioteka otrzymała wyróżnienie za wkład w rozwój kultury na terenie Województwa Lubelskiego – Medal Pamiątkowy Województwa Lubelskiego.

Miłym akcentem jubileuszowych obchodów były wystąpienia, gratulacje i życzenia licznych gości.

Z okazji jubileuszu powstały bogato ilustrowane foldery okolicznościowe zawierające 65-letnią historię biblioteki oraz jej działalność kulturalno-oświatową. Uroczystości towarzyszyły też wystawy przygotowane przez pracowników biblioteki Marię Ryndak i Dorotę Szczepanik, na których można było obejrzeć najstarsze posiadane w zbiorach książki, historię bibliotek powiatu radzyńskiego, zbiory regionalne oraz przepiękne drzewo genealogiczne naszej biblioteki. Nie zabrakło też wpisów do kronik bibliotecznych, do których zaproszeni goście składali pamiątkowe wpisy.

Historia i dzień dzisiejszy biblioteki

Miejska Biblioteka Publiczna w Radzynie Podlaskim otworzyła swe podwoje dla czytelników w 1945 r. Na księgozbiór biblioteki składały się zbiory pozostałe z dawnej biblioteki założonej przez Polską Macierz Szkolną oraz dary od osób prywatnych. Bogaty zbiór książek podarował dr Sitkowski. Do dnia dzisiejszego zachowały się już tylko nieliczne egzemplarze.

W 1946 r. powstała Powiatowa Biblioteka Publiczna. Jej rolą było organizowanie sieci bibliotecznej na terenie powiatu radzyńskiego, natomiast zadaniem Miejskiej Biblioteki Publicznej było gromadzenie i udostępnianie księgozbioru mieszkańcom miasta i okolic.

W 1955 r. nastąpiło połączenie obu bibliotek. Powstała Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, która w tej postaci przetrwała do 1975 r. W czasie reformy administracyjnej ponownie stała się Miejską Biblioteką Publiczną i pod taką nazwą funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Kolejne zmiany administracyjne, jakie nastąpiły w kraju w 1999 r., nie zmieniły już nazwy biblioteki, przydzielone zostały jej natomiast zadania powiatowe. Przy bibliotece zostało utworzone stanowisko instruktora do opieki merytorycznej nad gminnymi bibliotekami publicznymi powiatu radzyńskiego. Obecnie w powiecie działa 7 bibliotek gminnych. 10 filii i 12 punktów bibliotecznych.

W 1976 r., z działającego przy bibliotece Oddziału dla Dzieci powstała samodzielna Filia Biblioteczna dla Dzieci i Młodzieży. Trzynaście lat później, 1 lutego 1989 r., na szybko rozwijającym się nowym osiedlu Zabielska została otwarta Filia nr 2 MBP o profilu ogólnym.

Biblioteka kilkakrotnie zmieniała lokale, od 1988 r. ma swoją siedzibę w radzyńskim pałacu.

W 1998 r. biblioteka wkroczyła na drogę do nowoczesności, rozpoczynając tworzenie katalogu elektronicznego w placówce głównej, a w 2008 r. – w obu filiach. Od czerwca 2008 r. biblioteka udostępnia internet czytelnikom, a od grudnia posiada własną stronę internetową.

W 2009 r. biblioteka udostępniła lokalnemu stowarzyszeniu „Stuk-Puk” pomieszczenia, pomagając tym samym w realizacji materiału filmowego ze wspomnień o starym Radzynie do filmu „Dziadki – dziatkom. Pamiętnik ze starego Radzyna”.

Zenon Przesmycki patronem biblioteki

2010 rok był okresem jubileuszowym dla biblioteki. Jubileusz stworzył okazję do nadania bibliotece imienia Zenona Przesmyckiego, poety i literata, urodzonego w Radzynie Podlaskim, pierwszego Ministra Kultury w Polsce niepodległej.

Kultywując działalność twórczą Zenona Przesmyckiego, po 100 latach od ukazania się ostatniego numeru wydawanego przez niego jednego z najświetniejszych i najlepszych pism literackich „Chimery”, w Radzynie Podlaskim, w 2007 r. czwórka redaktorów: Mariusz Bober, dr Dariusz Magier, Przemysław T. Krupski oraz Adam Świć, dokonała historycznej reaktywacji pisma, które współcześnie przyjęło nazwę „Kozirynek”. Współ-

czesne pismo, nawiązując do tradycji i poziomu artystycznego „Chimery” oraz działalności Zenona Przesmyckiego, godnie reprezentuje współcześnie dokonania patrona Miejskiej Biblioteki Publicznej. Warto nadmienić, iż współczesna „Chimera” w postaci kwartalnika kulturalnego „Kozirynek” zyskała sympatyków nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami. Dowodzi to, że w naszej małej spo-

łeczności, w każdej epoce pojawiają się ludzie, którzy godnie reprezentują to, co w przeszłości zapoczątkowało wiele znanych postaci związanych z Radzyniem, spośród których był Zenon Przesmycki.

HALINA PIENKUS
dyrektor MBP w Radzynie Podlaskim

ŚWIAT BIBLIOTEK

Biblioteka z Lwem – Kankakee Public Library 2.0

Biblioteka Publiczna w Kankakee, w stanie Illinois to jedna z pierwszych bibliotek, która z powodzeniem zastosowała w swojej działalności narzędzia i technologie Web 2.0. Podcasty i wideo-casty, czyli zapisy audio i wideo organizowanych przez bibliotekę wydarzeń, dostępne są na stronie WWW biblioteki od 2005 r. Biblioteka prowadzi też kilka blogów, wspólnie z mieszkańcami miasta redaguje lokalną wikipedię KanWiki, wykorzystuje społecznościowy serwis fotograficzny Flickr i oczywiście popularny serwis Facebook. Na stronie WWW biblioteki w Kankakee jej nazwa została opatrzona dopiskiem „2.0”. Sama strona jest dynamiczna, kolorowa i umiejętnie zaprojektowana – tak aby każdy użytkownik znalazł na niej coś dla siebie. Wirtualny „dział dla młodzieży” pod nazwą „Teenzone” powstał z myślą o nastoletnich czytelnikach. Interfejs kojarzy się z grą komputerową, a sam projekt przykuwa nie tylko nastoletni wzrok.

Katalog biblioteki jest częścią większego systemu – PrairieCat, łączącego zasoby 186 bibliotek z północnej części stanu Illinois i wschodniej części stanu Iowa. W systemie zostało wykorzystane ciekawe oprogramowanie o nazwie AquaBrowser, dające możliwość zaawansowanych wyszukiwań, a także prezentacji wyników w postaci graficznego tezaurusa i w podziale na kategorie tematyczne.

Kankakee leży na trasie z Champaign do Chicago. Jest to miasto o populacji ok. 27 tys. osób, będące stolicą hrabstwa o tej samej nazwie. Połowa mieszkańców Kankakee jest rasy białej, reszta stanowią latynosi (10%) i ludność kolorowa. Nie mają wysokich dochodów, a wielu z nich to osoby ubogie.

Okazały budynek biblioteki robi duże wrażenie. Można tu dostrzec wiele drobnych, ciekawych po-

myśłów aranżacyjnych, promocyjnych, a także pomysłów na współpracę z użytkownikami. Podobnie jak inne amerykańskie biblioteki publiczne, biblioteka w Kankakee pełni – oprócz podstawowych zadań informacyjnych i kulturalnych – także funkcje społeczne. Z myślą o osobach najuboższych bibliotekarze zorganizowali ciekawą świąteczną akcję: ogłosili zbiórkę darów rzeczowych (czapek, szalików, rękawiczek itp.) do przekazania najbardziej potrzebującym rodzinom z Kankakee. Otrzymane dary rozwieszono tymczasowo na bibliotecznej choince jako zachętę dla kolejnych ofiarodawców.



Odwiedzających bibliotekę wita postument lwa

Jednym z najciekawszych pomysłów promocyjnych jest wyeksponowanie logo – znaku graficznego biblioteki w Kankakee w różnych miejscach bibliotecznej przestrzeni – zarówno fizycznej, jak i wirtualnej. Znak i jednocześnie symbol biblioteki w Kankakee jest niebagatelny i sam w sobie

posiada moc: widnieje na nim lew. Dwa potężne lwy – XIX-wieczne rzeźby z żelaza, pochodzące z Chicago, witają gości przed wejściem do budynku biblioteki. Wizerunek lwa obecny jest na bibliotecznych meblach, dywanie, malowidle ściennym, dekoracjach, napisach informujących o godzinach otwarcia i oczywiście na stronie WWW. Co roku z okazji Świąt Bożego Narodzenia odbywa się uroczysta ceremonia z udziałem czytelników biblioteki dekorowania bibliotecznych lwów świątecznymi wieńcami. Lwy biorą też „udział” w różnych wydarzeniach kulturalnych odbywających się przed budynkiem biblioteki. W bibliotecznym sklepie online można nabyć koszulki, kubki, torby, a nawet zegar ścienny z wizerunkiem lwa z Kankakee. Zapytany o wszechobecność bibliotecznej „maskotki” dyrektor Steven Bertrand z uśmiechem odpowiada: „Branding, branding...”. Oczywiście jest, że te działania, choć pozornie wydają się zabawą, mają jasno określony cel: kreowanie marki biblioteki.



Interesujące zbiory czekają na czytelników

Biblioteczna sala widowiskowa może pomieścić ponad 200 osób – to tu odbywają się imprezy kulturalne i wydarzenia z udziałem społeczności. Obok znajduje się dyżurka ze sprzętem do rejestracji podcastów i wideo podcastów, a nieopodal – poczekalnia dla „VIP-ów”, w której goście biblioteki czekają i przygotowują się do występów. Zapytany o początki eksperymentu z podcastami, Steven Bertrand opowiada o imprezach, w których fizycznie uczestniczyło kilkanaście osób. Zamiast się martwić lub – co gorsza – rezygnować z imprez, postanowiono je rejestrować i zamieszczać w sieci. Po publikacji podcastu okazuje się, że korzystało z niego (a więc wirtualnie uczestniczyło w bibliotecznej imprezie)... kilkaset osób.

Ale biblioteka w Kankakee to nie tylko podcasty. Rozmowa z dyrektorem Stevenem i obserwacja różnych bibliotecznych zakamarków pokazują, że współpraca ze społecznością jest ważnym elementem działalności biblioteki. Przede wszystkim

współpraca z dziećmi i młodzieżą. W Kankakee działa Młodzieżowa (właśc. Nastoletnia) Grupa Doradcza, której członkowie wspólnie z bibliotekarzami przygotowują i oceniają pomysły na działalność biblioteki. Jest w bibliotece specjalna sala, gdzie prowadzi się zajęcia warsztatowe i gdzie wspólnie z młodzieżą wykonywane są różne wyroby rzemieślnicze, ozdoby czy dekoracje.



Kiermasz świąteczny w bibliotece

Ciekawą i godną polecenia formą pracy z dziećmi i młodzieżą w Kankakee Public Library są zajęcia edukacji medialnej prowadzone w ramach cyklicznych programów Project Next Generation i Studio 201. Biblioteka posiada salę komputerową (Studio 201), wyposażoną w nowe komputery Macintosh oraz sprzęt i oprogramowanie do obróbki multimediów. Zakup wyposażenia sfinansowano z grantu stanowego. Salę i wyposażenie wykorzystuje się podczas warsztatów dla dzieci i młodzieży, szczególnie z ubogich rodzin, które nie mogą sobie pozwolić na tak drogi sprzęt. W ramach projektu prowadzone są warsztaty tworzenia zdjęć i filmów, obróbki, edycji i montażu. Podczas zajęć poruszane są ważne problemy społeczne. W 2010 r. tematyką fotograficznych i filmowych projektów był problem rozbitych rodzin, uciekinierów i osób, które straciły dom z różnych przyczyn, także w wyniku konfliktów zbrojnych. Młodzi uczestnicy z Kankakee (w wieku od 10 do 17 lat) dyskutowali w grupach wraz ze swoimi rówieśnikami z Kolumbii – kraju dotkniętego wojnami narkotykowymi – na temat problemów osób zmuszonych do zmiany miejsca zamieszkania z powodu wojny, konfliktu lub klęsk żywiołowych. Godną uwagi inicjatywą biblioteki jest także projekt „Rock the Stacks” – organizacja dwudniowych muzycznych koncertów rockowych z udziałem lokalnych artystów.

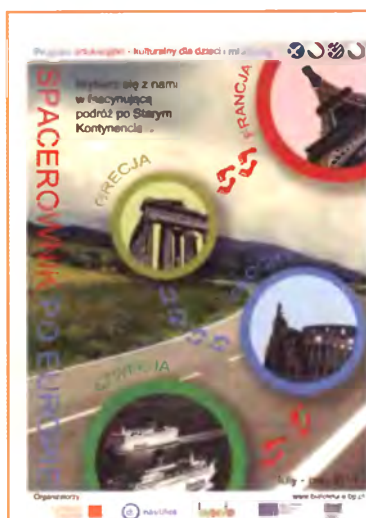
Przykład biblioteki w Kankakee dobitnie pokazuje, że współczesna biblioteka publiczna ma znacznie szersze i bardziej zróżnicowane zadania niż wypożyczanie książek. Realizuje je z korzyścią

dla lokalnej społeczności i z jej aktywnym udziałem. Oczywiście w tej bibliotece nie brakuje tradycyjnych książek, ani multimediów. Nie brakuje też użytkowników. Gdy uczestnicy wizyty studyjnej z Polski przeprowadzali transmisję na żywo z Kankakee Public Library, młodzi czytelnicy przyglądali się z zaciekawieniem, uśmiechali się, machali do kamery i pozdrawiali polskich bibliotekarzy. Wydawali się być we właściwym miejscu i czasie...

Wizyta w Kankakee Public Library znalazła się w programie wyjazdu studyjnego dla bibliotekarzy i bibliotekoznawców, współorganizowanego przez

Ambasadę USA w Polsce i Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w ramach International Visitor Leadership Program – programu wymiany Departamentu Stanu USA i Akademii Rozwoju Oświaty AED. Relacje z odwiedzonych miejsc oraz wiele informacji na temat organizacji i działalności amerykańskich bibliotek dostępne są na prowadzonym przez uczestników programu blogu BiblioLab.pl (<http://bibliolabpl.blogspot.com>).

AGNIESZKA KOSZOWSKA
FRSI



GRECJA w „Spacerowniku po Europie”

W ramach realizowanego przez Bibliotekę Publiczną Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy projektu pt. „Spacerownik po Europie” – finansowanego ze środków Fundacji Orange, którego partnerem jest Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – odbyła się w dniach 23-24 marca 2011 r. kolejna podróż marzeń, tym razem do Grecji. Na dzieci ze szkół białołęckich czekali młodzi bibliotekarze z „Nautilus”, przystosowując na ich powitanie pomieszczenia biblioteki do realiów starożytnej i nowożytnej Grecji.

W czasie dwugodzinnego spotkania uczniowie aktywnie uczestniczyli w zajęciach, których zasadniczym celem było przybliżenia geografii, kultury, literatury, języka i kuchni greckiej. W specjalnie zaprojektowanej aranżacji wnętrza biblioteki, przypominającej antyczną Grecję (kolumnada, Olimp, zdjęcia bogów greckich) dzieci miały okazję utrwalić wiadomości z mitologii. Kolejnym ważnym wydarzeniem starożytnej Grecji były olimpiady ku czci Zeusa. Młodzi białołęczanie udali się do miejsca organizowania igrzysk sportowych – do Olimpi, gdzie oczywiście zapłonął znicz olimpijski. Zmęczone antycznymi wędrowkami dzieci z apetytem konsumowały w specjalnej kafejce przysmaki greckie. Następnie w biurze informacji turystycznej z rozwągą i znajomością tematu wybierały wycieczki po Grecji, oglądając znakomite plakaty przedstawiające krajozrazy Grecji, widokówki, foldery (dary Ambasady Grecji). Przewidziane było również wirtualne zwiedzanie Aten.

Najciekawszym elementem podróży marzeń są zazwyczaj warsztaty, tak było i tym razem. Z Grecją kojarzą się mozaiki. Dla uczestników zajęć pracownicy biblioteki przygotowali płytki i ceramiczne kostki, z których układano mozaiki. Dzieci opuszczały bibliotekę pod dużym wrażeniem kultury i historii Grecji. Nic co greckie nie było im obce.

Warto uzbroić się w cierpliwość i zaplanować z Biblioteką Publiczną Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy już w kwietniu br. – kolejną podróż marzeń – do Włoch i Szwecji. (*J. Ch.*)

PATRONEM MEDIALNYM PROJEKTU JEST „PORADNIK BIBLIOTEKARZA”

Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu w nowoczesnym obiekcie

Otwarcie nowego gmachu to ważny moment dla naszej biblioteki, czytelników i mieszkańców. Po wielu latach działalności biblioteka otrzymała zbudowany na jej potrzeby własny nowoczesny i funkcjonalny budynek.

Miejska Biblioteka Publiczna była pierwszą placówką biblioteczną otwartą w 1947 r. w Opolu, w latach 1955-1992 pozostawała w strukturach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. W 1992 r. wyłączono z organizmu WBP 21 placówek miejskich i 1.07.1992 r. utworzono MBP. Siedziba dyrekcji nadal mieściła się w WBP aż do 2002 r., kiedy postanowiono ją przenieść do największej filii, jednocześnie starając się o możliwość zorganizowania biblioteki centralnej.

Koncepcja nowej biblioteki

Wielką nadzieję, nie wypowiedaną głośno, wzbudziła decyzja prezydenta Opola Ryszarda Zembaczyńskiego przekazania bibliotece starej kamienicy w centrum miasta.

15 czerwca 2006 r. Urząd Miasta rozpiął projekt na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu. 7 zespołów złożyło prace w wyznaczonym terminie. Ogłoszenie wyników nastąpiło 15 września. Laureatem konkursu zostało Biuro Projektów Architektonicznych ARCHITOP – zespół projektowy: arch. Małgorzata Zatwarnicka, arch. Andrzej Zatwarnicki. W październiku podpisano umowę na opracowanie projektu przebudowy, rozbudowy i nadbudowy budynku przy ulicy Minożytów na siedzibę Miejskiej Biblioteki Publicznej. 7 października 2010 r. odbyło się przekazanie symbolicznego klucza do nowego budynku. Klucz wręczył Krzysztof Skrzypek, prezes spółki „EnergoPol Trade Opole”, główny wykonawca inwestycji. Wyposażanie biblioteki zakończono w grudniu 2010 r., a od stycznia 2011 r. rozpoczęto przenoszenie księgozbioru oraz kodowanie etykiet RFID.

Do nowej siedziby przeniesiono Wypożyczalnię Centralną z ul. Koźnego liczącą blisko 53 tys. książek, Filię nr 4 Dziecięcą z pl. Piłsudskiego z 15 tys. zbiorami i Dział Informacji liczącą ponad 8 tys. jednostek. Zorganizowano od podstaw Mediatekę, do której w 2010 r. zakupiono audiobooki, filmy i koncerty w liczbie ok. 4 tys.



Budynek MBP w Opolu – wejście główne

Otwarcie biblioteki – 2.03.2011 r.

Uroczyste otwarcie biblioteki nastąpiło 2 marca 2011 r. W uroczystości uczestniczyli: Ryszard Zembaczyński – prezydent Opola, Józef Sebesta – marszałek województwa opolskiego, Andrzej Czaja – biskup opolski, Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca SBP, Roman Ciasnocha – przewodniczący rady miasta wraz z członkami, dyrektorzy i naczelnicy urzędu marszałkowskiego i urzędu Opola, dyrektorzy bibliotek, instytucji kultury, szkół i stowarzyszeń, a także przedstawiciele opolskiego środowiska naukowego i literackiego, przyjaciele i czytelnicy biblioteki. W otwarciu uczestniczyli także architekci i przedstawiciele firm realizujących inwestycję.

W prasie napisano, że „tłum ludzi przyszedł na otwarcie” i tak w istocie było. Funkcjonowanie MBP rozpoczęło się od uruchomienia wrzutni i symbolicznego oddania książek przez prezydenta, marszałka i biskupa opolskiego. Trezor (wrzutnia książek) wzbudził ogromne zainteresowanie wszystkich gości i opolskich mediów.

W trakcie uroczystości przewodnicząca SBP Elżbieta Stefańczyk wręczyła MBP w Opolu najwyższe odznaczenie SBP – Medal Bibliotheca Magna Perennisque.

Goście mieli okazję obejrzeć multimedialną prezentację o ponad 60-letniej historii biblioteki, wystawę „Nowa biblioteka w cyfrach”, spektakl do wierszy E. Stachury *Uspokojenie* i uczestniczyć w koncercie piosenki literackiej.

Lokalizacja biblioteki

Nowy budynek jest usytuowany w samym centrum na skraju starego miasta, niedaleko rynku. Sąsiaduje z kanałem Młynówką i parkiem miejskim, a także gotycko-barokowym klasztorem Franciszkanów oraz Muzeum Jeńców Wojennych. W czasie prac archeologicznych wykonanych podczas realizacji budynku ujawniono fragmenty średniowiecznych murów miejskich, które po odtworzeniu, zostały zachowane.

Budynek biblioteki

Gmach składa się z dwóch zewnętrznie i stylistycznie różnych części: starszej obejmującej istniejącą XIX-wieczną kamienicę z neoklasykistyczną fasadą oraz nowej, o prostej formie wtapiającej się w otoczenie. Nową część powiązano z linią starej fasady. Od strony placu Wolności i parku budynek został nieznacznie cofnięty, co umożliwiło stworzenie wejścia do kawiarenki z czytelnią prasy z poziomu parku, tuż obok planowanego zejścia nad wodę. Elewacja południowo-zachodnia zachowuje linię zabudowy wyznaczoną przez dawny miejski mur obronny wzdłuż Młynówki. Od strony Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych pozostawiono niewielkie otwarte patio. Główne wejście do biblioteki znajduje się w nowej części budynku, na ciągu komunikacyjnym od strony ul. Minorytów. Miejsce to wyznaczają przeszklona szczelina między pylonami i wydzielony pas posadзки przenikający do wnętrza.

Elewacja starej, XIX-wiecznej kamienicy (odnowiona i adaptowana bez przebudowy) zestawiona została z nową, prostą formą. Nowa część w sposób symboliczny kojarzyć ma się z pełnioną funkcją biblioteki – tomami książek ustawionymi na półce czy arkuszami zapisanego papieru. Ściany „popisane” gazetowym graffiti, na które złożyły się teksty Edwarda Stachury korespondują z zabytkową fasadą. Szczeliny i przeszklenie od strony parku i kanału, otwierają przestrzeń budynku na otaczającą zielen i wodę – ważna jest żywa relacja z otoczeniem.

Aranżacja przestrzenna biblioteki

Wnętrze biblioteki realizuje jej program użytkowy, uwzględniając potrzeby czytelnika. W nowej części budynku hall główny z centralnie umieszczoną klatką schodową prowadzi czytelnika do wypożyczalni i czytelnia. Nową i starą część budynku rozdzielono podświetlaną, wypełnioną kamieniami „fosą” z bambusami, która kontynuowana jest przebiegającym przez wszystkie piętra pęknięciem we wnętrzu, a na zewnątrz – wąskim,

szklanym łącznikiem doświetlającym poszczególne kondygnacje. Łączność obu części, nowej i starej, na wszystkich poziomach umożliwiają kładki i pomosty.

Nowocześnie wyposażone wnętrza są miejscem komunikacji i rekreacji. Zachowują jednocześnie funkcję tradycyjnego przekazywania wiedzy. Nowa biblioteka jest obiektem z wolnym dostępem do księgozbioru, z różnorodną ofertą dla wszystkich grup wiekowych. Jest miejscem spotkań a także przestrzenią, w której tradycyjne i nowe media odgrywają równorzędną rolę.

Przestronny i jasny hall prowadzi do sali konferencyjnej mieszczącej około 100 osób, wyposażonej w nowoczesny sprzęt audiowizualny (projektor, elektrycznie opuszczany ekran) i nagłośnieniowy umożliwiający organizację różnorodnych imprez i spotkań. Obok znajduje się wyposażona kuchnia i pokój gościnny.

Z hallu możemy także zejść do **Galerii** – miejsca organizowania wystaw z nowoczesnym systemem wystawienniczym, projektorem multimedialnym i ekranem. Dzięki oryginalnej zachowanej XIX-wiecznej ścianie panuje tu szczególny klimat sprzyjający artystycznym prezentacjom, również filmowym i kameralnym występom. Ten poziom to także kawiarnia, do której prowadzą dwa wejścia, wewnętrzne – od strony hallu biblioteki i zewnętrzne – od strony skweru. To miejsce rekreacji i punkt bookcrossingu, jak również czytelnia czasopism.

Hall prowadzi także do **Informatorium** wyposażonego w stanowisko komputerowe dla pracownika oraz kserograf ze skanerem. Tu można uzyskać informacje o lokalnych instytucjach i wydarzeniach, a także zorientować się co do dostępności poszukiwanych pozycji albo zakupić za symboliczną cegiełkę książki wycofane z bibliotek.

Obok Informatorium jest szatnia, w której użytkownicy mogą zostawić okrycia i umieścić torby czy plecaki w zamykanych szafkach. Na pierwszym piętrze znajduje się piękna i kolorowa **Wypożyczalnia dla dzieci** oferująca nie tylko ciekawe pozycje książkowe, ale także gry planszowe, które także można wypożyczyć. Najmłodszy mogą bawić się w Domku Przyrodnika, korzystając z klocków, zabawek, materiałów plastycznych oraz 3 stanowisk komputerowych z dostępem do internetu. To strefa integracji, zabaw i nauki.

Na tym samym poziomie znajdują się 4 stanowiska komputerowe do przeglądania katalogów,



Mediateka gromadzi zbiory audiowizualne

a także wypożyczalnia literatury pięknej dla dorosłych oraz kameralna czytelnia prasy z wygodnymi klubowymi fotelami.

Na drugim piętrze znajduje się **Czytelnia** wyposażona w 12 stanowisk komputerowych z zainstalowanymi pakietami biurowymi dla czytelników, kserografem wyposażonym w skaner, a przede wszystkim z bogatym księgozbiorem oraz wypożyczalnia z księgozbiorem popularyzacyjnym. Czytelnia to strefa ciszy. Ważnym elementem są lady obsługi czytelnika, ich forma zmniejsza dystans między bibliotekarzem a czytelnikiem.

Mediateka

Na tym samym poziomie znajduje się Mediateka, gromadząca zbiory audiowizualne: filmy, muzykę, audiobooki. W ofercie znajduje się także księgozbiór z dziedziny kinematografii, fotografii,



Pokój bajek urzeka kolorami

sztuk plastycznych i najnowsze komiksy. Mediateka posiada 5 stanowisk komputerowych z dostępem do internetu, z możliwością obejrzenia filmów (także blu-ray) czy posłuchania muzyki oraz jedno stanowisko do przeglądania katalogu. Obecnie do dyspozycji czytelników jest ponad 4000 jednostek zbiorów. Do Mediateki zakupiono także dwa czytniki dla osób niewidzących i czytnik e-booków.

Te dwa poziomy tworzą strefę czytelnika z otwartym księgozbiorem, miejscami do pracy indywidualnej, wyspami – siedziskami umożliwiającymi spotkanie i rozmowy z czytelnikami.

Sekretariat, gabinet dyrektora, dział instrukcyjny, dział gromadzenia i opracowania zbiorów, administracja i magazyny, w tym magazyn z regałami przesuwными, pokój socjalny i serwerownia znajdują się na trzecim piętrze.

Serwerownia obsługuje cały budynek. Zainstalowane w niej urządzenia umożliwiające zarządzanie wewnętrzną siecią komputerową, zapórę sieciową zapewniającą bezpieczeństwo sieci komputerowej, serwery dla Systemu SOWA, bazy danych, katalogu OPAC oraz wirtualizacji, gigabitowe zarządzalne przełączniki sieciowe oraz macierze dyskową na potrzeby archiwizacji. Nad zapewnieniem ciągłości zasilania czuwa system podtrzymywania zasilania elektrycznego oraz klimatyzacja z czujnikami temperatury i zdalnym informowaniem o wszelkich nieprawidłowościach.

Wyposażenie biblioteki. Nowe technologie

Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu wyposażona jest w nowoczesny system ochrony zbiorów (RFID), w pełni zintegrowany z systemem bibliotecznym SOWA. Do dyspozycji czytelników jest wrzutnia, selfcheck, stanowiska komputerowe z dostępem do internetu, 4 stanowiska z katalogami bibliotecznymi online, 4 urządzenia kserograficzne ze skanerem. Sprzęt komputerowy jest wysokiej jakości, z zainstalowanym najnowszym oprogramowaniem.

Na parterze znajduje się wrzutnia **trezor** – urządzenie do samodzielnych zwrotów woluminów, które identyfikuje i przesyła komunikat o przesunięciu danej pozycji na konto biblioteki. Pozwala to na zwrot wypożyczonych książek w szybki i prosty sposób. Jest to także ułatwienie dla tych czytelników, którzy odwiedzają bibliotekę jedynie w celu zwrotu książki, planując wypożyczenie książek w innym terminie.

Na pierwszym piętrze znajduje się **selfcheck** – wolnostojące stanowisko samoobsługowe, pozwalające użytkownikowi samodzielnie wypożyczać, umożliwiając dostęp do swojego konta, informuje o terminach zwrotów i drukuje pokwitowania. Menu dostępne w języku polskim i angielskim. Urządzenie wyposażone jest w monitor dotykowy, drukarkę termiczną, czytnik kart bibliotecznych, komputer z systemem operacyjnym.

Oprogramowanie SOWA, z którego biblioteka korzysta od 1997 r., pozwoliło nie tylko na pełną automatyzację procesów bibliotecznych, gwarantuje także przyjazny i jednolity system komunikacji z użytkownikiem. Pozwala zabezpieczyć systemy baz danych oraz kontroli i ochrony zbiorów współpracujących ze sobą.

Należy zaznaczyć, że jest to pierwsze w kraju wdrożenie łączące z sobą system biblioteczny SOWA firmy Sokrates Software oraz system zabezpieczenia zbiorów w technologii RFID firmy ARFIDO.

Zastosowana technologia RFID wspomaga dodatkowo pracę bibliotekarzy podczas operacji wypożyczania i zwrotu książek. Usprawnia proces inwentaryzacji, poszukiwania oraz kontroli umiejscowienia zbioru. Procesy te są w znacznym stopniu zautomatyzowane a czas ich wykonywania został zdecydowanie skrócony.

Dodatkowym istotnym elementem systemu jest funkcja zabezpieczenia antykradzieżowego. W przypadku nieuprawnionej próby wyniesienia zbioru, system zgłasza alarm, informując jakiego zbioru to dotyczy. Pozwala to na szybką identyfikację oraz zwiększa poziom bezpieczeństwa.

Łącznie w bibliotece znajdują się 4 stanowiska wypożyczeń obsługiwane przez bibliotekarzy i jedno stanowisko samoobsługowe. System zezwala na wypożyczenie i zwrot każdego rodzaju zbiorów w każdym punkcie z wyjątkiem Mediateki.

Nowa biblioteka o powierzchni użytkowej 2366 m² ma klimatyzację, jest wyposażona w dwie windy. Całość dostosowana jest dla osób niepełnosprawnych. Szerokie halle i przestronne wnętrza ułatwiają komunikację, a kanapy i fotele dają wrażenie przytulności i zapraszają do spędzenia czasu we wnętrzu dostosowanym do potrzeb każdego użytkownika.



Weekend w bibliotece

Zdjęcia A. Zatwarnicki

Współczesna biblioteka powinna sprostać różnorodnym, często wzajemnie wykluczającym się oczekiwaniom. Ten, kto z niej korzysta może bardziej preferować muzykę od powieści, może poszukiwać samotności albo towarzystwa innych, planować uzupełnienie wiedzy lub też swobodną wędrowkę po literaturze. Wydaje nam się, że nasza biblioteka, dzięki współpracy, energii i zaangażowaniu architektów, wykonawców i bibliotekarzy, odpowiada na wszystkie te oczekiwania.

Potwierdza to otrzymany w pierwszym tygodniu e-mail, w którym czytelniczka napisała, że weszła do biblioteki i poczuła się jak u siebie w domu. Myślę, że dobre samopoczucie czytelników jest efektem działania różnych czynników, odpowiedniej architektury, wyposażenia, funkcjonalności, organizacji usług i odpowiedniej ich jakości.

Bryła Roku 2010 II miejsce dla MBP w Opolu

Polski pawilon na EXPO 2010 w Szanghaju, autorstwa warszawskiej pracowni WWA jest zwycięzcą konkursu na Bryłę Roku 2010. Wśród finalistów II miejsce zajął budynek Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

* * *

Inwestycja o wartości blisko 15 mln zł została sfinansowana wspólnie przez Miasto Opole i Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego na lata 2007-2013 „Inwestujemy w Twoją przyszłość”.

ELŻBIETA KAMPA
dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu

LAB Laboratorium Aktywnego Bibliotekarza

LAB, czyli Laboratorium Aktywnego Bibliotekarza, to innowacyjny projekt, realizowany przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Olsztynie, promujący literaturę i czytelnictwo wśród dzieci w wieku: 0-3. Projekt, współfinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, skierowany jest do środowiska bibliotekarzy polskich oraz do najmłodszych dzieci, ich rodziców i opiekunów. Punktem wyjścia w przedsięwzięciu jest przeszkolenie kadry pracującej w bibliotekach, tak aby wytworzył się nowy trend w polskich bibliotekach zmierzający do wzbogacenia oferty kulturalnej i edukacyjnej bibliotek.

LAB składa się z 2 modułów, oddzielonych okresem czasu, w którym bibliotekarze implementują wiedzę zdobytą w pierwszym etapie.

Moduł pierwszy (19-20 maja 2011) składa się z wykładów i części warsztatowej. Ma na celu transfer wiedzy i umiejętności pochodzących od znanych i cenionych w Polsce ekspertów z dziedziny literatury i czytelnictwa oraz praktyków (m.in. z dziedziny wczesnej edukacji, edukacji artystycznej).

Okres wdrażania koncepcji promocji czytelnictwa wśród najmłodszych przez bibliotekarzy z różnych regionów Polski jest kluczowy z punktu widzenia projektu. W tym czasie w bibliotekach odbywać się będą spotkania z najmłodszymi w postaci klubów mam, zajęć artystycznych (teatralnych, literackich, plastycznych), spotkań autorskich (udział znanych i cenionych pisarzy dziecięcych). Organizowane warsztaty będą prowadzone za pomocą różnych narzędzi. Będą to działania interdyscyplinarne służące zaprezentowaniu szerokiego spektrum form twórczości literackiej. W tym okresie bibliotekarze uświadomią rodziców jak ważna jest książka w rozwoju dziecka, w jaki sposób wychować młodego czytelnika, jak pracować z małym dzieckiem w oparciu o literaturę.

Magnesem przyciągającym rodziców do biblioteki będzie specjalnie wydana na potrzeby projektu książeczka *Słodki wierszyk* oraz broszura informująca rodziców o potrzebie czytania małym dzieciom. Projekt zakłada wydanie 5000 tys. egz., które będą rozpowszechniane przez bibliotekarzy na terenie całego kraju.

Wszystkie biblioteki biorące udział w projekcie będą miały możliwość zgłaszania swojego udziału w konkursie na najlepszą strategię promocji czytelnictwa wśród dzieci w wieku 0-3. Rozstrzygnięcie nastąpi podczas konferencji podsumowującej projekt. Dla laureatów konkursu przewidziana jest nagroda w łącznej wysokości 3500 zł.

Moduł drugi (21 listopada 2011) to jednodniowa konferencja podsumowująca działania projektu. Planowane jest omówienie zrealizowanych przez biblioteki strategii promocji czytelnictwa. Zostanie również rozstrzygnięty konkurs. Działania bibliotek oceni niezależne jury, a zwycięska biblioteka otrzyma nagrodę w postaci czeku na zakup materiałów niezbędnych do promocji czytelnictwa wśród najmłodszych.

LAB, to projekt którego efekty będą widoczne na terenie całego kraju. Wymiernym rezultatem projektu będzie znaczny wzrost poziomu czytelnictwa. Doświadczenie zdobyte podczas realizacji projektu może mieć wyraźny wpływ na kontynuowanie inicjatywy w następnych latach poprzez organizowanie kolejnych edycji projektu. Szczegóły na stronie www.mbp.olsztyn.pl.

„PORADNIK BIBLIOTEKARZA” – PATRONEM MEDIALNYM PROJEKTU

Szklane biblioteki

Żeromski marzył o szklanych domach. Bibliotekarze w różnych czasach marzyli, aby zbiory będące pod ich opieką znajdowały się w przestronnych, suchych pomieszczeniach. I wówczas, kiedy owe księgozbiory nie były jednak całkowicie dostępne, lokowano je w pięknie ozdobionych salach barokowych z balustradami na antresolach, zresztą budowano dla nich specjalne budynki, niektóre możemy podziwiać do dziś. Po wojnie też marzono o szklanych bibliotekach, może nie dosłownie, ale o przestrzeniach jasnych, wygodnym dostępie do gromadzonych z trudem książkach. A było ciasnawo, ciemno, w lokalach posklepowych, często na pięterku a w nowym budownictwie połączenie kilku m-3 w jedną wolną płaszczyznę wydawało się zwieńczeniem wizji architektonicznych.

To co smutne już chyba za nami. Ostatnie lata przyniosły szereg realizacji budynków zaprojektowanych i urządzonych wyłącznie w celach bibliotecznych. Jedne z pierwszych to oczywiście warszawska Biblioteka Uniwersytecka z ogródkiem na dachu, a także Biblioteka Śląska, gdzie podróżnik zjeżdża do czytelnika z magazynu elektronicznym gościńcem w koszyku jak jajka od baby. Inne nowinki są w realizacji, ale może nie tak nagłośnione i nie z takimi ciekawostkami. Dużo bardziej przyłożono się do wnętrz bibliotecznych powiązanych z bardzo poważnymi adaptacjami budynków. Takich bibliotek powstało naprawdę dużo. Kierunek na nowoczesność pomieszczeń zaczyna jednak owocować nowoczesną sztafpą.

Oto przepis na współczesną szklaną bibliotekę: bardzo kolorowe ściany z elementami baśniowymi lub geometrycznymi, regały typu rurka metalowa oksydowana, półka drewniana, możliwie dużo monitorów, a elektroniczny katalog ukryty w słupie lub ścianie. Różne gadżety w typie podwieszanych foteli i piaszkownice bez piasku, ale za to pełne książek. Aha – brak czytelnika. Na tym tle niektóre podrasowane stare wnętrza z takimiż meblami sprawiają ożywcze wrażenie.

Mamy więc szklane biblioteki, ale też narzekamy. Wyrafinowanej praśności chcemy?

Emeryk

Z WARSZTATU METODYKA

Rok 2011 – Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie

W setną rocznicę przyznania Marii Skłodowskiej-Curie Nagrody Nobla w dziedzinie chemii za odkrycie nowych pierwiastków polonu i radu, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej postanawia oddać hold jednemu z najwybitniejszych naukowców naszych czasów, którego przełomowe odkrycia przyczyniły się do światowego rozwoju nauki. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie.

Maria Skłodowska-Curie urodziła się 7 listopada 1867 r. w Warszawie. Pochodziła z rodziny, w której kultywowano tradycję patriotyczne. Była osobą wszechstronnie uzdolnioną: znała pięć języków, interesowała się socjologią, psychologią oraz naukami ścisłymi. Pod koniec lat osiemdziesiątych

XIX w. organizowała zajęcia dla dzieci wiejskich, w ramach których uczyła języka polskiego, historii, algebry, wcielając w życie ideały pozytywizmu. Za tę nielegalną działalność groziło Jej nawet zesłanie. Podczas I wojny światowej organizowała ruchome stacje rentgenowskie, dostała się na front, gdzie szkoliła personel medyczny jak wykonywać prześwietlenia.

Dwukrotna laureatka Nagrody Nobla w 1903 r. w dziedzinie fizyki i w roku 1911 w dziedzinie chemii, opracowała teorię promieniotwórczości i technikę rozdzielania izotopów promieniotwórczych. Dzięki Jej odkryciom powstała radiochemia – nowa gałąź chemii. Pod Jej osobistym kierunkiem prowadzono pierwsze badania nad leczeniem raka

za pomocą promieniowania jonizującego. Maria Skłodowska-Curie jako jedyna kobieta uczestniczyła w Konferencjach Solvayowskich – dorocznych spotkaniach najwybitniejszych uczonych. Po Jej śmierci Albert Einstein w pięknym eseju napisał, że była jedynym niezepsutym przez sławę człowiekiem, spośród tych, których przyszło mu poznać.



Początki pracy nauczycielskiej w Szczukach

Kiedykolwiek miałem coś ważnego powiedzieć o Marii Skłodowskiej-Curie, zaczynałem od wspomnienia jej córki Ewy, kiedy jej dziadek odprowadzał kilkunastoletnią Marię na Dworzec Wileński w Warszawie, skąd miała jechać pociągiem, a od małej stacyjki saniami w mroźny wieczór, do Szczuk – miejscowości w pobliżu Cukrowni Krasiniec. Wiedziała, że będzie pracować i mieszkać u państwa Żórawskich i uczyć ich dzieci. Kiedy weszła w wir pracy, swoją pracą edukacyjną objęła gromadkę dzieci wiejskich. Jej głównym celem było z uzyskanych dochodów wspomaganie swej siostry Bronisławy, która studiowała medycynę na Sorbonie Paryskiej. Maria wiedziała, że wspierając materialnie siostrę umożliwi jej skończenie studiów i po podjęciu pracy, młoda lekarka pomoże ukończyć studia swojej najmłodszej siostrze, i tak się stało. Była to jedyna droga ukończenia studiów na Sorbonie, bo w okupowanej Polsce studia dla kobiet były zamknięte.

Trzy lata pracy nauczycielskiej w Szczukach zostało utrwalone kamienną tablicą na budynku państwa Żórawskich, znajdującym się obecnie w tragicznym stanie. Tu narodziła się pierwsza,

wzajemna miłość Marii do najstarszego syna państwa Żórawskich, Kazimierza, studenta matematyki. Późniejsze drogi życiowe ich rozdzieliły, ale oboje weszli do historii nauki polskiej.

Kazimierz Żórawski był wybitnym matematykiem, profesorem Politechniki Warszawskiej oraz Uniwersytetu Warszawskiego. Maria Skłodowska-Curie – profesorem Sorbony Paryskiej i podwójną Noblistką, najpierw w dziedzinie fizyki, a następnie chemii.

Prawdą jest, że gdyby po skończeniu Sorbony została przyjeta do pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim, o co zabiegała, nie zostałaby laureatką Nagrody Nobla, ponieważ poziom prac naukowych i warsztat badawczy na polskiej uczelni, nie dorównywał Zachodniej Europie.

Lata studiów Marii na Sorbonie – to wyścig z uciekającym czasem. W ciągu roku przerabiała dwa lata bardzo trudnych studiów i zaliczała je z wyróżnieniem. Mogą to osiągnąć tylko osoby wybitnie zdolne i bardzo pracowite. Te cechy posiadała przyszła Noblistka. W pracy naukowej wspierał ją na co dzień mąż – Piotr Curie.

Podróż w nieznane

Opuszczając Szczuki była już myślą w Paryżu. Ze wspomnień Marii Skłodowskiej dowiadujemy się w jaki sposób można było najtaniej dojechać pociągiem do Paryża. W tym celu wzięła z domu stołeczek i pożyczyla dla wygody odpowiedniej wielkości poduszkę. Stołeczek był ustawiony przy ścianie wagonu, o którą mogła się oprzeć.

W Paryżu mogła zamieszkać u swojej siostry, już lekarki i szwagra, też lekarza – Kazimierza Dłuskiego.

Tymczasem dom państwa Dłuskich był otwarty dla Polonii Paryskiej. Bywali tu m.in.: Stanisław Wojciechowski – przysłyły prezydent RP, Władysław Grabski, późniejszy reformator polityki pieniężnej Polski, Roman Dmowski, Henryk Sienkiewicz, Ignacy Paderewski, Władysław Mickiewicz. Maria Skłodowska szybko się zorientowała, że w mieszkaniu siostry i szwagra może bardzo przyjemnie spędzać czas, ale o nauce w przyspieszonym kursie nie ma mowy. Skonsultowała się z ojcem w Warszawie i zdecydowali, że Maria zamieszka w taniej stancji. Jej opiekunem, z upoważnienia ojca, został szwagier Kazimierz Dłuski. Głównym etapem prac Marii Skłodowskiej było zaliczenie wszystkich egzaminów z jak najlepszą oceną, a następnie podjęcie pracy naukowej i dydaktycznej. Wiedziała, że podjęcie pracy na Sorbonie

będzie ewenementem, bo dotychczas takiego stanowiska nie zajmowała. Jak wiemy wcześniej Uniwersytet Jagielloński wykluczył taką możliwość.

Po wyjściu za mąż za naukowca podejmującego ten sam kierunek badań, codzienna praca państwa Curie stała się ich domem. Trudne i niebezpieczne badania zaczęły dawać pierwsze owoce. Odkrycie pierwszego pierwiastka zostało uwiecznione z inicjatywy Marii nazwą Polon – na cześć Polski. Wynalezienie później Radu, okazało się jeszcze większym osiągnięciem.

Nobel z chemii. Ciężko wypracowana sława

Uchonorowanie dorobku Marii i Piotra Curie Nagrodą Nobla w dziedzinie fizyki było wielkim triumfem nauki, który przerwała tragiczna śmierć Piotra Curie na ulicy Paryża. Jednak dążenie do dalszych badań nad promieniotwórczością było tak silne, że musiały być dalej kontynuowane. Okazało się, że raz rozpoczętej pracy nie można przerywać. Zostało to docenione przyznaniem Marii Skłodowskiej drugiej, teraz indywidualnej Nagrody Nobla w dziedzinie chemii.

Na podstawie światowych doświadczeń otrzymano bardzo pozytywne rezultaty w stosowaniu promieni radu w chorobach raka. To zachęciło Marię Skłodowską do budowy w Polsce Instytutu Radowego.



Pomnik noblistki przed Instytutem Radowym w Warszawie

Instytut Radowy na Wawelskiej w Warszawie

W 1924 r. Maria Skłodowska-Curie powiedziała: „Moim najgorętszym życzeniem jest powstanie Instytutu Radowego w Warszawie”.

Blisko Instytutu Radowego znajduje się skwer z ławeczkami i pomnikiem Marii Skłodowskiej-Curie. W tym miejscu podobno często rozpamiętywał prof. Kazimierz Żórawski, niedoszły mąż Marii Skłodowskiej. Zmarł on w 1953 r.

Maria Skłodowska była osobą podziwianą nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Swoje odkrycia pozwalała nieodpłatnie wykorzystywać dla potrzeb nauki i ludzkości. Doceniło to społeczeństwo amerykańskie dając temu wyraz w czasie triumfalnego przejazdu polskiej noblistki wraz z córkami przez USA.

Podziw dla Marii Skłodowskiej-Curie wynikał i z tego, że w przeciągu trzydziestu zaledwie lat zostały przyznane członkom rodziny Curie trzy nagrody Nobla za odkrycia związane z promieniotwórczością. Pierwsza, w 1903 r., była nagrodą w zakresie fizyki, którą Piotr i Maria dzielili z Henri Becquerelem. W 1911 r. Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii otrzymała sama Maria Curie za wypreparowanie czystego radu. I wreszcie w 1934 r. Fryderyk i Irena Joliot-Curie uzyskali z kolei nagrodę Nobla w dziedzinie chemii za odkrycie zjawiska sztucznego rozpadu promieniotwórczego.

Pomoc rannym II wojny światowej

Dla mnie największym dokonaniem Marii Skłodowskiej-Curie w czasie I wojny światowej była jej praca medyczna na linii frontu. Znając doskonale działania niedawno odkrytych promieni Rentgena badała rannych żołnierzy określając,



Samochód radiologiczny – za kierownicą Maria Skłodowska-Curie

przy pomocy ruchomej aparatury, rodzaje złamań kości i sposób ich leczenia. Do dyspozycji miała samochód radiologiczny, który sama prowadziła i obsługiwała.

W czasie wojny Maria Skłodowska-Curie przygotowała ekipę pielęgniarską. Do prac szkoleniowych zaangażowała swoją starszą córkę Irenę, przyszłą laureatkę Nagrody Nobla. Potrzebę niesienia pomocy na wojnie, odziedziczyła także młod-

¹ Eve Curie Labouisse (ur. 6 grudnia 1904 r. w Paryżu, zm. 22 października 2007 r. w Nowym Jorku) – francusko-amerykańska pisarka, dziennikarka, pianistka i polityk pochodzenia polskiego. Córka Marii i Pierre’a Curie, młodsza siostra Irène Joliot-Curie, szwagierka Frédérique Joliot. Autorka biografii swojej matki *Maria Curie* i reportażu wojennego *Podróż wśród wojowników*. Od lat 60. XX w. czynnie zaangażowana w prace organizacji pomocy na rzecz dzieci UNICEF.

szą córką – Ewą będąc korespondentem wojennym w czasie II wojny światowej¹.

Do wielkich zasług Ewy Curie należy wieloletnia popularyzacja życia, pracy i nieprzeciętnych dokonań swojej Matki. To do niej należało ostatnie słowo w sprawie pochowania Jej Matki i Ojca w paryskim Panteonie.

Ewa Curie do końca życia, a żyła 103 lata była honorową wiceprzewodniczącą Towarzystwa Marii Skłodowskiej-Curie w Holdzie.

Bardzo sobie cenię mój ośmioletni staż członkowski w tym Towarzystwie. Przez udział w organizowanych przez to Towarzystwo sesjach, konferencjach, wystawach, moja wiedza o dokonaniach Marii Skłodowskiej-Curie wzbogaca się.

LUCJAN BILIŃSKI

M A T E R I A Ł Y M E T O D Y C Z N E

Maria Skłodowska-Curie (1867-1934)

Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa

I. Książki

1. *Autobiografia* / Maria Skłodowska-Curie. – Warszawa, 1959
2. *Autobiografia* / Maria Skłodowska-Curie. – Wyd. 2. – Warszawa, 1960
3. *Badanie ciał radioaktywnych*: [rozprawa przedstawiona Wydziałowi Matematyczno-Przyrodniczemu Uniwersytetu Paryskiego w celu uzyskania stopnia doktora nauk fizykalnych] Maria Skłodowska-Curie. – Warszawa, 1992
4. *Córka mazowieckich równin, czyli Maria Skłodowska-Curie z Mazowsza* / Teresa Kaczorowska. – Ciechanówek, 2007
5. *Geniusz i obsesja: wewnętrzny świat Marii Curie* / Barbara Goldsmith. – Wrocław, 2006
6. *Korespondencja Marii Skłodowskiej-Curie z córką Ireną: 1905-1904 wybór* / przeł. Krystyna Dolatowska. – Warszawa, 1978
7. *Korespondencja Marii Skłodowskiej-Curie z uczonymi z Europy Środkowej i Wschodniej 1904-1934* / pod red. Jana Piskurewicza. – Lublin, 1998

8. *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881-1934* / oprac. Krystyna Kabińska [et al.]. – Warszawa, 1994

9. *Maria Curie* / Ewa Curie. – Wyd. 9. – Warszawa, 1997

10. *Maria Curie* / Ewa Curie. – Wyd. 14. – Warszawa, 1972

11. *Maria Curie* / Ewa Curie. – Wyd. 15 (7 powojenne). – Warszawa, 1979

12. *Maria Curie* / Ewa Curie. – [Wyd. 16 (8 powojenne)]. – Warszawa, 1983

13. *Maria Skłodowska-Curie* / [tekst Lluís Cugota; il. Luisa Vera]. – Poznań, cop. 2008

14. *Maria Skłodowska-Curie* / Françoise Giroud. – Warszawa, 1987

15. *Maria Skłodowska-Curie* / Olgierd Wołczek. – Wyd. 2. – Warszawa, 1986

16. *Maria Skłodowska-Curie i promieniotwórczość* / Józef Hurwic. – Warszawa, 1993

17. *Maria Skłodowska-Curie i promieniotwórczość* / Józef Hurwic. – Wyd. uzupeł. i poszerz. – Warszawa, 2001

18. *Maria Skłodowska-Curie – w świetle odkrycia radu i polonu w 1898 r.* / Tadeusz Marcinkowski. – Goleniów, 1998

19. *Między nauką a polityką: Maria Skłodowska-Curie w laboratorium i w Lidze Narodów* / Jan Piskurewicz. – Lublin, 2007

20. *Na ścieżkach życia Marii Skłodowskiej-Curie* / oprac. Stanisława Bachanek. – Warszawa, 2006

21. **Promieniowanie: sztuka o Marii Skłodowskiej-Curie** / Kazimierz Braun. – Toruń, 2006

22. **Skłodowska-Curie i promieniotwórczość** / napisał Ian Graham. – Warszawa, cop. 2008

23. **Społeczno-kulturowe problemy rozwoju nauki i cywilizacji : materiały Międzynarodowego Sympozjum Naukowego poświęconego pamięci Marii Curie-Skłodowskiej w 50. rocznicę Jej śmierci, które odbyło się w Lublinie w dniach 31.05 - 02.06.1984 r.** / pod red. Mieczysława Subotowicza. – Lublin, 1986

24. **Streszczenia wykładów wygłoszonych podczas Międzynarodowego Sympozjum Społeczno-kulturowe problemy rozwoju nauki i cywilizacji poświęconego pamięci Marii Curie-Skłodowskiej w 50. rocznicę jej śmierci.** – Lublin, 1984

25. **Wkład Marii Skłodowskiej-Curie do nauki: szkice monograficzne** / pod red. Józefa Hurwiga. – Warszawa, 1954

26. **Z Mazowsza do sławy paryskiego Panteonu** / Lucjan Biliński. – Warszawa: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, 2003

27. **Życie Marii Curie** / Susan Quinn. – Warszawa, 1997

II. Artykuły

1. **Echa odkrycia polonu i radu w Polsce: ogólnodostępne wykłady i prasa w latach 1898-1901** / Roman Mierzecki. // „Analecta”. – 1998, nr 1, s. 7-28

2. **Europejska uczona: setna rocznica przyznania Marii Curie-Skłodowskiej, Piotrowi Curie i Henri Becquerelowi Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki** / Zofia Gołąb-Meyer, Stanisław Wróbel. // „Alma Mater”. – Nr 56, (2004), s. 29-31

3. **Francuski łącznik: scenariusz przedstawienia o Marii Skłodowskiej-Curie** / Dariusz Maliszewski. / „Wszystko dla Szkoły”. – 2010, nr 7/8, s. 5-6

4. **Kobiety niezwykle: scenariusz widowiska poświęconego Marii Skłodowskiej-Curie** / Renata Wojtal. // „Biblioteka w Szkole”. – 2002, nr 3, s. 27-29

5. **Kobiety w naukach przyrodniczych: w kręgu naukowym Marii Skłodowskiej-Curie** / Maria Cieślak-Golonka. // „Wiadomości Chemiczne”. – 1996, nr 9/10, s. 671-686

6. **Lekcja chemii w Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie** / Małgorzata Sobieszczak-Marciniak. // „Chemia w Szkole”. – 1998, nr 1, s. 30-32

7. **Maria Curie i odkrycie radu** / Hélène Langevin. // „Nauka Polska”. – [T.] 7, (1998), s. 9-13

8. **Maria Curie i nagroda Nobla** / Karin Blanc. // „Nauka Polska”. – [T.] 9, (2000), s. 39-50

9. **Maria Curie, moja matka** / Irena Joliot-Curie. // „Nauka Polska”. – [T.] 7, (1998), s. 14-46

10. **Maria Skłodowska-Curie (1867-1934)** / Jerzy Pniewski. // „Postępy Fizyki”. – 1998, z. 2, s. 69-70

11. **Maria Skłodowska-Curie. Dwukrotna laureatka Nagrody Nobla** / Jadwiga Granosik. // „Poradnik Bibliotekarza”. – 1995, nr 4, s. 30-31

12. **Maria Skłodowska-Curie w Panteonie: przem.** / François Mitterrand. // „Nauka”. – 1995, nr 4, s. 3-10

13. **Maria Skłodowska-Curie w Tatrach** / Jan S. Jaworski. // „Wierchy”. – R. 64, (1998), s. 161-170

14. **Maria Skłodowska-Curie i Piotr Curie w Panteonie** / Józef Hurwic. // „Fizyka w Szkole”. – 1995, nr 5, s. 313-314

15. **Muzeum i Archiwum Instytutu Radowego przy Instytucie Curie** / Monique Bordry. // „Nauka Polska”. – [T.] 7, (1998), s. 103-107

16. **Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie** / Małgorzata Sobieszczak-Marciniak. // „Nauka Polska”. – [T.] 7, (1998), s. 119-132

17. **Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie** / Krystyna Kabzińska. // „Nauka Polska”. – [T.] 7, (1998), s. 108-118

18. **Mylą się nawet nobliści** / Zbigniew Paweł Zagórski // „Wiedza i Życie”. – 1994, nr 6, s. 24-27. Dotyczy pracy Marii Skłodowskiej-Curie „Badanie ciał radioaktywnych”

19. **Nobel 1903 dla Marii Skłodowskiej-Curie w prasie polskiej** / Roman Mierzecki. // „Analecta”. – 2003, z. 1/2, s. 85-96

20. **O związkach Marii Skłodowskiej z Ziemią Płocką** / Barbara Konarska-Pabiniak. // „Notatki Płockie”. – 1995, [nr] 4, s. 21-23

21. **Obchody setnej rocznicy odkrycia polonu i radu w Stanach Zjednoczonych** / Stanisław Galant. // „Nauka i Przyszłość”. – 1999, nr 1, s. 18-19

22. **Obchody stulecia odkrycia polonu i radu** / Jacek Kornacki. // „Zagadnienia Naukoznawstwa”. – 1998, z. 3, s. 434-441

23. **Odkrycie polonu i radu – konsekwencje naukowe i filozoficzne – korzyści i zagrożenia dla ludzkości** / Jacek Kornacki. // „Nauka”. – 1999, nr 1, s. 229-242. Konferencja naukowa w Warszawie

24. **Odkrycie zmieniające strukturę i obraz nauki** / Ryszard Bobecki. // „Nauka i Przyszłość”. – 1997, nr 6, s. 1, 6-7. Inauguracja obchodów 100-lecia odkrycia polonu i radu przez Piotra Curie i Marię Skłodowską-Curie

25. **Piotr i Maria Curie w Panteonie** / Józef Hurwic. // „Postępy Fizyki”. – 1995, z. 5, s. 528-529

26. **Pokłosie obchodów 100-lecia odkrycia polonu i radu: trudności i nieporozumienia związane z odkryciem polonu** / Józef Hurwic. // „Wiadomości Chemiczne”. – 2000, nr 3/4, s. 177-182

27. **Polska noblistka: projekt szkolnego apelu poświęconego Marii Skłodowskiej-Curie w 125 rocznicę urodzin** / Maria Andres. // „Poradnik Bibliotekarza”. – 1992, nr 11/12, s. 38-41

28. **Pracownie chemiczne i fizyczne Warszawy i ich związki z Marią Skłodowską-Curie – w setną rocznicę odkrycia polonu i radu** / Krystyna Kabzińska. // „Rocznik” / PTHT. – R. 1, (1983/1998), s. 39-70

29. **Stulecie odkrycia polonu i radu** / Janusz Sach. // „Nauka”. – 1998, nr 2, s. 293-306. Sesja naukowa w Warszawie

30. **Stypendia Carnegie-Curie: Maria Skłodowska-Curie i jej stypendyści** / Jan Piskurewicz. // „Kwartalnik Historii Nauki”. – 2001, nr 3, s. 95-108

31. **Sylwetka naukowa Marii Skłodowskiej-Curie** / Józef Hurwic. // „Postępy Fizyki”. – 1998, z. 2, s. 71-73

32. **Turystyka i sport w życiu Marii Skłodowskiej-Curie** / Maria Rotkiewicz. // „Kultura Fizyczna”. – 1998, nr 1/2, s. 4-10

33. **Uczona wszechczasów** / Stanisław Syrycki. // „Dziś”. – 2004, nr 3, s. 141-144

34. **Wiekowy jubileusz** / Hanna Kołodziejczyk. // „Chemia w Szkole”. – 1998, nr 1, s. 5-9. Odkrycie Polonu i Radu.

35. **Wystawa „Maria Skłodowska-Curie w 100-lecie odkrycia polonu i radu”** / Małgorzata Sobieszczyk-Marciniak. // „Kwartalnik Historii Nauki”. – 1998, nr 3/4, s. 202-205

36. **Wzorce osobowe w nauczaniu historii: (na przykładzie Marii Skłodowskiej-Curie)** / Mariola Hoszowska. // „Wiadomości Historyczne”. – 1999, nr 2, s. 92-97

37. **Znaczenie odkrycia polonu i radu dla rozwoju fizyki** / Zdzisław Wilhelmi. // „Fizyka w Szkole”. – 1999, nr 1, s. 4-11

EDYTA DOBEK

Maria Skłodowska-Curie

Scenariusz wystawy

Cele wystawy:

- włączenie się w obchody Roku Marii Skłodowskiej-Curie,
- przybliżenie czytelnikom informacji o życiu i twórczości Marii Skłodowskiej-Curie,
- popularyzacja zbiorów bibliotecznych i biblioteki.

Układ materiałów

Gablota 1

Książki

• *Autobiografia* / Maria Skłodowska-Curie. – Wyd. 2. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1960.

• *Maria Curie* / Ewa Curie; z fr. przeł. Hanna Szyllerowa. – Wyd. 14. – Warszawa: Państwowe Wydaw. Naukowe, 1972.

• *Rodzina Curie i promieniotwórczość* / E. Cotton; z fr. tł. Stanisława Dłuska. – Warszawa: Wiedza Powszechna, 1965.

Napis: Maria Skłodowska-Curie jest patronką 2011 r.

Zdjęcie Marii Skłodowskiej-Curie z mężem.

Plansza z wizerunkami Marii Skłodowskiej-Curie na banknotach.

Plansza z wizerunkami Marii Skłodowskiej-Curie na znaczkach pocztowych.

Zdjęcie Marii Skłodowskiej-Curie (portret).

Napis: Materiały na ten temat znajdziecie w naszej bibliotece.

Plansza z ciekawostkami o Marii Skłodowskiej-Curie.

Gablota 2

Zbiory specjalne

• *Historia 4* [DVD] / scen. Maria Tymowska [et al.]; real. Maria Pakuła [et al.]; zdj. Tadeusz Stefanek [et al.]; oprac. muz. Henryk Rogala, Ryszard Masłowski. – Łódź: WFO, 1967-1973; Warszawa: WF „Czołówka”, 1976-1978.

• *Polscy Nobliści* [DVD] / scen. i real. Krzysztof Szmagier; zdj. Henryk Janas, Krzysztof Rus, Marek Borzęcki; opr. muz. Małgorzata Przedpełska-Bieniek. – Warszawa: TVP SA, 2003.

• *Były sobie odkrycia* [DVD] / real. Albert Barille; muz. Michel Legrand. – Francja: Proci-dis, 1994.

Gablota 3

Książki

• *Korespondencja Marii Skłodowskiej-Curie z córką Ireną: 1905-1904 wybór* / przeł. Krystyna Dolatowska. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978.

• *Maria Curie-Skłodowska* / Helena Bobińska. – Wyd. 3. – Warszawa: Czytelnik, 1958.

• *Maria Curie-Skłodowska* / Helena Bobińska. – Wyd. 4. – Warszawa: Czytelnik, 1959.

• *Wkład Marii Skłodowskiej-Curie do nauki: szkice monograficzne* / pod red. Józefa Hurwiga. – Warszawa: Państwowe Wydaw. Naukowe, 1954.

Artykuły z czasopism

- „Z bibliotecznej półki...” – Maria Skłodowska-Curie / Barbara Bielasta. // „Poradnik Bibliotekarza”. – 2004, nr 3, s. 24-25
- Francuski łącznik: scenariusz przedstawienia o Marii Skłodowskiej-Curie / Dariusz Maliszewski. // „Wszystko dla Szkoły”. – 2010, nr 7/8, s. 5-6
- Kobiety niezwykle: scenariusz widowiska poświęconego Marii Skłodowskiej-Curie / Renata Wojtal. // „Biblioteka w Szkole”. – 2002, nr 3, s. 27-29
- Konkurs o Marii Skłodowskiej-Curie i jej doskonaleniach / Barbara Wodniak. // „Wszystko Dla Szkoły”. – 2005, nr 7-8, s. 29-30 [konkurs przeznaczony dla uczniów szkół gimnazjów]
- Maria Skłodowska-Curie. Dwukrotna laureatka Nagrody Nobla / Jadwiga Granosik. // „Poradnik Bibliotekarza”. – 1995, nr 4, s. 30-31

- Polska noblistka: projekt szkolnego apelu poświęconego Marii Skłodowskiej-Curie w 125 rocznicę urodzin / Maria Andres. // „Poradnik Bibliotekarza”. – 1992, nr 11/12, s. 38-41
- Maria Skłodowska-Curie / W. i M. Wacław. // „Chemia w Szkole”. – 2005, nr 6, s. 347-354
- Maria Skłodowska-Curie i promieniotwórczość: lekcja chemii dla uczniów I klasy szkoły średniej w bibliotece szkolnej / Krystyna Ratyńska-Olechnowska. // „Poradnik Bibliotekarza”. – 1997, nr 6, s. 30-31

JANINA JELIŃSKA
KATARZYNA SZYMKOWSKA
Biblioteka Pedagogiczna w Ostrołęce,
filia w Makowie Mazowieckim

Nowe w bibliotece

Przepraszam, to nie bankomat

Właśnie tymi słowami zazwyczaj pracownicy Mediateki Start-Meta rozpoczynają wyjaśnienia, do czego służy tajemnicze urządzenie ustawione w holu głównym bielańskiej Mediateki.

Trezor, bo o niego tu chodzi, to urządzenie do samodzielnego, całodobowego zwrotu wypożyczonych wcześniej książek. Swoim wyglądem przypomina znany wszystkim bankomat. W tym przypadku jednak to my oddajemy a nie dostajemy. Zasada działania jest prosta i zbliżona właśnie do bankomatu. Czytelnik za pomocą swojej karty użytkownika (karta oparta na technologii Mifare) uaktywnia trezor. W tym momencie możliwy jest zwrot książek, które wkłada się w specjalnie przystosowaną do tego szczelinę. Reszta dzieje się już automatycznie. Książka automatycznie zostaje usunięta z konta użytkownika, a za pomocą taśmociągu trafia do specjalnego wózka, który jest systematycznie opróżniany przez pracowników Mediateki Start-Meta. Książki prosto z wózka trafiają z powrotem na regały.

Trezor działa w naszej placówce przez całą dobę. Znajduje się w holu głównym naszej placówki, tuż obok drzwi wejściowych. Począ-



kowo czytelnicy dość niepewnie podchodzili do tej nowości, jednakże obecnie to się zmieniło. Coraz więcej osób książki oddaje właśnie w trezorze.

Trezor zdecydowanie ułatwia korzystanie z biblioteki czytelnikom, ponieważ zupełnie za darmo mogą oddać książkę o każdej porze. Nie martwią się, że nie zdążą ze zwrotem, np. przed urlopem czy nagłym wyjazdem.

KAROL TOMAKA
kierownik Mediateki Start-Meta w Warszawie

Laureaci konkursu Mistrz Promocji Czytelnictwa 2010

W dniu 6 kwietnia 2011 r., Jury w składzie: Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska (przewodnicząca), Jadwiga Chruścińska, Piotr Jankowski, Małgorzata Jezierska, Monika Sówka-Cychner, Anna Stępień, przyznało następujące nagrody:

I nagroda: Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu.

II nagroda: Miejska Biblioteka Publiczna w Jastrzębiu Zdroju.

III nagroda: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy.

Nagroda specjalna „Poradnika Bibliotekarza”: Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie.

Wyróżnienia:

- Biblioteka Publiczna Miasta Gniezna,
- Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Łodzi,
- Biblioteka Publiczna Gminy Stare Miasto,
- Biblioteka Szkoły Podstawowej nr 109 w Warszawie,
- Książnica Zamojska w Zamościu.

Specjalne wyróżnienia za utrzymywanie od wielu lat wysokiego poziomu i różnorodności działań promujących czytelnictwo:

- Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej,
- Miejska Biblioteka Publiczna w Jasle,
- Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna w Elblągu,
- Krośnieńska Biblioteka Publiczna w Krośnie,
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

Zwycięzcom gratulujemy!

Tomasz Makowski powołany do Komitetu Stałego Sekcji Bibliotek Narodowych IFLA

Dyrektor Biblioteki Narodowej dr Tomasz Makowski został członkiem Komitetu Stałego (Standing Committee) Sekcji Bibliotek Narodowych Międzynarodowej Federacji Organizacji i Instytucji Bibliotekarskich (The International Federation of Library Associations and Institutions – IFLA), najważniejszej organizacji bibliotekarskiej na świecie, liczącej 1600 członków ze 150 krajów. Sekcja Bibliotek Narodowych (The National Libraries Section) zajmuje się wszystkimi funkcjami bibliotek narodowych, uwzględniając znaczne różnice między krajami, zwłaszcza w zakresie budowy zasobu poprzez egzemplarz obowiązkowy, katalogowania, konserwacji i promocji czytelnictwa. Komitet współpracuje blisko z Konferencją Dyrektorów Bibliotek

Narodowych (Conference of Directors of National Libraries – CDNL) oraz IFLA-CDNL Alliance for Digital Strategies. Kadencja nowego Komitetu trwa cztery lata (2011-2015).

Rocznica katastrofy smoleńskiej z bibliotekami w tle

Biblioteki publicznie aktywnie włączyły się do uroczystych obchodów pierwszej rocznicy katastrofy smoleńskiej, która miała miejsce 10 kwietnia 2010 r. W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chojnicach z tej okazji odbył się koncert pieśni patriotycznych „Tobie Polsko”. Miejska Biblioteka Publiczna w Rybniku zorganizowała wystawę pt. „Smoleńsk 2010”. Biblioteka w Świętej Katarzynie wspólnie z Gminnym Centrum Kultury uczestniczyła w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej jednej z ofiar katastrofy – Aleksandrze Natalli-Świat. Natomiast Miejska Biblioteka Publiczna w Nowogardzie zaprosiła mieszkańców na wystawę malarstwa, tematycznie związaną z wydarzeniami smoleńskimi.

Największą promocją rosyjskiej Biblioteki w Smoleńsku było zorganizowanie w jej wnętrzach w dniu 12 kwietnia 2011 r. oficjalnych rozmów pomiędzy prezydentem Rosji Dmitrijem Miedwiediewem a prezydentem Polski – Bronisławem Komorowskim, przed udaniem się na lotnisko w Smoleńsku i do Katynia.

Wypożyczenie książek na kartę miejską

Za pomocą spersonalizowanej karty miejskiej z zakodowanym biletem 30- lub 90-dniowym książki wypożyczać mogą już czytelnicy niektórych dzielnicowych bibliotek warszawskich, m.in. na Bemowie oraz w Rembertowie. Działa w nich system wypożyczeń Mateusz. Program oraz czytniki zakupiły biblioteki.

Nad wprowadzeniem takiej usługi we wszystkich miejskich bibliotekach zastanawiają się urzędnicy. Jest problem, ponieważ warszawskie biblioteki korzystają z różnych programów wypożyczeń. Chcielibyśmy wprowadzić jeden ogólnmiejski system – mówił Jarosław Józwiak, wicedyrektor Gabinetu Prezydenta Miasta.

W Ratuszu trwają już prace nad stworzeniem jednolitego systemu, który mógłby działać pod koniec tego roku lub na początku następnego.

Wg rzecznika Transportu Miejskiego, nie ma technicznych przeciwwskazań dla wgrwania nowych aplikacji na kartę miejską, także danych bibliotecznych. Wypożyczenie książek za pomocą karty miejskiej to promocja czytelnictwa.

Nieoficjalnie urzędnicy przyznają, że obawiają się, że „podłączenie” do spersonalizowanej karty miejskiej kolejnych usług, np. możliwości wypożyczenia książek będzie naruszeniem ustawy o ochronie danych osobowych. Czy w tej sytuacji długo będziemy czekać na wspólną kartę miejską i biblioteczną.

Ogólnopolska Konferencja pt. „Biblioteka w przestrzeni edukacyjnej. Funkcje i wyzwania w XXI wieku” 16-17 maja 2011, Kraków

Konferencja wpisuje się w obchody 65-lecia powstania Uniwersytetu Pedagogicznego, największej i najstarszej uczelni o profilu pedagogicznym w Polsce.

Celem konferencji jest przedstawienie edukacyjnej roli współczesnych bibliotek oraz podkreślenie możliwości efektywnego zastosowania nowych narzędzi komunikacji społecznej w kształceniu przyszłych bibliotekarzy. W dobie społeczeństwa informacyjnego edukacja użytkowników bibliotek wspiera promocję idei „kształcenia przez całe życie” (*lifelong learning*), a biblioteki stają się placówkami edukacji ustawicznej. Istotnym zagadnieniem staje się zatem problem odpowiedniego przygotowania studentów w procesie nabywania przez nich kompetencji.

Poszukamy wspólnie odpowiedzi na pytania: jakie jest miejsce biblioteki w dzisiejszej przestrzeni edukacyjnej; w jaki sposób biblioteka powinna wspierać proces rozwoju na każdym szczeblu edukacji; czy dzisiejsze funkcje bibliotek będą odpowiadać jutrzejszym wyzwaniom, przed którymi staną użytkownicy informacji; jakie doświadczenia w poruszaniu się po przestrzeni edukacyjnej posiadają bibliotekarze?

Organizatorzy konferencji: Biblioteka Główna Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie oraz Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa.

PATRONAT MEDIALNY „PORADNIK BIBLIOTEKARZA”

Ważna informacja do Autorów!

Uprzejmie informujemy, że redakcja „Poradnika Bibliotekarza” przyjmuje ilustracje tylko w oddzielnych plikach graficznych. Zdjęcia i rysunki powinny być dostarczone w rozdzielczości 300 DPI w formatach tiff lub jpg – w rozmiarze 1:1 (szerokość kolumny 130 mm, ½ kolumny – 65 mm) albo większym. Pliki jpg powinny być zapisane w maksymalnej jakości (minimalnej kompresji). Zdjęcia i wykresy wklejone w tekst, dostarczane do redakcji w plikach MS Word lub Open Office będą automatycznie odrzucane przez Wydawnictwo SBP.

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949



Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zyhert (przewodnicząca), Wiesława Borkowska-Nichthausen, Barbara Budynska, Joanna Chapska, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Danuta Kurach, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Renata Sowada, Bogumiła Staniów, Barbara Stępniewska, Michał Zajac

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com
Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabow@wp.pl
Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96
Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl
Honoraria autorskie: Kazimiera KRAWCZAK tel. (22) 825-54-25; e-mail: finanse@sbp.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Współpracują z redakcją: Grażyna Bilka, Mirosława Dobrowolska, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska, Dorota Skotnicka, Dominika Stępniewska, Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz, Adrian Uljasz, Joanna Wróblewska (USA)



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22)827-52-96
Zca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw – Dariusz KOZŁOWSKI
e-mail: wydawnictwo@sbp.pl, sprzedaz@sbp.pl
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i lamowanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 4300 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE 2010

Najnowsza edycja w pięciu tomach:

- Wydawnictwa • Dystrybucja • Poligrafia • Papier • Who is who
- Już w sprzedaży!

www.rynek-ksiazki.pl

WYDAWNICTWA • DYSTRYBUCJA • POLIGRAFIA • PAPIER • WHO IS WHO




RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE

2010

Łukasz Gołębiowski
Kuba Frołow
Paweł Waszczyk
Tomasz Nowak
Piotr Dobrołęcki
Ewa Tenderenda-Ożóg

Patronat medialny

 RZECZPOSPOLITA

Firma **Sokrates-software** oferuje Państwu wiedzę i doświadczenie specjalistów, którzy od 20 lat współpracują z bibliotekami. Jest liderem we wdrażaniu nowoczesnego, rozwijającego się oprogramowania. Ostatni produkt - **Zintegrowany System Zarządzania Biblioteką SOWA2/MARC21** jest najchętniej kupowanym przez biblioteki publiczne systemem w Polsce*.

SOWA2/MARC21

- wzorowa obsługa procedur katalogowania i autoryzacji rekordów bibliograficznych w formacie MARC 21
- potwierdzona zgodność systemu z krajowymi i międzynarodowymi normami branżowymi (ISO 2709) i popularnymi protokołami (Z39.50)
- profesjonalnie opracowane katalogi biblioteczne wzbogacone o kartoteki haseł wzorcowych, ułatwiające wyszukiwanie właściwych form haseł – odsyłaczy
- brak ograniczeń w zakresie opracowania różnych materiałów bibliotecznych: tworzenie opisów bibliograficznych zarówno dla książek, czasopism, dokumentów wydawniczo niesamoistnych, zbiorów specjalnych i druków ulotnych
- kompleksowe rozwiązywanie do tworzenia bibliografii regionalnych i kartotek zagadnieniowych (wbudowany System Bibliografii Regionalnej)
- współpraca z technologią RFID
- gwarancja obsługi wszystkich czynności niezbędnych w pracy biblioteki
- wsparcie poprzez Internet użytkowników systemu. Na życzenie, specjaliści firmy mogą zdalnie - bezpośrednio na ekranie komputera użytkownika - przeprowadzić szkolenie, prezentację, instalację lub udzielić wskazówek dotyczących eksploatacji oprogramowania i współpracującego z nim sprzętu (drukarki, czytniki, ...)

Atrakcyjną formą korzystania z naszego oprogramowania jest hosting.

Z takiej formy użytkowania korzysta już kilkaset bibliotek. Dzięki takiemu rozwiązaniu, bazy mogą być współtworzone przez wiele bibliotek centralnie lub w sposób rozproszony.

Czy hosting jest bezpieczny ?

Bazy obsługujące katalog biblioteki oraz dane czytelników są zainstalowane na wysokiej wydajności serwerach zlokalizowanych w naszym centrum. Nasi specjaliści odpowiadają za rozwój i aktualizację oprogramowania oraz bezpieczeństwo wszystkich danych gromadzonych przez biblioteki.

Dzięki usłudze hostingu wyeliminujecie Państwo koszty zakupu i administrowania serwera oraz dzierżawy łącza ze stałym adresem IP.

Czy praca w formacie MARC 21 może być efektywna ?

SOWA2/MARC21 oferuje możliwość szybkiego wprowadzania danych bibliograficznych do katalogu w oparciu o stosowne formularze przewidziane dla danego typu rekordów. System umożliwia pobieranie gotowych opisów w formacie MARC21 z serwisów Z39.50 (Biblioteka Narodowa, Biblioteka Kongresu, a także katalogi bibliotek w systemach SOWA).

Ile to kosztuje ?

Wszystkie koszty jakie ponosi biblioteka eksploatująca system to: jednorazowa opłata aktywacyjna (od 1400 PLN), którą można podzielić nawet na 60 rat oraz abonament (od 122 PLN/m-c).**

Jakie usługi otrzymuje biblioteka w ramach opłaty abonamentowej ?

- instalację oprogramowania oraz baz danych na serwerze
- konwersję posiadanych danych z systemu SOWA, MAK lub innego ***
- zorganizowanie dostępu on-line do katalogów (OPAC WWW)
- wykonywanie kopii bezpieczeństwa
- bieżące aktualizowanie oprogramowania związane z jego rozwojem
- dostarczanie aktualizacji oprogramowania klienckiego do samodzielnego zainstalowania
- dostosowywanie oprogramowania do zmieniających się przepisów prawnych
- ustawianie parametrów systemu
- zmianę na życzenie ustawień w słownikach
- kontrolę spójności baz danych
- ochronę danych osobowych w powierzonych bazach
- konsultacje i porady telefoniczne
- konsultacje i szkolenia wykonywane w siedzibie firmy
- zdalne wsparcie w trakcie procesu użytkowania oprogramowania

* Raport o stanie komputeryzacji bibliotek publicznych
2010 / Katarzyna Winogrodzka // Bibliotekarz. – 2011, nr 3.

** Przedstawiono ceny brutto dla zestawu modułów do tworzenia i obsługi katalogów, udogodnienia ich przez WWW, oraz opracowania i inwentarza, z licencją na pierwsze stanowisko

*** W ramach umowy zawartej przynajmniej na 24 miesiące.



Już jesteśmy!

Swój wirtualny byt zaczął nowy ogólnopolski portal bibliotekarzy, który powstał z inicjatywy Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, we współpracy z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Jest on dostępny pod adresem sbp.pl

Uruchomienie i jego działanie jest ogromnym wyzwaniem dla nas wszystkich. Portal posiada wiele funkcji, m.in. takich jak bazy danych o bibliotekach czy newsy z zakresu życia bibliotekarskiego. Chcemy, aby był tworzony przez i dla bibliotekarzy. Portal jest również źródłem informacji o działalności SBP i jego wydawnictwach. Użytkownicy mogą korzystać ze sklepu internetowego, z atrakcyjnymi promocjami i rabatami.

Mamy nadzieję, że portal stopniowo wzbogacany o nowe treści i działy pomoże zintegrować i zaktywizować środowisko bibliotekarskie. Przyczyni się do realizacji wizji SBP, jaką jest tworzenie przestrzeni partnerskiej dla rozwoju bibliotek w społeczeństwie wiedzy.

Gorąco zachęcamy do współpracy przy redagowaniu jego treści i nawiązania kontaktu z naszą redakcją. Wierzmy, że każdy z odwiedzających nasz portal sbp.pl znajdzie w nim coś interesującego.

Sprawmy, by portal sbp.pl stał się naszym ulubionym miejscem w internecie.

*Elżbieta Stefańczyk
Przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
oraz Redakcja portalu sbp.pl*

Szukasz precyzyjnego narzędzia umożliwiającego dotarcie do bibliotekarzy? Portal sbp.pl jest rozwiązaniem dla Ciebie!

Zachęcamy do zamieszczania reklam na portalu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich- sbp.pl, dedykowanemu środowisku bibliotekarskiemu.

Jeśli masz jakies pytania odnośnie szczegółowej oferty, statystyk portalu skontaktuj się z nami:

redakcja.portal@sbp.pl

(22) 608 28 25

(22) 608 28 27

